



Andrzej Poczobut w Senacie

JESTEM WŚRÓD PRZYJACIOŁ

– Chcę powiedzieć jedną bardzo istotną rzecz: na co dzień bardzo mocno się różnimy, bardzo dużo się kłócimy. Ale ciągle są sprawy, które potrafią nas zjednoczyć. Jesteśmy ciągle jednym narodem. O tym warto pamiętać w tej naszej codzienności – mówił Andrzej Poczobut. Dziennikarz „Wyborczej” i działacz mniejszości polskiej na Białorusi, uwolniony niedawno z białoruskiego więzienia, wziął udział w posiedzeniu Senatu, gdzie odebrał akt powołania go do Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu.

• Więcej ► 7

Kraj

Pielęgniarka ma być położną

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło projekt nowej ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej. – Nasz zawód zniknie – mówią położne ► 6; Komentarz ► 2

Bitwa o Kraków

Referendum w dobie AI



Jedni mówią o odzyskaniu Krakowa, drudzy o kradzieży miasta. Dla wielu polityków to symboliczny początek odbierania władzy Tuski. O co chodzi w referendum? ► 13

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Wizyta Pétera Magyara w Polsce

Węgry wracają do Europy

Znów zewsząd słyszymy polsko-węgierskie powiedzonko o bratankach do bitki i szklanki.

Bartosz T. Wieliński

Choć klimat w relacjach między Warszawą a Budapesztem panuje zupełnie inny niż w czasach gdy w 2016 r. w pensjonacie Zielona Owieczka w Niedzicy szef PiS Jarosław Kaczyński i ówczesny premier Węgier Viktor Orbán omawiali sposoby wodzenia UE za nos. Dziś Magyar przyjechał do nas po wsparcie. Po 16 latach rządów Orbána Węgry są w gospodarczej zapaści. By się odbić, trzeba odzyskać zamrożone – z powodu łamania obowiązujących w UE zasad – unijne fundusze.

Węgry muszą też szybko wrócić na swoje miejsce w Europie, wszak to ważny kraj wschodniej flanki NATO sąsiadujący z Ukrainą. Kto w tym lepiej Węgom pomoże niż Polska, kraj, który dwa lata temu mierzył się z podobnymi problemami, choć jeśli chodzi o skalę, na szczęście mniejszymi?

Często rywalizowaliśmy ze sobą

Péter Magyar – było, nie było konserwatysta – lubi w kontekście polsko-węgierskich relacji nawiązywać do zamierzchłej przeszłości, do średniowiecza, czasów Wiośny Ludów czy wspominać

o pomocy, jaką Węgry udzielały Polsce podczas drugiej wojny światowej.

Ale piękny polsko-węgierski rozdział zaczął się przecież po 1989 r., gdy nasze kraje razem weszły na pełną wyrzeczeń drogę prowadzącą do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Choć wówczas często rywalizowaliśmy ze sobą, to do tych organizacji weszliśmy wspólnie i wspólnie – zanim do władzy w naszych krajach doszli populiści – zmienialiśmy je na lepsze. Czas odzyskać ducha tamtych czasów.

Spektakularny upadek Orbána udowodnił, że nawet bardzo poważne zdeformowanie demokracji i wręcz zamienienie kraju w republikę koleś nie dają pewności, że władza jest na zawsze. Orbánowi nie pomogli podporządkowani prokuratorzy, sędzio-

wie, funkcjonariusze służb specjalnych czy pracownicy mediów. Na nic zdało się wsparcie Donalda Trumpa i Władimira Putina. Przegrał, a świat zobaczył, że głosząna przez popleczników amerykańskiej MAGA teza o konserwatywnej fali, która zmiecie każdego przeciwnika, jest fałszywa. Amerykańskie poparcie Orbánowi wręcz zaszkodziło. Bliskie relacje z Putinem, wręcz uzależnienie się od niego w ostatnich miesiącach przed wyborami, stało się dla Orbána klątwą.

Polacy będą mogli się od Węgrów uczyć

Magyar ma to, czego zaczyna brakować w Polsce, a to przekłada się na znaczenie wizyty nowego premiera. Jeszcze nie stracił impetu, ma za sobą społeczny entuzjazm i wiarę w to, że od-

budowa europejskich Węgier się uda. Niesie nadzieję, której polscy demokraci tak bardzo potrzebują. Zresztą nie tylko polscy. Opór populizmowi stawia teraz kilka krajów zachodniej Europy.

Magyar ma też o wiele większe możliwości rozliczania przestępstw ekipy swojego poprzednika. Dużo wskazuje na to, że nowy węgierski rząd przeprowadzi rozliczenia w systematyczny i bezwzględny sposób. Polacy będą mogli się od Węgrów uczyć. I nie będą mieli wymówek, jeśli chodzi o piętnowanie niesprawiedliwości. W zasadzie demokratyczna, europejska Polska i Węgry znowu płyną jedną łodzią. Musimy się wspierać, by z niej nie wypaść. • Więcej o wizycie premiera Węgier w Polsce ► Wyborcza.pl

Natalia
Walach

Położne nie mogą być pomijane

Kilkanaście lat temu poroniłam. Potem dwukrotnie rodziłam. W każdej z donoszonych ciąż byłam na oddziale patologicznej ciąży: z synem raz, z córką wielokrotnie. Teraz jestem w okresie perimenopauzy, w ostatnim miesiącu trzy razy byłam w szpitalu na badaniach. We wszystkich tych wydarzeniach przez wszystkie lata były ze mną położne. Ach, zapomniiałabym! Moja wspała położna Magdalena z przychodni, do której należę od wielu lat, dziesiątki razy pomagała mi, gdy dzieci były małe.

Ministerstwo Zdrowia zamierza zmienić sposób kształcenia położnych. Te biją na alarm, że to doprowadzi najpierw do zmarginalizowania, a potem do całkowitego wygaszenia ich zawodu. Prześledziłam argumenty obu stron i rozumiem, co i dlaczego chce zrobić resort. Rzeczywiście niż demograficzny sprawia, że położne tracą pracę, a obecny system kształcenia sprawia, że nie mogą sprawnie przekształcić się w pielęgniarki – muszą skończyć całe studia pielęgniarstwa, by wejść do zawodu. To akurat wymogi unijne, a nie krajowe. Ministerstwo Zdrowia chce, by nowy system kształcenia prowadził do tego, że po studiach z miejsca ma się dwa zawody: pielęgniarki i położnej, i zależnie od upodobania lub kaprysu rynku wybiera się bardziej preferowany. Ma to sens i rozumiem ideę zapewnienia tej grupie zawodowej maksymalnego przystosowania do zmieniających warunków rynku.

Dla mnie jako kobiety najważniejsze jest to, żeby Ministerstwo Zdrowia nie działało bez porozumienia z położnymi i jednocześnie w najlepszym interesie Polek

Z drugiej strony położne skarżą się, że ich udział w konsultacjach nad planowanymi nowymi przepisami był marginalizowany, a nawet pomijany.

To, co dla mnie jako kobiety jest najważniejsze, to to, żeby Ministerstwo Zdrowia nie działało bez porozumienia z położnymi i jednocześnie w najlepszym interesie Polek. Tu chcę przypomnieć, że ciąża i poród są jednymi z bardziej ryzykownych stanów biologiczno-medycznych u człowieka. Zmierzam do tego, że niż demograficzny nie może być powodem czy pretekstem do obniżania standardów medycznych. Każda ciężarna i rodząca w Polsce dziś czy za 10 lat ma prawo oczekiwać, że państwo zapewni jej opiekę na najwyższym poziomie. To, że rodzących jest mało, nie znaczy, że ich interes stracił na wadze, a śmiem podpowiedzieć rządowi, że raczej wręcz przeciwnie.

Wreszcie coś, co – idę o zakład – dla wielu będzie niespodzianką: położna nie zajmuje się tylko ciężarnymi i rodzącymi, ale także kobietami w okresie perimenopauzy i menopauzy. Położne walczą – a ja bardzo ich postulat popieram – by tego rodzaju porady dodać do koszyka świadczeń gwarantowanych. Może rozszerzenie kompetencji i uprawnień położnych w tym kierunku to dobre antidotum przeciwko bezrobociu w tej grupie? Za kilka lat kobiety w wieku średnim i starsze będą najbardziej liczną grupą w Polsce (też z racji tego, że mężczyźni żyją krócej). Żeby zachęcić Ministerstwo Zdrowia i rząd do rzetelnego pochylenia się nad tematem, szepnę jeszcze, że dojrzałe i stare kobiety będą też najliczniejszą grupą wyborców. ●



Czasem jest tak, że lepiej do kogoś nie dzwonić, by czegoś nie usłyszeć. Nie chcę powiedzieć, że pan prezydent ucieka od odpowiedzialności (...). Być może z jego perspektywy sytuacja jest bardziej skomplikowana, niż wygląda

IGNACY NIEMCZYCKI

wiceminister spraw zagranicznych w TOK FM pytany o to, czy Karol Nawrocki powinien zaangażować się w rozmowy z USA dotyczące relokacji amerykańskich wojsk

Warszawa

Urodziny najstarszego na świecie mrówkojada



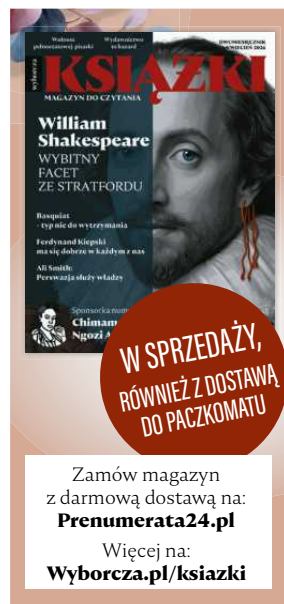
Yuri, najstarszy na świecie mrówkojad żyjący pod opieką człowieka, skończył 30 lat! Jest jednym z najbardziej wyjątkowych podopiecznych warszawskiego zoo. Mrówkojady olbrzymie należą do gatunków rzadko spotykanych w europejskich ogrodach zoologicznych, a osiągnięcie wieku 30 lat to ewenement na skalę światową.

Coraz mniej ofert pracy

264,6

TYS.
Tyle nowych ofert pracy opublikowali w kwietniu 2026 r. pracodawcy w 50 największych serwisach rekrutacyjnych w Polsce – wynika z danych systemu rekrutacyjnego firmy Element. W porównaniu z marcem tego roku liczba nowych ofert spadła o 5622 (2 proc.).

Więcej ► Wyborcza.pl



Laureatka Międzynarodowego Bookera

Stoję przed wami jako pisarka z Tajwanu

Żyjemy w czasach, gdy empatia, zrozumienie, a nawet zwykła ludzka przyzwoitość są widziane jako słabość. Książki oferują antidotum, są maszyną empatii, pozwalają podróżować myślom ponad granicami, a dzięki tłumaczom ponad językami – mówiła, zapowiadając zwycięską książkę przewodniczący jury Międzynarodowego Bookera Natasha Brown.

Nagroda powędrowała do tajwańskiej pisarki Yang Shuang-zi za napisaną w języku mandaryńskim powieść „Taiwan Travelogue”. Na język angielski książkę przełożyła Lin King.

Uzasadniając decyzję o przyznaniu Międzynarodowego Bookera, przewodnicząca jury mówiła:

– „Taiwan Travelogue” to niezwykle osiągnięcie: jest zarówno romansem, jak i wnikliwą powieścią postkolonialną. Jako jurorzy, mieliśmy dzięki niej okazję do wielu dyskusji na temat wielowarstwowości tej książki. To wciągająca, przebiegle wyrafinowana powieść.

Urodzona w 1984 roku Yang Shuang-zi jest tajwańską pisarką, autorką scenariuszy do mang i gier wideo oraz krytyczką literacką.

Angielskie tłumaczenie „Taiwan Travelogue” w 2024 roku zostało nagrodzone National Book Award for Translated Literature.

W jednym z wywiadów przed finałem nagrody pisarka przyznała, że jej pasja pisania wzięła się z mody na tajwańskie romanse.

„W gimnazjum założyliśmy kółko pisarskie. Z naszej piątki tylko ja wciąż piszę” – mówiła.

Niestety, wśród tegorocznych finalistów i nominowanych zabrakło przekładów z polskiego.

Finałowa gala Międzynarodowego Bookera odbyła się w londyńskiej galerii Tate Modern.



„Taiwan Travelogue” to pozornie autobiograficzna powieść napisana przez fikcyjną japońską pisarkę Aoyamę Chizuko i przełożona na mandaryński przez tłumaczkę dzieła.

Za tym wszystkim kryje się gorzko-słodką opowieść o miłości między dwiema kobietami, której akcja dzieje się tuż przed drugą wojną światową.

– Jestem dumna z tego, że urodziłam się Tajwańką, i stoję przed wami jako pisarka z Tajwanu – mówiła Yang Shuang-zi.

Poruszając przemowę wygłosiła tłumaczka Lin King: – W 2022 r., gdy Rosja napadła na Ukrainę, podjęłam decyzję, że będę tłumaczyć wyłącznie literaturę z Tajwanu. Niezależność mojego kraju nie jest jakąś prowokacją albo metaforą, jak czasem słyszę w języku angielskim – powiedziała.

Opowiadała o tym, jak trudny był przekład książki Yang choćby z tego powodu, że standardowa transkrypcja angielska języka mandaryńskiego nie uwzględnia różnicowania kulturowego Tajwanu.

„Taiwan Travelogue” to pierwsza książka pierwotnie napisana w mandaryńskim chińskim, która zdobyła Międzynarodowego Bookera.

Zwycięzcy i tłumaczka otrzymały – dzieloną na pół – nagrodę w wysokości 50 tys. funtów. ●

Wojciech Szot



Impact Leading Minds zadebiutuje we wrześniu w Warszawie

Impact, po największej z dotychczasowych edycji, rozwija kolejny format spotkań. Impact Leading Minds to nowa propozycja dla liderów biznesu, administracji, nauki i kultury, zaprojektowana z myślą o bezpośrednich rozmowach, networkingu i wymianie doświadczeń w bardziej kameralnej formule. Pierwsza edycja odbędzie się 2 września 2026 r. w Warszawie. Wśród gości specjalnych będzie m.in. Lindsey Vonn, jedna z najwybitniejszych narciarek alpejskich w historii.

Kilka dni po zakończeniu 11. edycji Impactu w Poznaniu – z ponad 7 tys. uczestników, przestrzenią większą o 20% i większą niż rok wcześniej liczbą sal i budynków, a także pulą pre-sale na przyszły rok wyprzedaną w około dwie godziny – jego twórcy ogłaszają nowy format wydarzenia jesienią w Warszawie – Impact Leading Minds. To formuła z zupełnie inną dynamiką, uzupełniająca dobrze znane wydarzenie w Poznaniu. W skrócie: jeszcze mniej dystansu, jeszcze więcej bezpośrednich rozmów i jeden dzień w gronie osób, które podejmują najważniejsze decyzje w Polsce i regionie CEE.

– W normalnym trybie spotkanie tak wielu prezesów, ekspertów i liderów opinii oznaczałoby tygodnie prób dopasowania kalendarzy. Impact Leading Minds skróci ten dystans do jednego dnia i jednego miejsca. W dużych wydarzeniach siłą jest skala. Tutaj siłą będzie jakość kontaktu: rozmowa bez pośpiechu i bez dystansu sceny – mówi Krystian Wolak, pomysłodawca i twórca Impactu.

Impact Leading Minds odbędzie się pod hasłem „The Power of Insight”.

Wspólna przestrzeń dla biznesu, nauki i sztuki

Impact Leading Minds jest kolejnym krokiem w rozwoju Impactu. Format powstał na bazie doświadczeń zebra-

nych przez blisko dekadę, ale też w oparciu o rozmowy z partnerami, którzy szukają przestrzeni do bardziej bezpośredniej wymiany wiedzy. Nowa formuła spotkań od twórców Impactu to propozycja dla osób, których działania mają realny wpływ na otoczenie – od liderów opinii po kluczowych decydentów.

Architektura programu zakłada unikalne zderzenie perspektyw poprzez łączenie światów, które w codziennej pogoni rzadko mają okazję do tak bezpośredniego dialogu: dynamicznego biznesu, odpowiedzialnej polityki, rzetelnej nauki oraz inspirującej sztuki. Gośćmi specjalnymi oraz współautorami dyskusji będą kluczowe postaci z Polski i ze świata, co sprawi, że wymiana myśli będzie wolna od powierzchowności i skupi się na strategicznych wnioskach.

Starannie przygotowany program

Inauguracyjna edycja Impact Leading Minds zostanie podzielona na dwie części.

Część dzienna będzie główną, merytoryczną częścią wydarzenia. Obejmie wystąpienia, moderowane dyskusje i rozbudowany networking. Kluczowa będzie jednak nie tylko scena, ale również to, co wydarzy się między wystąpieniami: rozmowy, wymiana doświadczeń i możliwość spotkania osób, które niełatwo spotkać w innych okolicznościach.

Część wieczorna będzie miała bardziej kameralny charakter. Zostanie przygotowana z myślą o przedstawicielach najwyższego szczebla zarządzania oraz zaproszonych gościach. Jej formuła będzie nawiązywać do spotkań wieczornych znanych z poznańskiej edycji Impactu – mniej formalnych, skoncentrowanych na rozmowie i kontynuacji najważniejszych wątków dnia.

Wśród specjalnych gości pierwszej edycji Impact Leading Minds będzie m.in. Lindsey Vonn – jedna z najwybitniejszych narciarek alpejskich w historii, mistrzyni olimpijska, zdobywczyni czterech Kryształowych Kul i 84 zwycięstw w zawodach Pucharu Świata. Jej obecność nie jest wyłącznie sportową inspiracją. Historia Lindsey Vonn to opowieść o presji, ryzyku, odporności i powrotach – doświadczeniach dobrze znanych ludzi, którzy prowadzą organizacje w świecie niepewności. W formule Impact Leading Minds jej doświadczenie stanie się punktem wyjścia do rozmowy o przywództwie, sprawczości i zarządzaniu w warunkach wysokiej presji.

Świat nie czeka do maja

Dlatego Impact wychodzi poza rytm jednego dużego wydarzenia i buduje format, który pozwala wracać do najważniejszych tematów. Częstsze spotkania pozwolą lepiej reagować na dynamicznie zmieniający się krajobraz geopolityczny i gospodarczy, tworząc unikalne zaplecze intelektualne dla decyzji o kluczowym znaczeniu dla całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Impact w Poznaniu pozostanie miejscem szerokiej debaty i dużej skali. Impact Leading Minds ma być przestrzenią większej interakcji, bezpośredniego kontaktu i rozmów, które trudno odbyć w biegu dużego wydarzenia – i których nie warto odkładać do kolejnego maja.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie organizatora wydarzenia:
impactleadingminds.com

Rekrutacja do szkół średnich

System oparty na konkursach jest do zaorania

Oceny ze szkoły podstawowej nic nie wnoszą i nic nie znaczą. Często wystawiane są pod presją rodzica albo od niechcenia, dla świętego spokoju – mówi dr Karol Dudek-Różycki.

Karolina Słowik

Na co skarżą się rodzice zdolnych ósmoklasistów z wielkich miast? Że ich dzieci przez dużą część ósmej klasy są zestresowane egzaminem, a stres kończy się dopiero pod koniec sierpnia. Bo większość tych zdolnych dzieci, które miały pecha wystartować w obleganej olimpiadzie albo konkursie, nie dostało przepustki do ogólniaka, a zdecydować o tym może kwestia kilku punktów.

Rekrutacja do szkół średnich: „Oczekiwanie to tortury dla dzieci”

– System rekrutacyjny w dużej mierze oparty jest na konkursach. Rozumiem, że pierwszeństwo przysługuje komuś, kto dotarł do finału. Ale często jest tak, i moja córka jest tego przykładem, że brakuje kilku punktów i tracisz ten „złoty bilet” wstępu do wymarzonego ogólniaka – mówi Magdalena, mama ósmoklasistki z Warszawy.

I dodaje: – W przypadku najbardziej popularnych olimpiad, jak ta z angielskiego, gdzie uczestników jest po kilkadziesiąt tysięcy, znacznie łatwiej o taką historię, niż w mniej obleganych konkursach na 500 osób. To niesprawiedliwe. Czy ma to sens? Jak wytłumaczyć to dziecku, że jego zainteresowania, talenty, uzdolnienia w konkretnej dziedzinie obniżają jego szanse? Bo gdyby interesowała się na przykład historią muzyki, to miałaby łatwiej.

I ci zestresowani, którym „złoty bilet” śmignął przed nosem, wypełniają wnioski rekrutacyjne do 30 różnych szkół, żeby do jakiejś się dostać. Pozostali, którzy o olimpiadach i konkursach nie myśleli, robią podobnie.

– To jest postawione na głowie, wybór powinien być ograniczony. Ten system nie ma prawa dobrze działać! – złości się Magdalena.

– Moja córka jest w ogromnym stresie, mimo że to dobra uczennica, ma średnią prawie 6,0. Powiedziała, że nie będzie przesadzać i przy rekrutacji wybierze „tylko dziesięć” szkół. To obłęd.

Tworzy się sytuacja, że każdy kandydat zajmuje niewspółmierną liczbę miejsc, system się blokuje, a nawet zdolne dzieci 17 lipca otrzymują informację, że się nie dostały i muszą poczekać, bo może ktoś lepszy zwolni dla nich miejsce. Oczekiwanie to tortury dla dzieci – podkreśla.

O tym, że ten system jest do zmiany, coraz częściej mówią też nauczyciele, edukatorzy i eksperci.

ROZMOWA Z

KAROLEM DUDEK-RÓŻYCKIM

nauczycielem, egzaminatorem, doradcą metodycznym

KAROLINA SŁOWIK: „Obłęd” – tak o systemie rekrutacji mówią rodzice ósmoklasistów.

KAROL DUDEK-RÓŻYCKI: System rekrutacji jest do zaorania, poczynając od pisania podań do trzydziestu szkół, a skończywszy na tym, że oceny ze szkoły podstawowej nic nie wnoszą i nic nie znaczą.

I jeszcze ten mityczny wolontariat. Jedna osoba ma punkty za przyniesienie prymulki do szkoły, którą zebrała z działkowcami, a druga te same punkty zdobywa za pół roku wolontariatu w hospicjum. Już na tym etapie szkoły uczymy dzieci, że praca charytatywna nie jest charytatywna, bo się oplaca. Bo mamy za nią wynagrodzenie w postaci dodatkowych punktów do rekrutacji.

Dlaczego oceny – według pana – nic nie wnoszą?

– Nic nie mówią, nic nie znaczą. Często wystawiane są pod presją rodzica albo od niechcenia, dla świętego spokoju. I potem paski decydują, gdzie dziecko się dostanie. Nie jest to związane z umiejętnościami czy wiedzą. Dlatego uważam, że cały system jest do prze-myślenia, zaorania i zbudowania na nowo.

A egzamin ósmoklasisty?

– Jest do kosza. Skonstruowano go tak, żeby podtrzymywać dobre samopoczucie i nie pokazywać uczniowi, że jest słabszy z jakiegoś przedmiotu.

Bo ważne jest głaskanie po głowie i mówienie: „Stasiu, jesteś cudowny. W szkole średniej na mat-fizie sobie poradzisz”.

Ale może sobie nie poradzić i potem na maturze będzie miał poniżej 50 proc. Jeśli wiedziałby to wcześniej, może poszedłby inną drogą. Albo nadrabiałby braki. Tymczasem my oszukujemy taką osobę i doprowadzamy do emocjonalnego rozstroju. Bo taki Stasiu, który ma być lekarzem czy inżynierem, potem nie potrafi podstawowych rzeczy. I nikt podczas jego edukacji nie powiedział mu prawdy.

W dodatku ma dokument z pieczętą dyrektora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, że posiada jakieś uzdolnienia matematyczne, bo napisał egzamin ósmokla-

• **Egzamin ósmoklasistów w szkole podstawowej nr 6 w Zielonej Górze, 11 maja 2026 rok**

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

sisty na, powiedzmy, 70 proc. A to dlatego, że zadania były banalne.

„Egzamin ósmoklasisty fałszuje, okłamuje. Ściąga w dół osoby, które mogłyby się matematycznie rozwijać dalej”

Czyli mówi pan, że egzamin ósmoklasisty nie jest skonstruowany tak, by docenić najlepszych?

– Tak. Podam przykład: kiedyś było zadanie różnicujące, polegające na tym, żeby policzyć pole stożka, który ma być czapką. Uczeń musiał się zastanowić i dojść do wniosku, że przecież czapka nie ma podstawy, więc musiał od swoich obliczeń ją odjąć. To pokazywało, że on nie tylko jest sprawny rachunkowo, ale też intelektualnie. Ma inteligencję matematyczną na dobrym poziomie.

Gdyby teraz pojawiło się takie zadanie ze stożkiem, to otrzymalibyśmy mnóstwo listów od rozhisteryzowanych matek, że przecież dziecko uczyło się tej matematyki, było dobre, miało piątkę, w co jestem w stanie uwierzyć, bo wszyscy przecież mają piątki ze wszystkiego. Ale nie poradziło sobie z tym zadaniem. I to byłby dobry znak, bo poradziłoby sobie 10 proc. uzdolnionych, z predyspozycjami matematycznymi. I te 10 proc. miałyby szansę to pokazać i poczuć się docenione.

Ale nie, chcemy wszystkim pokazać, że żyjemy w jednej wielkiej, szczęśliwej krainie, i chcemy te dzieci doprowadzić do szkoły ponadpodstawowej. My, państwo polskie, wo-

limy tych uzdolnionych nie doceniać. Będą w tej samej grupie wszystkich innych, którzy do matematyki nie mają talentu.

Zawsze mamy niby 20-30 proc. uzdolnionych matematycznie uczniów. Owszem, oni mogą być rzemieślnikami, ale nie są wybitni. Dlatego twierdzę, że egzamin ósmoklasisty nie daje żadnej informacji zwrotnej. Fałszuje, okłamuje. Mało tego, ściąga w dół osoby, które mogłyby się matematycznie rozwijać dalej.

To matematyka. A inne przedmioty?

– Nie wspominam już o tym, że egzamin ósmoklasisty nie daje żadnej informacji odnośnie do uzdolnień albo predyspozycji z historii, WOS-u, chemii, biologii, fizyki czy geografii. Uczniowie bazują tylko i wyłącznie na własnym widzimisie. Na ocenie, która zazwyczaj nie jest niższa niż dobra. Każdy uważa, że jest świetny z tych przedmiotów.

No i potem taki Staś czy Marysia budzą się z ręką w nocniku, gdyż są w liceum w klasie biol-chem, bo sobie wymyślili, że będą kardiologami. A nie mają do tego żadnych predyspozycji, co wynika to z tego, że nikt nigdy nic od tego dziecka nie wymagał.

Do tego dochodzi jeszcze „curlingowy rodzic”, który usuwa wszystkie przeszkody przed dzieckiem, i ma pretensje do nauczyciela, że ten nagle w liceum wystawia negatywną ocenę.

Nauczyciel słyszy: „Przecież moje dziecko miało piątkę w podstawówce, a pan nagle uważa, że dziecko się nie nadaje? To chyba z panem jest coś nie tak, a nie z moim dzieckiem”.

W ten sposób uczymy dzieci takiej postawy. Próbuje wyłudzić pół punktu na podstawie argumentów, które urągają wszelkim podstawom kultury czy intelektualnej myśli. Potem dzieci idą do liceum i się zderzają ze ścianą własnych ulud, omamień i ambicji rodziców. I dochodzi do tragedii emocjonalnych i psychologicznych.

Tuż po egzaminie ósmoklasisty, mając 14 lat, uczniowie muszą określić, do klasy

Rekrutacja 2026

393 338

UCZNIÓW

• **z klas ósmych, z 12 953 szkół w całej Polsce, może w tym roku ubiegać się o przyjęcie do szkół ponadpodstawowych**

Rekrutacja do szkół średnich



o jakim profilu chcą zdawać. Tym samym wybierają właściwie, co będą zdawać na maturze. Właściwie można powiedzieć, że wybierają już orientacyjnie kierunek studiów. Czy to nie za wcześniej?
– No pewnie, że za wcześniej. Jak więc pani słusznie zauważyła, dziecko, które ma iść do szkoły ponadpodstawowej, nie wie, czy się nadaje do tego profilu, który wybrało, czy nie. Teraz rządzący przy reformie „Kompas Jutra” próbują jakoś to zmienić i rozszerzone przedmioty mają obowiązywać w szkołach średnich dopiero od drugiej klasy.

„Rodzic nie jest nauczycielem, nie jest edukatorem, on się nie zna”

Jest pan w Radzie ds. Monitorowania Wdrażania Reformy Oświaty. Wie pan, co się dzieje, nie dyskutuje się w tych gremiach, aby to zmienić?
– Dyskutuje. Sam o tym mówiłem ostatnio na posiedzeniu rady, że jeżeli pani minister Barbara Nowacka nie zarządzi, że nie rekrutujemy do konkretnych profili, tylko do klas ogólnych, to wszystko nie ma sensu.

Jaki był odzew?
– Że mam rację. Ale jakie to ma znaczenie? Przecież MEN działa na zasadzie ślimaka winniczka. Oni mają czas. Tylko dzieci nie mają czasu.

Co by pan jeszcze pilnie zmienił?
– Przede wszystkim to, o czym mówiłem: by za wolontariat i oceny nie było punktów liczonych do rekrutacji. I egzamin ósmoklasisty ze wszystkich przedmiotów.

Rodzice by pana znienawidzili.
– Rodzic nie jest nauczycielem, nie jest edukatorem, on się nie zna.
Rodzic ma za zadanie wychowywać dziecko, nie dawać mu telefonu do 12. roku życia, przytulać, stać po jego stronie i wychowywać. A nie wymądrzać się o szkole i edukacji.

A jak pan sobie z rodzicami radzi, gdy pielgrzymują po lepszą ocenę dla syna lub córki?
– Uczę w liceum, ale są tacy, co pielgrzymują.

Co pan wtedy mówi?
– Różnie. Daję po sto razy poprawiać sprawdziany. Ale jak mówię komuś, że nie zostanę lekarzem, to powinien tego posłuchać. I że jak ma zdawać maturę rozszerzoną z chemii, to lepiej, żeby wybrał zgodnie ze swoim talentem, żeby zdawał np. historię. Wtedy będzie się dobrze czuł psychicznie. To nie jest nic złego.
Ale rodzic sobie zaplanował, że syn będzie lekarzem, bo mama i tata są lekarzami. I wtedy za dramat ucznia odpowiada dorosły.

A cały system olimpiad i konkursów, które zapewniają finalistom „złote bilety” do najlepszych liceów, to dobry system?
– To jest niesprawiedliwe geograficznie. Bo w województwie małopolskim wymagamy bardzo dużo od tych laureatów. A gdyby ten sam poziom zadań dać uczniom np. z lubuskiego, to już nie byłoby tam tylu laureatów, ilu jest. Nie mówię czy to dobrze, czy źle, ale poziom konkursów kuratorskich jest tak zróżnicowany, że trudno porównywać ten sam przedmiot w kilku województwach.
Czasem już przy samych wymaganiach jest różnica. Gdzieś jest: „pokoloruj atom” i „oznacz części ciała drozda”, a gdzieś konieczna jest znajomość 100 rodzajów wiatrów. Oczywiście to są przykłady zmyślane mające pokazać ogromną przepaść.

Czyli najgorzej mają ci z Warszawy, Krakowa, którzy do tego startują w najbardziej obleganych olimpiadach? Bo konkurencja jest tak zażarta?
– Niby tak, ale nie do końca. Przecież te dzieci odbierają najwyższej próby edukację w swoich wielkomijskich szkołach. Proszę zwrócić uwagę, że Warszawa i Kraków zawsze we wszystkich konkursach i olimpiadach przodują. To znaczy, że w tych miastach poziom edukacji publicznej jest jeszcze do zniesienia.

„Talenty ukryte na prowincji nie mają szans wypłynąć”

Nie można zapominać też o rynku korepetycji i równoległym przygotowywaniu się do konkursów poza szkołą. Ale jak dziecko dobrze poradzi sobie na olimpiadzie w woj. mazowieckim, to nawet jak jest bardzo zdolne, trudno będzie mu ten złoty bilet dostać i mieć zagwarantowane miejsce np. w LO im. Staszica. Bo tam całe klasy są olimpijskie.
– No tak, ale to jest pytanie, czy naszą ambicją jest, żeby dziecko miało szczęśliwe i fajne życie, żeby pograło w piłkę i poszło na randkę? Czy chcemy, żeby się zarzynano od rana do nocy?

Nie uważa pan, że jednak najbardziej poszkodowani są ci, np. z woj. lubuskiego, którzy zdobędą „złoty bilet”, ale są z prowincji? I mają daleko do najlepszego ogólniaka. Nie będą wstawać o 5 rano albo rodziny nie stać na internat. Lub po prostu nie chcą dziecka wypuścić z domu tak szybko.
– Najbardziej poszkodowane są zawsze dzieci ze wsi, z rodzin niezainteresowanych edukacją. Trzeba urodzić się w bogatej rodzinie, w dużym mieście, żeby coś w Polsce osiągnąć. A tracimy na tym wszyscy. Mamy coraz większe rozwarstwienie pomiędzy wsią a dużym miastem.

Zawsze mamy niby 20-30 proc. uzdolnionych matematycznie uczniów. Owszem, oni mogą być rzemieślnikami, ale nie są wybitni. Dlatego twierdzę, że egzamin ósmoklasisty nie daje żadnej informacji zwrotnej. Fałszuje, okłamuje. Mało tego, ściąga w dół osoby, które mogłyby się matematycznie rozwijać dalej

Poza tym marnujemy potencjał intelektualny naszego społeczeństwa. Dlatego, że mamy wiele talentów ukrytych na prowincji, a te dzieci nie mają szans wypłynąć. Bo albo rodzina nie jest tym zainteresowana, albo nie ma pieniędzy. A różnego rodzaju programy dotacyjne leżą przebite osiowym kołkiem, pokryte pajęczyną i spleśniałym chlebem.
Mamy więc dramatyczną sytuację szkolnictwa publicznego w zakresie podstawowym. O ile ponadpodstawowe jeszcze jakoś się trzymają, to podstawówki są do zbudowania na nowo.

Czasem podstawówki na prowincji są dobre. Zdarzają się nauczyciele-pasjonaci, którzy wydobywają z dziecka talenty.
– No litości, ile ich jest w naszym 38-milionowym państwie?



***Dr Karol Dudek-Różycki**

• nauczyciel chemii w krakowskim liceum, pracownik Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Przedmiotów Przyrodniczych, doradca metodyczny ds. chemii szkół ponadpodstawowych, egzaminator maturalny i członek Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego.

W większości prowincjonalne podstawówki to przechowalnia dzieci z jednym nauczycielem do sześciu przedmiotów. Z dyrektorem, tym samym od 30 lat, kuzynem wójta gminy.

Czy przy okazji reformy „Kompas Jutra” toczy się o tym jakaś dyskusja?
– Dyskusja jest, ale nic z niej nie wynika.

Nie widzi pan żadnych proponowanych zmian, które mogą poprawić sytuację?
– Widzę zmiany, które pogorszą sytuację.

Jakie?
– Zmniejszenie godzin przedmiotów przyrodniczych w klasach VII-VIII spowoduje, że nauczyciel na prowincji będzie pielgrzymem po dziewięciu szkołach, a nie po trzech. I bardziej się będzie opłacało sfinansować studia podyplomowe bibliotekarzowi, żeby uczył geografii, chemii, biologii i fizyki, niż szukać nauczyciela przedmiotowca.

I ten pielgrzymujący nauczyciel już nie poświęci czasu na szlifowanie sobie zdolnego ucznia.
– Tak. Poza tym nie ma już kółek zainteresowań. Jeżeli są jakieś zajęcia dodatkowe, to mają charakter repetycyjny, mający wyrównywać tych, którzy są na dole i często nie chcą się wyrównać. A na tych zdolnych nie ma pieniędzy.

I nie ma żadnych propozycji w reformie dla ucznia zdolnego?
– Nie zauważyłem. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435668

Przed Sądem Rejonowym w Skierniewicach I Wydziałem Cywilnym toczy się sprawa o sygnaturze akt I Ns 598/25 z wniosku Marii Lipińskiej i Jerzego Lipińskiego z udziałem Skarbu Państwa – Starosty Skierniewickiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie przez Marię Lipińską i Jerzego Lipińskiego do majątku wspólnego małżeńskiego prawa własności nieruchomości zabudowanej położonej w Pszczonowie 148, gmina Maków, powiat skierniewicki, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 888 o powierzchni 0,1500ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Skierniewicach VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LD1H/00025541/4. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, którzy wykażą prawa do nieruchomości, w tym w szczególności spadkobierców po Stanisławie Bejda, synu Tomasza i Anastazji zmarłym w dniu 18 listopada 1976 roku w Pszczonowie oraz po Władysławie Bejda, z domu Gajewskiej, córce Leona i Bronisławy, zmarłej w dniu 21 kwietnia 1983 roku w Skierniewicach, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu zasiedzenia, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435719

OBWIESZCZENIE
SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI POLGRUD SP. Z O. O. O SPRZEDAŻY MASY SKŁADNIKÓW MASY UPADŁOŚCI
Syndyk masy upadłości POLGRUD Sp. z o.o. w upadłości w Grudziądzu zaprasza wszystkich zainteresowanych do składania ofert na zakup:
– pakietu nieruchomości, w postaci m.in. taśmociągów, transporterów, regałów, mebli i etc., szczegółowo wymienionych w załączniku nr 1 do regulaminu sprzedaży. Cena wywoławcza oferowanego do sprzedaży pakietu nieruchomości wynosi 229 062,28 zł netto.
Oferowane do sprzedaży nieruchomości zlokalizowane są w Grudziądzu przy ulicy Ludwika Waryńskiego 72. Syndyk zastrzega, że warunki odbioru nieruchomości w przypadku wyboru oferty, wymagają ustaleń także z obecnym właścicielem nieruchomości, na terenie której składowane są ww. przedmioty sprzedaży. Oferty składac należy w zamkniętych kopertach na adres: Kancelaria Rady Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego Michał Malinowski z/s ul. Kościuszki 66 lok. 12, 87-100 Toruń do 8 czerwca 2026 r. do godz. 15.00 (przy czym rozstrzygająca jest data wpływu oferty do Kancelarii). Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w Kancelarii Syndyka w dniu 9 czerwca 2026 r. o godz. 10.00.
Dodatkowe informacje
Z dokumentacją i wykazem dotyczącym nieruchomości, tym z opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się w siedzibie Kancelarii Syndyka Kancelaria Rady Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego, ul. Kościuszki 66 U1 lok. 11 w godzinach od 10.00 do 15.00, po uprzednim uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod numerem: **571-850-777**. Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można także zapoznać się po uprzednim zapytaniu złożonym e-mailowo pod adresem: **oferty@krmm-legal.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435590

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c.
Sąd Rejonowy w Grajewie I Wydział Cywilny wzywa do udziału w sprawie I Ns 344/25 z wniosku Rafała Kotakowskiego z udziałem Janiny Laszczkowskiej o **zasiedzenie własności nieruchomości oznaczonej numerami działki 127, 128, położonych w obrębie 0014 Godlewo, powiat grajewski, województwo podlaskie**, dla których nie ma założonej księgi wieczystej - ewentualnych zainteresowanych w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435519

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie VI Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze akt VI Ns 67/21/S z wniosku Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta Krakowa przy udziale kuratora spadku nieobjętego po Izaku vel Isaacu Larischu – Agaty Brożek o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie przez Skarb Państwa z dniem 1 stycznia 1985 roku własności nieruchomości położonej w Krakowie przy ul. Św. Wawrzyńca 32, składającej się z działki ewidencyjnej numer 114/2, obręb 12, jednostka ewidencyjna Śródmieście, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali przysługujące im prawo własności tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

Pielęgniarka ma być położną

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło projekt nowej ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej. Zakłada, że nie będzie już osobnego kształcenia położnych. Będzie nią mogła zostać pielęgniarka po półtorarocznej specjalizacji. Położne są oburzone.

Judyta Watoła

Projekt ukazał się w miniony piątek na stronach Rządowego Centrum Legislacji. Za jego przygotowanie odpowiadała wiceminister Katarzyna Kęcka, która sama jest z wykształcenia pielęgniarką. Tym większe było poruszenie w środowisku. W sieci szybko zaczęły krążyć wiadomości w rodzaju: „Podobno Kęcka zlikwidowała dziś kształcenie położnych w PL?”.

W poniedziałek Katarzyna Kęcka była gościem podczas uroczystości 35-lecia Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Warszawie. – Przyszła wręczać odznaczenia. Niby jak zawsze było spijanie sobie z dzióbków, ale wyczuwało się napięcie – mówi osoba zaproszona na uroczystość.

We wtorek rano Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych zorganizowała konferencję prasową o projekcie nowej ustawy. Pracował nad nią zespół powołany w Ministerstwie Zdrowia jeszcze w 2023 roku. Całość zakończono w lipcu 2024 r. – W zespole było trzech naszych przedstawicieli, kiedy zakończyli pracę nad projektem, nie było w nim zapisów, które pojawiły się teraz – podkreśliła Mariola Łodzińska, prezes NRPI.

Położna, czyli doksztalcona pielęgniarka?

Obecnie obowiązujący system kształcenia położnych to trzyletnie studia, po których uzyskuje się licencjat, a następnie – dla chętnych – są dwuletnie studia magisterskie. Położne, które tracą pracę z powodu coraz mniejszej liczby urodzeń i zamykania porodówek, nie mogą łatwo przekwalifikować się i zostać pielęgniarkami. Możliwe jest tylko ukończenie kursów pielęgniarskich dla położnych, po których można pracować przy pacjentkach m.in. na oddziałach chirurgii onkologicznej, chirurgii piersi, urologii, przy operacjach ginekologicznych, w opiece paliatywnej i w punktach pobrania krwi do badań. By położna mogła zostać pielęgniarką z pełnymi uprawnieniami musi rozpocząć edukację od nowa.

– Takie wymogi wprowadza unijna dyrektywa – wyjaśnia Mariola Łodzińska.

Propozycja ministerstwa polega na likwidacji odrębnych studiów licencjackich na kierunku położnictwo. Wszystkie zainteresowane tym zawodem osoby studiowałyby pielęgniarstwo, a dopiero później kończyły półtoraroczne studia na kierunku położnictwo, także zakończone dyplomem licencjata.

Na podobnych zasadach odbywa się kształcenie położnych m.in. w Hiszpanii i Szwecji. Wprowadzenie tego modelu w Polsce stworzy położnym więcej możliwości zatrudnienia.

– Zawód położnej nie zniknie. My go wzmacniamy – stwierdziła Kęcka podczas wtorkowego śniadania prasowego. Zorganizowano je w Ministerstwie Zdrowia



• **Mariola Łodzińska (z lewej) na wtorkowej konferencji Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych** FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

dwie godziny przed konferencją prasową w Naczelnej Izbie Pielęgniarek i Położnych.

„Proponowane rozwiązanie to poszerzenie możliwości zawodowych, łatwiejszy start zawodowy, większe szanse na zatrudnienie i bardziej elastyczne dopasowanie kompetencji do realnych potrzeb systemu ochrony zdrowia. Aktualnie położna kształci się wyłącznie na kierunku położnictwo” – napisał resort zdrowia w komunikacie.

Nie tylko opieka okołoporodowa

Jednak dla samych położnych propozycja jest nie do przyjęcia. – Nie możemy zniszczyć obecnego systemu kształcenia – podkreślają. Uważają, że proponowane przez ministerstwo rozwiązanie oznacza degradację ich zawodu, a w konsekwencji jego likwidację.

Projekt resortu zdrowia nie jest dla położnych całkowitym zaskoczeniem, bo obecna propozycja resortu była już im przedstawiana. Za każdym razem położne reprezentujące samorząd, a także Polskie Towarzystwo Położnych, sprzeciwiały się likwidacji odrębnej ścieżki kształcenia.

Także zdaniem prof. Grażyny Iwanowicz-Palus, krajowej konsultant w dziedzi-

ki nad kobietami i ich oraz ich dzieci bezpieczeństwa zdrowotnego. To odbieranie kobietom prawa do bezpiecznej, godnej, specjalistycznej opieki zdrowotnej, którą gwarantuje nam Konstytucja – podkreśla Joanna Pietrusiewicz, przewodnicząca fundacji.

Twierdzi, że zamiast wzmacniać system ministerstwo biernie przygląda się chaotycznemu zamykaniu porodówek i proponuje rozwiązanie, które osłabia jeden z najważniejszych zawodów związanych ze zdrowiem kobiet. – To nie jest techniczna zmiana, tylko polityczna decyzja, która uderza w prawa kobiet i ogranicza dostęp do wysoko wykwalifikowanych, samodzielnych specjalistek – mówi Pietrusiewicz.

Zwraca uwagę, że w Hiszpanii i USA, gdzie obowiązuje podobny do proponowanego przez ministerstwo model kształcenia położnych, pacjentki skarżą się masowo na przemoc położniczą, czyli nadużywanie władzy nad kobietami w ciąży w czasie porodu. To używanie wobec rodzących agresji, nieudzielanie informacji, stosowanie badań i procedur bez zgody, wywieranie presji.

– W maju wszedł w życie nowy standard opieki okołoporodowej. Ministerstwo podkreślało, że to jest promocja zawodu położnej, a teraz robi krok w przeciwnym kierunku – dodaje Pietrusiewicz.

Co z położnymi bez pracy?

– Proponowaliśmy całkiem inne rozwiązanie, bo oczywiście trzeba liczyć się z demografią – tłumaczyła prezes NRPI na konferencji prasowej. – Chciałyśmy, żeby położnictwo to był tak zwany kierunek zamawiany, czyli studia otwierane byłyby wtedy, kiedy pojawi się zapotrzebowanie na nowe osoby w zawodzie.

Inne propozycje samorządu dotyczyły m.in. wprowadzenia do koszyka świadczeń gwarantowanych porady menopauzalnej udzielanej właśnie przez położne. Padła też propozycja zmiany unijnej dyrektywy. Obecnie pielęgniarka może łatwo zdobyć kwalifikacje położnej, a położna – nie może zostać pielęgniarką, o ile nie skończy studiów na tym kierunku w pełnym wymiarze godzin.

Łodzińska: – Wystąpiliśmy do eurodeputowanego Adama Jarubasa, który jest przewodniczącym Komisji Zdrowia w Parlamencie Europejskim. Podjął się tej inicjatywy i będziemy wspólnie dążyć do zmiany dyrektywy. Żeby położne, które ze względu na sytuację demograficzną będą chciały mieć drugi zawód, taką skróconą ścieżką mogły też skończyć pielęgniarstwo.

Spór z samorządami

Projekt nowej ustawy o zawodzie pielęgniarki i zawodzie położnej liczy 135 stron i 35 stron uzasadnienia. Czytamy w nim, że „celem projektowanej ustawy o zawodzie pielęgniarki i zawodzie położnej jest stworzenie nowoczesnych, jasnych i przejrzystych ram prawnych dla wykonywania tych zawodów”. Uzasadnienia w uzasadnieniu jednak nie ma. Jest tylko omówienie treści poszczególnych artykułów projektowanej ustawy.

Poza likwidacją odrębnego kształcenia położnych, projekt zakłada m.in. wprowadzenie zaawansowanej praktyki pielęgniarskiej (np. dla pielęgniarek, które zamiast anestezjologów będą znieczulać do zabiegów) oraz likwidację Krajowej Szkoły Akredytacyjnej Pielęgniarek i Położnych, która obok Polskiej Komisji Akredytacyjnej zajmowała się kontrolowaniem uczelni otwierających bądź prowadzących już studia dla przyszłych położnych i pielęgniarek.

– W 2016 roku było ok. 70-80 takich uczelni. Teraz jest dwa razy więcej. Liczyliśmy na poszerzenie składu szkoły i jej kompetencji, tymczasem ministerstwo robi ruch w odwrotnym kierunku – mówi prezes Łodzińska.

Przez projekt o zawodzie pielęgniarki i zawodzie położnej wiceminister Katarzyna Kęcka jest więc w sporze z kolejnym samorządem zawodowym. Od kilku tygodni głośno jest o „wojnie” z lekarzami. W tym wypadku sprzeciw budzą proponowane przez nią rozwiązania dotyczące likwidacji stażu podyplomowego dla absolwentów medycyny, zmiany w przydziale tzw. pozarezydenckich miejsc specjalizacyjnych (czyli dla młodych lekarzy, którym ministerstwo nie płaci pensji, tak jak rezydentom) oraz zbierania danych o zarobkach lekarzy według numerów PESEL. Wbrew informacji przekazanej nam w piątek przez rzecznika Naczelnej Izby Lekarskiej, projekt ten nie został jeszcze przegłosowany przez Sejm. ●

Propozycja ministerstwa polega na likwidacji odrębnych studiów licencjackich na kierunku położnictwo

nie pielęgniarstwa ginekologicznego i położniczego, proponowane zmiany doprowadzą do zniknięcia aktywnych zawodowo położnych.

– Wiem, że wiele oddziałów położniczych jest skonsolidowanych, zawieszanych lub zamykanych. Ale nie mówimy o tym, że teraz rodzą kobiety z niżu demograficznego z lat 90. Ale za chwilę, mimo obniżenia wskaźnika dzietności, ta sytuacja może ulegać poprawie. A położna zapewnia nie tylko opiekę okołoporodową. To opieka nad kobietami od urodzenia do śmierci. Nie możemy pozwolić, żeby kształcenie położnych było zdegradowane do 18 miesięcy – mówiła prof. Iwanowicz-Palus podczas konferencji w NRPI.

Cios w prawa kobiet

Głos w sprawie zabrała także Fundacja Rodzić po Ludzku. – Projektowane rozwiązania stanowią zagrożenie dla jakości opie-

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435782

Najdroższa Aniu,

przyjmij moje kondolencje oraz wyrazy współczucia.

Wojciech

Andrzej Poczobut wśród przyjaciół

Dziennikarz i opozycjonista Andrzej Poczobut wziął udział we wczorajszym posiedzeniu Senatu i odebrał akt powołania go do Polonijnej Rady Konsultacyjnej.

Tomasz Nyczka

Najpierw z więzionym przez ostatnie 5 lat przez białoruski reżim dziennikarzem „Wyborczej” i działaczem mniejszości polskiej na Białorusi spotkała się marszałkini Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

– Senat RP, w poczuciu odpowiedzialności za Polaków rozsianych po świecie, wielokrotnie upominał się o naszych rodaków na Białorusi. Prześladowanych i więzionych przez reżim Łukaszenki. Senatorowie stale wzywają do uwolnienia więźniów politycznych i zaprzestania represji wobec mniejszości polskiej i nie pozwalają, by opinia międzynarodowa o niej zapomniała – podkreślała później na posiedzeniu Kidawa-Błońska.

Wziął w nim udział także Andrzej Poczobut, odebrał akt powołania do Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu. Kidawa-Błońska podkreśliła, że do Rady powołała go w 2024 roku, gdy przebywał w białoruskim więzieniu.

– Takie chwile jak ta są dla nas ogromnym powodem do radości. Cieszymy się, że w Senacie możemy go

• **Andrzej Poczobut z żoną Oksaną wczoraj w Senacie**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ścić wyjątkowego człowieka: kawale-
ra Orderu Orła Białego, dziennikarza,
działacza mniejszości polskiej na Białorusi,
zwolnionego z więzienia, w którym spędził pięć lat. Witam serdecznie wśród nas pana Andrzeja Poczobuta – mówiła marszałkini.

Potrąfimy się zjednoczyć
Poczobut podkreślał, że „jest bardzo wzruszony, bo dla niego to zaszczyt, że może przemawiać w Senacie”. – Wiem, że jestem wśród przy-

jaciół, wśród tych, na których można liczyć w trudnych chwilach. Dowiedziałem się o tej nominacji jeszcze w więzieniu. To znaczy, że Senat o mnie nie zapomniał. Przez wszystkie lata swojego istnienia zawsze miał serce dla Polaków poza granicami kraju. My, Polacy na Białorusi, niejednokrotnie tego doświadczaliśmy – mówił Poczobut.

Opowiadał o Związku Polaków na Białorusi, który 21 lat działa już „w warunkach nielegalności”.

– Te represje, których doświadczali moi koledzy, nadal trwają. Apogeum była oczywiście sprawa karna wszczęta wobec kierownictwa naszej organizacji, w tym wobec mnie. Chcę powiedzieć, że ani przez chwilę nie wątpiłem, że Polacy będą o mnie pamiętali. Jestem za to wdzięczny. Chcę powiedzieć jedną bardzo istotną rzecz: na co dzień bardzo mocno się różnimy, mamy różne poglądy, inaczej patrzymy na rzeczywistość, bardzo dużo się kłócimy. Ale ciągle są sprawy, które potrafią nas

wszystkich zjednoczyć. Ponad podziałami, granicami państwowymi ciągle jesteśmy jednym narodem. O tym warto pamiętać w tej naszej szarej codzienności – podkreślał Poczobut.

Historia wspólnego sukcesu
Dodawał, że wszystkie siły polityczne, które rządziły w Polsce od 2005 roku, czyli od momentu, gdy Związek Polaków został zdelegalizowany, zawsze udzielały mu wsparcia – „czy to był rząd lewicowy Marka Belki, czy rząd prawicowy Jarosława Kaczyńskiego, czy rząd Donalda Tuska”.

– Te 21 lat to jest historia naszego wspólnego sukcesu. Zdołaliśmy nie tylko odbudować, ale też powiększyć strukturę, zwiększyć liczbę dzieci, które uczą się języka polskiego na Białorusi, punktów nauczania języka polskiego. Nam bardzo zależy na tym, żeby nikomu nie było wstyd tego, że wspiera Związek Polaków – powiedział Poczobut.

W Senacie dziękował wszystkim, którzy „mają serce dla Polaków na Białorusi”. – Dziś dzieci mogą się uczyć polskiego tylko w punktach, które są organizowane przez Związek Polaków na Białorusi. Tylko trzy tysiące dzieci uczy się dziś języka polskiego, a w państwowym systemie edukacji – zero. Taka sytuacja była tylko w Związku Sowieckim. Bardzo ważne, by ta działalność edukacyjna była nadal wspierana przez polską stronę – zaznaczał. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34433637

DO 23 MAJA

**Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”
— na czerwiec 2026 u swojego sprzedawcy prasy**

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



**CENA
199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
46 zł**

***W prezencie
książka „Na pamięć”**



*Książka do odbioru od 18 czerwca w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Nowe oświadczenie Pentagonu

Zapewnienia o ciepłych uczuciach względem Polski maskują twardy fakt, że USA zmniejszają zaangażowanie w Europie. Jednak ich najnowsze przekazy w sprawie żołnierzy w Polsce dają Warszawie pewną nadzieję.

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z USA

Ostatnie 24 godziny przyniosły lawinę spotkań i oświadczeń wokół cofnięcia rotacji amerykańskich żołnierzy do Polski.

Po północy polskiego czasu rzecznik Pentagonu Sean Parnell wydał najpełniejszy z dotychczasowych komunikatów na ten temat. Poinformował w nim, że Pentagon zredukował liczbę brygadowych grup bojowych w Europie z czterech do trzech, co stanowi powrót do poziomu z 2021 roku (czytaj: sprzed pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę). Poskutkowało to „tymczasowym opóźnieniem rozmieszczenia sił USA do Polski, która jest modelowym sojusznikiem USA”.

„Departament zadecyduje o ostatecznym rozmieszczeniu tych oraz innych sił amerykańskich w Europie, w oparciu o dalszą analizę amerykańskich wymogów strategicznych i operacyjnych, a także zdolności samych sojuszników do zapewnienia sił do obrony Europy” – głosi opublikowane na X oświadczenie.

Zapewnia, że Pentagon pozostaje w „bliskim kontakcie” z partnerami z Polski, „w tym aby upewnić się, że Stany Zjednoczone utrzymują w Polsce mocną obecność wojskową”, i że „zapewni więcej informacji w odpowiednim czasie”.

Kwestia delikatna dla obu stron

Według naszego źródła w Waszyngtonie, przychylni Polsce kongresmeni, którzy naciskali w tej sprawie na Donalda Trumpa, odebrali to jako dowód, że kampania zaczyna przynosić efekty, a administracja liczy się ze stanowiskiem Polski.

– Pojawiła się przestrzeń do działań, szczelina, w którą warto włożyć nogę – mówi nasz rozmówca.

Wczoraj w Waszyngtonie wiceminister obrony Cezary Tomczyk miał rozmawiać z zastępcą doradcy bezpieczeństwa narodowego USA Andym Bakerem (oraz kongresmenami, by kontynuowali swoją presję). Jak dowiaduje się „Wyborcza”, Kongres Polonii Amerykańskiej wysłał listy do Trumpa, sekretarza stanu Marco Rubio i szefa Pentagonu Pete’a Hegsetha, w których apeluje o zmianę decyzji.

We wtorek szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz rozmawiał przez telefon z Hegsethem, a szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukula – w Brukseli z gen. Alexusem Grynke-wichem, dowódcą sił amerykańskich i NATO w Europie. Głos w sprawie zabrał też na konferencji prasowej w Waszyngtonie wiceprezydent J.D. Vance.

Jest ona delikatna dla obu stron, bo Warszawa pod żadnym pozorem nie chce pogorszyć sytuacji i dalej próbuje odkręcić decyzję, a Waszyngton, który od dawna wskazuje na nas jako na „modelowego sojusznika”, de facto łamie swoją obietni-



• **Luty 2022 r. Port lotniczy Rzeszów-Jasionka. Ładowanie śmigłowca Boeing-Vertol Ch-47 Chinook amerykańskich sił lotniczych z żołnierzami 82. Dywizji Powietrznodesantowej w ramach wzmocnienia wschodniej flanki NATO** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

cę, że nie będzie zmniejszał swojej obecności wojskowej w Polsce.

Wyluskajmy jednak z ostatnich przekazów to, co naprawdę istotne.

Redukcja czy opóźnienie?

Z oświadczenia Parnella wynika, że nie ma ryzyka pełnego wycofania amerykańskich sił z Polski. Wedle Kosiniaka-Kamysza, Hegseth zapewnił go, iż Polska „w pełni może liczyć na Stany Zjednoczone”.

Dotąd stacjonowało u nas ok. 10 tys. żołnierzy U.S. Army. Cofnięcie rotacji oznacza tymczasowe zmniejszenie tej liczby o ok. 4 tys. Pytanie, co będzie dalej.

– To nie redukcja, to po prostu standardowe opóźnienie rotacji, które czasami zdarza się w takich sytuacjach – stwierdził Vance.

Tak naprawdę trudno mówić o „standardowym” działaniu, skoro według informacji przekazanych we wtorek agencji Associated Press przez urzędnika Pentagonu ok. 1 tys. żołnierzy i 1,7 tys. elementów uzbrojenia brygady dotarło już do Europy tuż przed decyzją o wstrzymaniu rotacji.

Słowa o „opóźnieniu”, a nie „redukcji” to też trochę żonglerka słowami. Bowiem zdecydowana większość amerykańskiej obecności w Polsce ma charakter rotacyjny. Teoretycznie czterotysięczna Pancerna Brygadowa Grupa Bojowa (ABCT) została tylko wstrzymana. Tyle że nie zastąpiła poprzedniej, więc równie dobrze można mówić o przynajmniej tymczasowej redukcji.

Tak czy inaczej, pozostawia to nadzieję, że sprawa nie jest ostatecznie rozstrzy-

gnięta. Przyznał to też Vance. Dlaczego zatem przesądza, że brak rotacji do Polski jest tylko tymczasowy? Nie wiadomo.

Zmiana przekazu

Cieniem na tych nadziejach kładzie się, paradoksalnie, pochwała Polski, którą wygłosił Vance. – Polska jest w stanie obronić się sama – stwierdził wiceprezydent, po czym szybko dodał: – Przy dużym wsparciu Stanów Zjednoczonych. Nie mówimy o wycofaniu wszystkich amerykańskich wojsk z Europy, mówimy o przesunięciu części zasobów w sposób, który maksymalizuje bezpieczeństwo Ameryki – wyjaśnił.

Wygląda to tak, jakby Warszawa miała zapłacić cenę za to, że posłuchała namów USA (nie tylko Donalda Trumpa, do większej odpowiedzialności za własną obronę namawiał Europejczyków także Joe Biden), zwiększyła wydatki na obronę do rekordowych w NATO prawie 5 proc. PKB i kupiła tony amerykańskiego sprzętu. Teraz uznano, że w większym stopniu może bronić się sama.

Zasugerował to również gen. Grynke-wich. Powiedział, że

„od pojawienia się w 2022 roku rotacji brygady, która teraz wraca bez zastąpienia, w Sojuszu wielo się wydarzyło, przede wszystkim państwa bałtyckie, Polska i wiele innych państw naprawdę wzmocniły swoje siły bojowe”.

To zmiana przekazu, bo jeszcze niedawno Amerykanie obiecywali, że ci, którzy będą zwiększać wydatki na obronę, będą nagradzani większym wsparciem USA. Z drugiej strony, słyszymy komunikaty, że to tylko „tymczasowe opóźnienie” rotacji. Według niektórych interpretacji padło na Polskę tylko dlatego, że akurat u nas rotowano siły, a neoizolacjoniści w Pentagonie chcieli wykazać się przed Trumpem szybkimi efektami w redukcji zaangażowania w Europie.

Retoryka, że to tylko „opóźnienie”, może sugerować, że zostanie to Polsce jakoś

wynagrodzone, a liczba żołnierzy u nas powróci do ok. 10 tys. A może być tylko zasłona dymną, próbą złagodzenia szoku po wstrzymaniu rotacji.

Znów: wiele będzie zależało od umiejętności polityki i determinacji Warszawy. Nie brakuje zatem głosów, że w sprawie wreszcie powinien zaangażować się Karol Nawrocki, wcześniej przechwalający się świetnymi kontaktami z Trumpem.

A plany wspólnej obrony NATO?

Co jeszcze warto podkreślić? Ważną deklarację gen. Grynke-wicza dotyczącą regionalnych planów obrony NATO. To przyjęte na szczycie Sojuszu w Wilnie w 2023 r. plany przewidujące, jak Sojusz będzie bronił kluczowych miejsc w Europie. Grynke-wich zapewnił, że ostatnie decyzje USA nie wpłyną na te plany.

Kierunek zmian jest jasny: USA ograniczają swoje zaangażowanie w Europie. Generalnie zapewnił jednak, że ten proces będzie trwał latami.

– Gdybym był w administracji Trumpa i próbował zrealizować jego wizję silniejszej Europy, pracowałbym ściśle z Polską, Niemcami i NATO, by wypracować odpowiednie procesy przejściowe – radził w niedzielnym wywiadzie dla „Wyborczej” były ambasador USA w Polsce Daniel Fried.

Tyle tylko, że w tej kwestii też widać rozdzwiek między uspokajającymi deklaracjami decydentów w USA a ich faktycznymi posunięciami. Źródła Reutersa poinformowały we wtorek wieczorem, że Amerykanie zamierzają poinformować w tym tygodniu sojuszników w NATO, że zmniejszą oferowane zdolności wojskowe, które mogłyby zostać wykorzystane do wsparcia Europy na wypadek poważnego kryzysu. Takim kryzysem mógłby być np. atak na jednego z członków NATO.

Szczegóły tej zapowiedzi pozostają niejasne. Pentagon zamierza przedstawić je na piątkowym spotkaniu przedstawicieli resortów obrony w Brukseli. ●

Polska jest w stanie obronić się sama – stwierdził wiceprezydent J.D. Vance, po czym szybko dodał: – Przy dużym wsparciu Stanów Zjednoczonych

Polonia apeluje do Trumpa

„Wyborcza” dotarła do listu, który Kongres Polonii Amerykańskiej wysłał do amerykańskiego prezydenta. Podobne otrzymali Marco Rubio i Pete Hegseth.

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z USA

O zmianę stanowiska amerykańskiej administracji od końca zeszłego tygodnia zabiegają przedstawiciele polskiego rządu, a także mobilizowani przez nich kongresmeni przychylni Polsce. Namawiają Trumpa, by nie wstrzymywał rotacji do Polski ok. 4 tys. żołnierzy. W środę po północy polskiego czasu rzecznik Pentagonu zadeklarował w oświadczeniu, że decyzje o ostatecznym rozmieszczeniu wojsk w Europie zapadną w oparciu o dalsze analizy, a Waszyngton pozostaje w „bliskim kontakcie” z „modelowym sojusznikiem” znad Wisły. W przekonywanie administracji włączył się Kongres Polonii Amerykańskiej – to założona w 1944 r., ogólnokrajowa federacja polskich Amerykanów z siedzibą główną w Chicago. Jej prezes Hubert Cioromski wystosował listy do prezydenta, sekretarza stanu i sekretarza obrony.

Jeden z najważniejszych

W datowanym na 18 maja i podpisanym przez Cioromskiego piśmie do Trumpa Kongres dziękuje mu za „przywództwo i nieustającą przyjaźń z Polską i społecznością polonijną”

oraz podkreśla „historyczny sojusz między naszymi dwoma narodami”.

„Z całym szacunkiem wzywamy, aby ponownie rozważył Pan niedawną decyzję dotyczącą redukcji żołnierzy i zamiast tego kontynuował politykę wzmacniającą i rozwijającą garnizon wojskowy USA w Polsce, w tym poprzez możliwe przeniesienie sił obecnie stacjonujących w Niemczech” – czytamy w liście.

„Podczas Pana prezydentury stosunki między naszymi narodami osiągnęły bezprecedensowy poziom współpracy w obszarach obronności, bezpieczeństwa energetycznego i stabilności regionalnej. Społeczność polsko-amerykańska głęboko docenia Pana uznanie Polski za jednego z najbardziej lojalnych i niezawodnych sojuszników Ameryki w NATO” – dodaje Kongres.

Zwraca uwagę na agresywną postawę Rosji w Europie Wschodniej, przestrzegając, że redukcja amerykańskiej obecności groziłaby wysłaniem niewłaściwego sygnału zarówno do sojuszników, jak i rywali. Przypomina też o rekordowych wydatkach Polski na obronę, modernizacji wojska, zakupach amerykańskiego sprzętu i generalnej proamerykańskości Warszawy.

„Panie Prezydencie, Polska to nie tylko lojalny sojusznik – to dziś jeden z najważniejszych strategicznie partnerów Stanów Zjednoczonych w Europie” – czytamy w liście. Pozostałe dwa pisma są utrzymane w podobnym tonie.

Polacy w USA

– W planach na najbliższe dni są spotkania z senatorami i kongresmenami. Zostanie również przygotowany list do wszystkich członków Congressional Poland Caucus, polskiej grupy parlamentarnej w Kongresie USA – relacjonuje „Wyborczej” rzecznik Kongresu Polonii Amerykańskiej Łukasz Dudka.

Inne polonijne organizacje nie są jednak tak aktywne. Niektórzy przedstawiciele Polonii, w ślad za politykami PiS w Polsce, wołają atakować na platformach społecznościowych rząd Donalda Tuska za rzekome zepsucie relacji z Waszyngtonem.

Polskie pochodzenie ma ok. 8,5 mln mieszkańców USA, ale nie stanowią oni zwartej siły politycznej. Mimo inicjatywy Cioromskiego, generalnie brak silnej reakcji na sprawę, która jest kluczowa dla bezpieczeństwa Polski, kolejny raz tego dowodzi.

Piętnował to już we wrześniowym wywiadzie dla „Wyborczej” ówczesny republikański kandydat na burmistrza Nowego Jorku, mający polskie korzenie Curtis Sliwa. Ubolewał, że Polacy zwykle siedzą cicho. ●

Dla „Wyborczej”

Cisza Polonii w sprawie nie powinna nikogo dziwić

Prof. Dominik Stecuła

badacz Polonii i politolog z Ohio State University i z Piast Institute w Michigan

Cieszę mnie, że Kongres coś robi, natomiast generalnie cisza Polonii w tej sprawie nie powinna nikogo dziwić i jest w pełni zgodna z tym, co wiemy z danych empirycznych o tej społeczności.

W naszym badaniu z Piast Institute – Polish American Study z 2020 roku – które objęło prawie 1,8 tys. respondentów, zaledwie 10 proc. Polonusów deklarowało przynależność do organizacji o charakterze politycznym. Najpopularniejsze organizacje to te o profilu społeczno-kulturalnym (49 proc.) i braterskim (33 proc.). Polityka jest na samym dole listy.

Gdy pytaliśmy o najważniejsze kwestie strukturalne stojące przed Polonią, zaangażowanie polityczne wskazało zaledwie 26 proc. respondentów, znacznie mniej niż zachowanie języ-

ka i kultury (64 proc.) czy włączenie nowoczesnej kultury polskiej w tożsamość polonijną (39 proc.). Najważniejszą sprawą dla Polonii jest zachowanie polskiego dziedzictwa w Ameryce (42 proc.) i walka z rewizjonizmem historycznym (23 proc.). Geopolityka i bezpieczeństwo Polski po prostu nie są na radarze większości Polonii jako kwestia wymagająca ich mobilizacji politycznej w USA.

Jest tu też paradoks partyjny. Polonia jest podzielona politycznie, mniej więcej po równo między Demokratów i Republikanów. Ale to, co kluczowe: Polonusi urodzeni w Polsce, ci których ta sprawa dotyczy najbardziej emocjonalnie, są bardziej skłonni popierać Trumpa niż Polonusi urodzeni w USA.

To tworzy oczywisty dysonans poznawczy:

Trudno mobilizować się przeciwko decyzji prezydenta, którego duża część społeczności popie-

ra. Jednocześnie 47 proc. Polonii uważa, że żadna z dwóch partii nie traktuje społeczności polonijnej poważnie, co generuje apatię i poczucie, że ich głos i tak nic nie zmienia.

Wreszcie, trzeba powiedzieć wprost: Polonia nie ma infrastruktury do szybkiej mobilizacji politycznej. 54 proc. respondentów w naszym badaniu nie należy do żadnej organizacji polonijnej. A te organizacje, które istnieją, w dużej mierze nie są przystosowane do tego typu działań.

Największe organizacje polonijne, fraternalne, towarzystwa kulturalne, powstały w realiach XIX i XX wieku, i w znacznej mierze odzwierciedlają priorytety najstarszego pokolenia Polonii. Mediana wieku respondentów naszego badania, a pamiętajmy, że to są ludzie aktywni, „podłączeni” do społeczności, wynosi 55 lat. 46 proc. ma ponad 65 lat.

Jednocześnie 32 proc. respondentów wskazuje lukę pokoleniową jako

jeden z najważniejszych problemów strukturalnych Polonii. Młodszych ludzi po prostu nie ma w tych strukturach, a to właśnie oni mieliby energię i umiejętności, żeby organizować kampanie, pisać do kongresmenów, prowadzić akcje w mediach społecznościowych. Tymczasem istniejące organizacje koncentrują się na balach, piknikach i obchodach rocznic, nie na lobbingu w Kongresie. Nie ma odpowiednika AIPAC [proizraelska organizacja lobbingowa], nie ma nawet czegoś na miarę skutecznych organizacji grecko-amerykańskich czy ormiańsko-amerykańskich.

Krótko mówiąc: brak głosu Polonii w tej sprawie to nie przypadek, tylko efekt strukturalnych słabości, które dokumentujemy od lat. Polonia jest społecznością kulturową, nie polityczną, i dopóki to się nie zmieni, będzie nadal niewidoczna w takich momentach jak ten. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435618

GN.GO.6840.2.66.2021

BURMISTRZ NYSY

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Nysie w rejonie ul. Krasińskiego, obręb Górna Wieś

(HANDEL WIELKOPOWIERZCHNIOWY)

Dane ewidencyjne nieruchomości: Działka nr 697 (dotychczasowy nr 40/3 k.m. 63) – o powierzchni 13193 m². Poz. rej.: G895. Symbol klasouz.: RIIVa. Nr Księgi Wieczystej OP1N/00061695/7.

Uwaga: dział III księgi wieczystej nr OP1N/00061695/7, prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości, zawiera wpis o ustanowionych służebnościach gruntowych, przy czym służebności te nie są wykonywane na dz. nr 697 (dotychczasowy nr 40/3 k.m. 63).

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem 7a.UC-teren o przeznaczeniu podstawowym pod usługi (w tym usługi handlu wielkopowierzchniowego o powierzchni sprzedażowej ponad 2000m²) i dopuszczalnym pod obiekty i urządzenia związane z obsługą komunikacji (stacja paliw).

Uwaga: działka położona na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa. Nieruchomość nie jest obciążona jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich. Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 4.145.000,00 zł (słownie: cztery miliony sto czterdzieści pięć tysięcy złotych 00/100). Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Cena osiągnięta w przetargu + podatek od towarów i usług, płatne przed zawarciem umowy notarialnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 (II piętro) o godz. 10:00

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem położenia i nr działki) należy wpłacić na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, nie później niż do dnia 17 lipca 2026 r.

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń UM w Nysie, zamieszczone na stronie internetowej – www.nysa.eu oraz BIP – www.bip.nysa.pl Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale GN, w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr +48 77 4080575, 77 4080574.

(wyciąg z ogłoszenia)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435698

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy Modrzejowskiej 52, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 7015 obręb Będzin o pow. 663 m².

Wyżej wymieniona nieruchomość zabudowana jest:

- budynkiem mieszkalnym 3-kondygnacyjnym podpiwniczonym wybudowanym w 1895 r. o pow. zabudowy 127 m²,
- budynkiem mieszkalnym 3-kondygnacyjnym podpiwniczonym wybudowanym w 1895 r. o pow. zabudowy 148 m²,
- budynkiem handlowo – usługowym jednokondygnacyjnym o pow. zabudowy 105 m², wybudowanym w 1895 r.
- budynkiem niemieszkalnym jednokondygnacyjnym o pow. zabudowy 13 m².

Budynki mieszkalne oraz handlowo – usługowy – pustostany – w bardzo złym stanie technicznym wymagającym działań zabezpieczających oraz ekspertyzy technicznej, mieszkanie na poddaszu po pożarze całkowicie zniszczone strop nosi ślady uszkodzeń pożarowych wymaga ekspertyzy konstrukcyjnej. Jeden niewielki obiekt usługowy znajdujący się na nieruchomości w stanie technicznym ogólnie dobrym jest obecnie przedmiotem umowy najmu zawartej z MZBM Sp. z o.o. w Będzinie.

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00066854/2

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości. Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna lub usługowa – symbol planu K1.MW-U Budynek ul. Modrzejowska 52 jest ujęty w gminnej ewidencji zabytków.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do zapoznania się ze szczegółowymi zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz stanem faktycznym i technicznym nieruchomości.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 698.000,00 zł zw. z VAT w tym cena: gruntu – 326.000,00 zł składnika budowlanego – 372.000,00 zł

Cena sprzedaży udziału w nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 70.000 PLN.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie, ulica 11 Listopada 20, sala 101 (I piętro).

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

- zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającymi szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedzin),
- zapoznać się ze stanem faktycznym i technicznym nieruchomości,
- najpóźniej do dnia 20 lipca 2026 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo – Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie, telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

Tak odjeżdżają zarobki lekarzy

To już nie tylko presja rynkowa. To presja ustawowa – prywatna służba zdrowia narzeka na skalę podwyżek dla lekarzy. Sam Enel-Med wydaje ćwierć miliarda złotych na pensje personelu.

Ireneusz Sudak

Przybywa radykalnych pomysłów na zwiększenie dostępności wizyt dla pacjentów i skrócenie kolejek do lekarzy. Z najnowszą propozycją, która ma przyciągnąć lekarzy do NFZ, wyszedł PiS.

– Lekarzu, chcesz pracować w sektorze prywatnym, to pracuj, zarabiaj, rób kasę, ale nie przyjmuj w publicznej służbie zdrowia – zaproponował chirurg i senator PiS Stanisław Karczewski. Zgodził się, by być „twarzą zakazu łączenia pracy w sektorach prywatnym i publicznym”.

– Polityczne mówienie o rozdzieleniu sektora prywatnego od publicznego to czysta propaganda dla prostego wyborcy, który ma poczucie niesprawiedliwości i szuka winnego – odpowiedział Krzysztof Łanda, były wiceminister zdrowia.

Jak mówił „Wyborczej” lekarz Jakub Kosikowski, średnia OECD, jeśli chodzi o liczbę lekarzy na 1000 mieszkańców, to około 3,9. W Polsce jesteśmy jeszcze poniżej średniej unijnej, ale różnica już nie jest duża. W ostatnich latach liczba miejsc na studiach medycznych wzrosła niemal 2,5-krotnie, z czterech do dziesięciu tysięcy na rok.

Faktem jest, że systemy prywatny i publiczny konkurują o ograniczoną liczbę lekarzy. Ale jak się okazuje, to prywatny sektor zaczął teraz narzekać na podwyżki, które generuje publiczna służba zdrowia.

Jeden lekarz, dwa systemy

Trwa spór, czy korzystanie z prywatnej służby zdrowia jest korzystne, czy szkodliwe dla publicznego systemu. Jeden pogląd głosi, że prywatne gabinety odciążają publiczne i zmniejszają kolejki w systemie na NFZ. Dzięki temu ci, których nie stać na polisę albo ci, którym pracodawca nie opłaca abonamentu, mają krótsze (choć i tak długie) kolejki.

Drugi pogląd głosi, że zarówno prywatna, jak i publiczna służba zdrowia korzysta z tych samych zasobów – lekarzy i pielęgniarek – i jeśli personel, którego i tak jest za mało, przechodzi do prywatnego systemu, to się nie rozdzieli i nie może już świadczyć usług w ramach składki NFZ.

Opinią publiczną wstrząsają przykłady olbrzymich wynagrodzeń lekarzy pracujących na kontraktach. Jak sprawdziła „Wyborcza”, 247 tys. zł brutto miesięcznie zarabia pracujący na kontrakcie lekarz w Białostockim Centrum Onkologii, choć z drugiej strony wielu, zwłaszcza początkujących medyków o takich zarobkach może tylko pomarzyć.

System publiczny wywiera presję

O sztucznie wywołanej presji podwyżkowej, która pożera budżet NFZ i zmniejsza pulę pieniędzy na finansowanie świadczeń, alarmował Instytut Finansów Publicznych, think tank Sławomira Dudka, który jest szefem Rady Fiskalnej, czyli instytucji patrzącej na ręce ministra finansów w zakresie finansów publicznych.

– Podwyżki dla pracowników medycznych są finansowane poprzez wzrost wyceny świadczeń. Tylko w latach 2023-2024 kolejni ministrowie zdrowia podjęli decyzję,



że wzrost wycen wyniesie, odpowiednio, 15 mld zł oraz 15,2 mld zł – mówi Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich. I dodaje: – Co więcej, GUS wskazał, że wzrost średniorocznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2024 r. wyniósł 14,3 proc. a zagwarantowane ustawowo podwyżki odwołują się właśnie do tej wartości. Czeka nas kolejne miliardy złotych nowych zobowiązań – dodaje Kozłowski.

Zapytaliśmy cztery największe prywatne firmy medyczne, jak one postrzegają kwestię finansów i wynagrodzenia personelu. Odpowiedzi czasem zaskakują, bo okazuje się, że to system publiczny generuje presję podwyżkową.

Opinią publiczną wstrząsają przykłady olbrzymich wynagrodzeń lekarzy pracujących na kontraktach

– Presja placowa to dziś stały element funkcjonowania ochrony zdrowia, zarówno publicznej, jak i prywatnej. W ostatnich latach jej głównym źródłem stała się ustawa o minimalnych wynagrodzeniach w podmiotach leczniczych, która wprost podnosi poziom płac w sektorze publicznym. Ponieważ oba segmenty rynku korzystają z tych samych, ograniczonych zasobów kadrowych, skutki tych regulacji automatycznie przenoszą się również na sektor prywatny – mówi nam dr Artur Białkowski, prezes Medicover.

Chodzi o ustawę o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Na jej mocy wysokość najniższego wynagrodzenia takich pracowników jest zasadniczo wyższa niż „standardowe” wynagrodzenie minimalne oraz podlega szczególnym regulacjom dotyczącym jego podwyższania.

Zdaniem Sławomira Dudka kluczowa była nowelizacja ustawy z 2022 r., która wprowadziła coroczne podwyżki indeksowane na bazie średniego wynagrodzenia.

– W wyniku tych zmian doszło do gwałtownego wzrostu potrzeb wydatkowych NFZ, które przekraczają znacznie wzrost przychodów ze składki na ubezpieczenie zdrowotne. To oznacza, że wszystkie dodatkowe środki finansowe pochodzące ze zwiększonych składek na ubezpieczenie zdrowotne, płacone przez obywateli są przeznaczane na większe wynagrodzenia personelu medycznego – czytamy w raporcie o luce finansowej w ochronie zdrowia.

System prywatny czuje presję

Jak pisaliśmy, zgodnie z wprowadzoną przez PiS tzw. ustawą podwyżkową, na bazie publikowanego przez GUS średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obliczana jest co roku podstawa wynagrodzenia w zdrowiu. To powoduje, że wzrost pensji w ochronie zdrowia jest wyższy niż w jakimkolwiek innym sektorze. Podczas gdy wpływy ze składek zdrowotnych rosną rok do roku o kilka procent, wzrost pensji pracowników ochrony zdrowia jest dwukrotnie wyższy.

Okazuje się, że te przepisy odbijają się też na systemie prywatnym – lekarze idą po podwyżki do dyrektorów prywatnych firm, bo system publiczny może im zaofiarować więcej. Poza tym, zgodnie z ustawową definicją, podmioty lecznicze to także podmioty prywatne, tutaj nie ma rozróżnienia pod względem formy własności.

– Nie ujawniamy szczegółowej struktury kosztów, ale wynagrodzenia stanowią istotną część działalności medycznej. To nie tylko wydatek, to przede wszystkim inwestycja w jakość leczenia, bezpieczeństwo pacjentów i stabilność całego systemu – dodaje jednak Białkowski z Medicover.

– Na przestrzeni ostatnich kilku lat udział wynagrodzeń lekarzy wynosił średnio 31 proc., więc są to oczywiście jedne z kluczowych kosztów w działalności każdej placówki medycznej – mówi nam Jacek Rozwadowski, prezes zarządu Enel-Med.

Jak tłumaczy Rozwadowski, z jednej strony mamy do czynienia z ograniczoną dostępnością lekarzy w wybranych specjalizacjach, z drugiej zaś z presją placową generowaną przez cały system ochrony zdrowia, w tym właśnie przez sektor publicz-

ny. Czyli diagnoza jest podobna do tej, którą stawia prezes Medicover.

Z kolei PZU Zdrowie zwraca uwagę na oczywisty fakt, że trudno rozróżnić systemy publiczne od prywatnego. Większość placówek i przychodni POZ (Podstawowej Opieki Zdrowotnej, czyli lekarzy rodzinnych) to placówki prywatne, które mają podpisaną umowę z NFZ. Są sieci szpitali prywatnych, które działają w całości w oparciu o kontrakty NFZ.

„Wielu lekarzy współpracujących z prywatnymi operatorami medycznymi równolegle realizuje świadczenia w ramach systemu publicznego lub na podstawie kontraktów z NFZ. Z kolei podmioty prywatne często łączą działalność komercyjną z realizacją świadczeń finansowanych ze środków publicznych” – brzmi odpowiedź PZU Zdrowie.

„W konsekwencji presja placowa obserwowana w całym sektorze ochrony zdrowia dotyczy zarówno podmiotów publicznych, jak i prywatnych. Oczekiwania finansowe personelu są kształtowane przez warunki oferowane w obu segmentach rynku, a zmiany zachodzące w systemie publicznym znajdują swoje odzwierciedlenie również w sektorze prywatnym. To pokazuje, jak silnie wzajemnie powiązane są oba obszary ochrony zdrowia i jak ważne jest całościowe spojrzenie na wyzwania stojące przed rynkiem pracy medyków” – komentuje PZU.

LuxMed w ogóle zrezygnował z możliwości wypowiedzenia się.

Rynek prywatnej opieki zdrowotnej jest w Polsce relatywnie płytki, zaczyna i kończy się na bardzo prostych świadczeniach: to wizyty ambulatoryjne i proste, jednodniowe zabiegi szpitalne dla osób, które statystycznie ze służby zdrowia korzystają najmniej – czyli mówimy o aktywnych zawodowo, zdrowych (nieprzewlekłe choroby) ludziach. A największe potrzeby i wydatki dotyczą dzieci, seniorów i przewlekłe choroby.

W 2024 r. publiczne wydatki na ochronę zdrowia wyniosły 229,1 mld zł, czyli o 37,1 mld zł więcej niż rok wcześniej. Oznacza to, że na zdrowie wydajemy już 6,3 proc. PKB. Z kolei wydatki prywatne wzrosły o prawie 10 mld zł do 64,5 mld zł. ●

Przełomowa technologia dla dronów

Takie drony widzą przez mgłę i gęsty las. Australijski startup właśnie otrzymał finansowanie na rozwijanie nowych technologii obronnych. Jeden z głównych inwestorów pochodzi z Polski.

Ireneusz Sudak

Chodzi o założony w Melbourne startup Arkeus, który produkuje „inteligentną” optykę wykorzystywaną w systemach dronowych. Dzięki tej technologii autonomiczne platformy mogą wykrywać, rozpoznawać i śledzić obiekty znacznie skuteczniej niż tradycyjne rozwiązania optyczne.

Polski fundusz R+ VC jest jednym z pierwszych inwestorów, w dodatku będzie miał wpływ na zarządzanie firmą.

Startup Arkeus pozyskał 15,5 mln euro na przyspieszenie ekspansji w USA i Europie oraz zwiększenie zdolności produkcyjnych.

– W Arkeus zainwestowaliśmy jako Family Office R+ 25 mln dolarów australijskich. Nasza strategia inwestycji zakłada, że w ciągu pięciu lat osiągniemy zysk nawet 10-15 razy większy. Jesteśmy nie tylko inwestorem kapitałowym, ale delegujemy do zarządu jedną osobę, więc będziemy



• Dron wojskowy Orbiter na poligonie w Nowej Dębie, 28 marca 2025 r.

FOT. PATRYK OGORZĄŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

mieli realny wpływ na działalność firmy i będziemy mogli wspierać europejskie operacje spółki – mówi serwisowi Wyborcza.biz Mateusz Bodio, partner zarządzający R+ VC. To polski multi-family office, czyli instytucja zarządzająca powierzonym majątkiem kilku rodzin inwestujących w obiecujące spółki technologiczne na świecie.

Runda finansowania została poprowadzona przez QIC Ventures, a wzięli

w niej udział nowi inwestorzy, w tym polski R+ VC jako drugi największy inwestor, a także Folklore Ventures oraz DYNE Ventures, przy dalszym wsparciu dotychczasowych: Main Sequence Ventures, Salus Ventures i Beaten Zone.

Arkeus podpisał również umowę w sprawie dostarczenia systemów optycznych z największą europejską firmą produkującą rakiety na potrzeby wojska MBDA.

Oprócz tego startup pozyskał kilka kontraktów z Departamentami Obrony USA i z Australii.

Doświadczenia z polowania na kartele

Dłaczego ta technologia ma być wyjątkowa?

Współczesne drony, choć zaczynają dominować na polu walki, mają jeden duży mankament. Ich operatorzy mogą polegać jedynie na własnych oczach, czyli na przekazywanej na żywo transmisji obrazu. Te obrazy są następnie analizowane przez komputerowe algorytmy, ale sama technologia jest kompletnie zawodna.

Założyciele Arkeus, Simon Olsen i Jonathan Nebauer, dostrzegli ten problem na przykładzie pracujących w Kolumbii operatorów dronów, którzy z powietrza przeczesywali dżunglę w poszukiwaniu karteli narkotykowych.

Simon Olsen już wiele lat temu towarzyszył amerykańskim operatorom dronów, którzy latali nad gęstą kolumbijską dżunglą. Wtedy pracował jako dyrektor w jednej z firm dostarczających układy optyczne.

– Ponieważ było to tak trudne środowisko, oprogramowanie generowało setki, jeśli nie tysiące, fałszywych alarmów – mówił Olsen w wywiadzie dla australijskiej edycji magazynu „Forbes”. – Oprogramowanie „myśli”, że coś widzi, ale tak nie jest. Ope-

rator spędził godziny na analizowaniu tych wszystkich fałszywych sygnałów – dodał Olsen.

Mózg i oczy dla drona

Jak opowiadał, rozwiązaną problemu upatrywano w poprawieniu oprogramowania, ale to nie była właściwa diagnoza. – Zauważyliśmy, że oprogramowanie nie potrafi znaleźć tego, czego nie widzą czujniki. Większość czujników, czy to kamer, czy radarów, na dzisiejszych dronach to te same kamery i radary, które od dziesięcioleci są montowane w prymitywnych maszynach lotniczych. My jedynie je zminiaturyzowaliśmy – tłumaczył Olsen.

Za pomysł odpowiadał jego kolega Jonathan Nebauer, z którym założyli firmę Arkeus. Wykorzystali zminiaturowane czujniki, które w czasie rzeczywistym rejestrują całe spektrum światła (od ultrafioletu po podczerwień), a obraz poddawany jest analizie przez algorytmny sztucznej inteligencji. Wcześniej taka technologia nie była dostępna w przypadku dronów.

Innymi słowy systemy Arkeus nie tylko pokazują operatorowi obraz z kamery, ale pomagają od razu zrozumieć, co ten obraz oznacza. Dzięki analizie danych w czasie rzeczywistym platforma może szybciej wykryć obiekt, ocenić sytuację i podjąć decyzję – bez konieczności przesyłania danych do zewnętrznych systemów, które mogą być podatne na zakłócenia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Olsztyn/34435550

WÓJT GMINY PROSTKI
podaje do publicznej wiadomości,
że w siedzibie Urzędu Gminy Prostki przy ul. 1 Maja 44B
na tablicy ogłoszeń od dnia 21 maja 2026 r. do 11 czerwca 2026 r.

**WYWIESZONE BĘDĄ NASTĘPUJĄCE WYKAZY
NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO UŻYCZENIA:**
1. Wykaz obejmujący pomieszczenia biurowe i socjalne w budynku Urzędu Gminy Prostki przy ul. 1 Maja 44B w Prostkach o łącznej pow. użytkowej 88,05 m², na rzecz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Prostkach.
2. Wykaz obejmujący nieruchomość nr 249 obręb Prostki o pow. 1,5578 ha przeznaczoną do użyczenia dla Klubu Sportowego „Pojezierze”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Szczecin/34435611

Dyrektor Oddziału Regionalnego aAgencji Mienia Wojskowego w Szczecinie
podaje do publicznej wiadomości, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Agencji Mienia Wojskowego Oddziału Regionalnego w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 i Księcia Sambora 4, wywieszony został wykaz:
– terenu nr T1 o pow. 55,00 m², stanowiącego część działki nr 838/1 o pow. 0,1364 ha, jednostka ewidencyjna 321601_1 obręb 0012 Świdwin, dla której prowadzona jest KW nr KO2B/00018297/9, teren przeznaczony do najmu w drodze bezprzetargowej na rzecz osoby fizycznej, na którym posadowiony jest pawilon handlowy nietrwale związany z gruntem, stanowiący własność Najemcy,
– terenu nr T2 o pow. 50,00 m², stanowiącego część działki nr 838/1 o pow. 0,1364 ha, jednostka ewidencyjna 321601_1 obręb 0012 Świdwin, dla której prowadzona jest KW nr KO2B/00018297/9, teren przeznaczony do najmu w drodze bezprzetargowej na rzecz osoby fizycznej, na którym posadowiony jest pawilon handlowy nietrwale związany z gruntem, stanowiący własność Najemcy.
Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem tel. 91 447 2031. Podstawa prawna: art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026, poz. 399).

Oddział Regionalny w Szczecinie • ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin, skr. poczt. 1100
Sekretariat: tel. 91 447-20-00, Kancelaria: tel. 91 447-21-10, faks 91 447-20-01
e-mail: szczecin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gdańsk/34435628

Prezydent Miasta Tczewa
informuje, że na tablicy ogłoszeń
Urzędu Miejskiego w Tczewie,
na II piętrze został wywieszony wykaz
n/w lokali, stanowiących własność
Gminy Miejskiej Tczew,
przeznaczonych do sprzedaży w drodze
bezpłatnej w rzecz najemców:
– lokal nr 1 przy ul. Dominikańskiej 1,
– lokal nr 1 przy ul. Kruczej 15,
– lokal nr 1 przy ul. Starowiejskiej 21,
– lokal nr 6 przy ul. Starowiejskiej 21.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Olsztyn/34435438

BURMISTRZ BISKUPCA
11-300 Biskupiec
ul.Aleja Niepodległości 2

działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce
nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2026 r., poz.399)

informuje

że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego
w Biskupcu (www.bip.biskupiec.pl
i www.biskupiec.pl), zostały zamieszczone wykazy
nieruchomości przeznaczonych do zbycia,
objmujące nieruchomości gruntowe,
położone w Biskupcu przy ulicach: Skauta
(obrab. miasto Biskupiec 3, dz.nr 683) oraz Piwniej
(obrab. miasto Biskupiec 4, dz.nr 268/27).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Olsztyn/34435677

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Znak: PPGN.6845.35a.2026
Mikołajki, 2026r.05.21

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI
informuje
o ogłoszonym drugim przetargu ustnym nieograniczonym na wydzierżawienie nieruchomości
położonej w Mikołajkach przy ul. Aleja Żeglarska, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. 198/18
z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej, bez prawa grodzienia terenu.
Powierzchnia przeznaczona do wydzierżawienia: 31 m².
Czynsz wywoławczy: 27.900,00 zł brutto/za cały okres umowy dzierżawy
Wysokość wadium: 20.000,00 zł, postąpienie nie mniej niż 300,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 2026r. o godz. 9.00 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy
w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.
Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę
wieczystą nr OL1M/00040962/4.
Przedmiotowy teren nie jest objęty obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania
przestrzennego, nie wydano decyzji o warunkach zabudowy.
Powyższą część nieruchomości przeznacza się do wydzierżawienia na prowadzenie działalności
gospodarczej, bez prawa grodzienia terenu.
Pełna treść ogłoszenia z dnia 21.05.2026r. znak: PPGN.6845.35a.2026 znajduje się na tablicy
informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7.
Informacja o ogłoszeniu o przetargu umieszczona jest na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl
i www.mikolajki.pl, opublikowana jest w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.
Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087.421.9069, drogą elektroniczną
e-mail: katarzyna.plaza@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach
ul. Kolejowa 7, pokój nr 111 – od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.
ZASTRZEŻENIE:
**Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn
uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl,
www.mikolajki.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Bydgoszcz-Toruń/34435697

OBWIESZCZENIE STAROSTY TORUŃSKIEGO
z dnia 18 maja 2026 r.
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania
i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311 z dnia 2024.03.05
ze zm.) – zwanej dalej *ustawą* oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania
administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 z dnia 2025.12.03)

zawiadamiam,

że na wniosek Wójta Gminy Łubianka w dniu 15 maja 2026 r. została wydana decyzja znak:
**AB.6740.5.125.2025.BP o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na budowie
drogi gminnej – ulicy Zielonej w miejscowości Brąchnowo, gm. Łubianka, powiat toruński,**
objmująca następujące nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów numerami:
*(przed nawiasem – numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasach – numery działek po podziale,
tłustym drukiem – działki lub ich części przeznaczone pod inwestycję drogową, druk pochyty podkreślony
– działki z których korzystanie będzie ograniczone):*
Obręb 0003 Brąchnowo, jednostka ewidencyjna 041505_2 Łubianka:
**199, 200/2, 200/1, 190/1, 191/2, 189, 203/12 (203/20, 203/21), 203/7 (203/22, 203/23), 203/8 (203/24,
203/25), 201/9 (201/30, 201/31), 201/10 (201/32, 201/33), 201/27 (201/34, 201/35), 201/5 (201/36,
201/37), 192/3 (192/22, 192/23), 191/3 (191/6, 191/7), 191/1 (191/4, 191/5), 190/2 (190/3, 190/4), 235/3
(235/12, 235/13), 198/4 (198/12, 198/13), 198/6 (198/14, 198/15), 198/8 (198/16, 198/17), 206/2 (206/5,
206/6), 207/13, 192/11.**
Informuję, że strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie
Powiatowym w Toruniu, Wydział Architektury i Budownictwa, ul. Towarowa 4-6, (tel. 56 662 89 39)
w godzinach pracy Urzędu.
Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego za pośrednictwem Starosty
Toruńskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia
pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy j.w., odwołanie strony od decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa
istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to
żądanie. Natomiast zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy i z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks
postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po
upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Starostwie Powiatowym
w Toruniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach
teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.
W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się
odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Toruńskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do
wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna
i prawomocna. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania niniejsza
decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Znak: PPGN.6840.55b.2025

Mikołajki, 2026r.05.21

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

informuje

o ogłoszonym trzecim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajki, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **172/8 o pow. 0,1575 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 300.000,00 zł**Wysokość wadium: 45.000,00 zł**, postąpienie nie mniej niż 3.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lipca 2026r. o godz. 13.00 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mragowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00023126/7.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, nie wydano decyzji o warunkach zabudowy, nie uchwalono planu ogólnego.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 21.05.2026r. znak: PPGN.6840.55b.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Olsztyn/34435060



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Znak: PPGN.6840.40b.1.2025

Mikołajki, 2026r.05.21

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

informuje

o ogłoszonym trzecim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajki, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **19/23 o pow. 0,1017 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 177.000,00 zł**Wysokość wadium: 26.000,00 zł**, postąpienie nie mniej niż 1.770,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 czerwca 2026r. o godz. 13.00 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mragowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00044398/7.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej i usługowej położonych przy ulicach Mrągowskiej i Warszawskiej w Mikołajkach” uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikołajkach nr XXI/119/2020 z dnia 16 grudnia 2020r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 25 stycznia 2021r., poz. 340), którego treść jest dostępna na stronie <https://mikolajki.e-mapa.net/>.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 21 maja 2026r. znak: PPGN.6840.40b.1.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Olsztyn/34434656

Burmistrz
Solca Kujawskiego,

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026. 399 t.j.)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim przy ul. 23 Stycznia 7 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu, został wywieszony na okres 21 dni (od 20.05.2026 r. do 10.06.2026 r.)

wykaz nieruchomości
gruntowej przeznaczonej
do wydzierżawienia,

położonej na terenie miasta Solec Kujawski z przeznaczeniem pod parking.

Bydgoszcz-Toruń/34435824

**OBWIESZCZENIE
WOJEWODY KUJAWSKO-POMORSKIEGO
z dnia 15 maja 2026 r. o wszczęciu postępowania
administracyjnego w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej**

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 331), dalej specustawa drogowa oraz art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), dalej kpa, zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego, na wniosek Pani Moniki Czeladki reprezentującej firmę AKROID, działającej z pełnomocnictwem Wójta Gminy Sadki, w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Rozbudowa drogi krajowej nr 10 polegająca na budowie drogi dla pieszych i rowerów od miejscowości Olszewka do skrzyżowania z ul. Ks. Stanisława Staszica w Nakle nad Notecią w ramach inwestycji, pn.: „Połączenie komunikacyjne (pieszo-rowerowe) gminy Sadki i gminy Nakło nad Notecią”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasach podano numery działek po podziale,
- w nawiasach pogrubioną czcionką zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

1. Numery działek objętych inwestycją:

Powiat nakielski, jednostka ewidencja 041003_4 Nakło nad Notecią,

Obręb 0001 Nakło nad Notecią: 3485/41 (3485/48, 3485/49).

Powiat nakielski, jednostka ewidencja 041003_5 Nakło nad Notecią – obszar wiejski,

Obręb 0010 Olszewka: 97 (97/1, 97/2), 98/8 (98/9, 98/10),

Obręb 0001 Bielawy: 2/2 (2/66, 2/67), 2/9 (2/68, 2/69), 2/64, 44/44 (44/53, 44/54), 44/50 (44/51, 44/52),

Obręb 0007 Lubaszcz: 357/2 (357/3, 357/4), 36 (36/1, 36/2), 19/2 (19/3, 19/4), 18/8 (18/9, 18/10).

2. Numer działki, dla której ustanawia się ograniczone korzystanie z nieruchomości dla realizacji inwestycji:

Powiat nakielski, jednostka ewidencja 041003_4 Nakło nad Notecią,

Obręb 0001 Nakło nad Notecią: 63/3.

Powiat nakielski, jednostka ewidencja 041003_5 Nakło nad Notecią – obszar wiejski,

Obręb 0010 Olszewka: 85/1,

Obręb 0001 Bielawy: 2/16,

Obręb 0007 Lubaszcz: 18/1, 40.

3. Działki przewidziane na realizację inwestycji, dla których uzyskano oświadczenie o posiadaniu

prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:

Powiat nakielski, jednostka ewidencja 041003_4 Nakło nad Notecią,

Obręb 0001 Nakło nad Notecią: 3485/42.

Powiat nakielski, jednostka ewidencja 041003_5 Nakło nad Notecią – obszar wiejski,

Obręb 0010 Olszewka: 3037/1, 98/5,103/1,

Obręb 0001 Bielawy: 44/4, 2/8,

Obręb 0007 Lubaszcz: 35, 357/1, 324/3, 358/1.

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 specustawy drogowej z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna, zaktamisprawystronysmogązapoznaćsięwWydzialeInfrastrukturyKujawsko-PomorskiegoUrzęduWojewódzkiego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 3 (budynek B), pokój 113b na XI piętrze (tel. 52 349 74 23) w dniach pracy Urzędu, w godz. 8.00-14.00 **wyłącznie po uzgodnieniu terminu**, oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, które dodatkowo zostaje podane do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, na tablicach ogłoszeń w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów,
- zgodnie z art. 49 kpa niniejsze zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia,
- niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 kpa.

Znak sprawy: WI.V.7820.18.2026.JBo.

Z up. WOJEWODY
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
Agnieszka Waszak
Kierownik
Oddziału Budownictwa Specjalnego
w Wydziale Infrastruktury

Bydgoszcz-Toruń/34435257

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 15 maja 2026 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 14 maja 2026 r.

ZARZĄDZENIE Nr 787/26

PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość gruntową zabudowaną stanowiącą własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczoną do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

ZARZĄDZENIE Nr 788/26

PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 789/26

PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 790/26

PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 791/26

PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 792/26

PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 793/26

PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 794/26

PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 795/26

PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34435759

Stwórz
Miejsce
Pamięci

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Referendum w Krakowie

Czy Miszalski straci władzę?

Krakowskie referendum ma być dla prawicy symbolicznym początkiem odbierania władzy Tuskowi. Czy coś jeszcze przemawia za odwołaniem prezydenta miasta?

Kursa

Cała Polska będzie w niedzielę spoglądać na Kraków, gdzie odbędzie się referendum w sprawie odwołania prezydenta Aleksandra Miszalskiego i rady miasta.

Na prezydencie Aleksandrze Miszalskim nie ciąży żadne zarzuty prawne, nie jest zamieszany w żadną aferę korupcyjną czy obyczajową. Komitet referendalny jako przyczyny odwołania prezydenta podał m.in.: brak audytu po przejęciu władzy, rosnące zadłużenie miasta (wzrosło o 2 mld od początku kadencji), zatrudnianie partyjnych kolegów oraz niegodny styl sprawowania władzy (krytykom chodzi głównie o wykonany przez Miszalskiego taniec na dachu magistratu – chodziło o wpisanie się w internetowy trend) czy wprowadzoną w Krakowie restrykcyjną Strefę Czystego Transportu.

Krakowianie wybierający się na referendum mają różne motywacje – ktoś idzie, bo zdenerwowały go podwyżki biletów komunikacji miejskiej, ktoś inny chce zmiany, bo dostał mandat za brak rejestracji mieszkań wynajmowanych na krótki termin. Najwięcej emocji wywołało jednak wprowadzenie bardzo Strefy Czystego Transportu. Część mieszkańców poczuła, że są dzieleni na lepszych (z nowszymi, droższymi autami spełniającymi normy) i gorszych. SCT właściwie przelała czarę goryczy i temat referendum zaistniał w strefie publicznej właśnie na tej fali oburzenia.

Żaden ze znanych polityków nie zadeklarował, że wspiera referendum, by przejąć władzę. Nikt też nie powiedział, co należy zrobić w mieście, jeśli odwoła się obecnego prezydenta. Udział w referendum to więc w pewnym sensie głosowanie w ciemno.

Oficjalnie za referendum stoi 21-osobowy komitet kierowany przez radcę prawnego Jana Hoffmana, przewodniczącego Dzielnicy I Stare Miasto. Pozostałe osoby nie są w mieście szerzej znane ze swej działalności, nie prowadziły wcześniej głośnych akcji społecznych.

Komitet zapewnia, że nie jest zapleczem żadnej partii politycznej, a jedynie grupą mieszkańców korzystających z demokratycznego prawa do referendum. Musi to często powtarzać, bo gdy tylko ogłoszono zamiar zbierania podpisów pod referendum, do akcji natychmiast i z wielkim impetem przyłączyli się prawicowi politycy i działacze między innymi PiS oraz obu Konfederacji. Zbierali podpisy, nawołując do rozprawienia się z partią Tuska. O odzyskanie Krakowa apelowali Mateusz Morawiecki, Andrzej Duda czy wybrana z listy Konfederacji eurodeputowana Ewa Zajączkowska. Ryszard Terlecki, były wicemarszałek Sejmu z PiS, w ostatnim felietonie dla Kuriera Krakowskiego wybiega w przyszłość: „Jeżeli wygramy, to zapoczątkujemy zmiany, które doprowadzą do odsunięcia od władzy ekipy Tuska, która szkodzi Polsce i dba wyłącznie o własne przywileje i napychanie własnych kieszeni”.



• W ostatnich wyborach samorządowych Aleksander Miszalski zdobył 133 703 głosów (51,04 proc.) FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Choć partie zbijają już na referendum polityczny kapitał, na odwołaniu prezydenta Krakowa najbardziej może skorzystać Łukasz Gibała, który w II turze ostatnich wyborów przegrał z Aleksandrem Miszalskim o 5,4 tys. głosów. Stowarzyszenie Gibały Kraków dla Mieszkańców przyznało się do finansowania zarówno zbiórki podpisów pod referendum, jak i materiałów promocyjnych. W Krakowie wszędzie widać billboardy i plakaty zachęcające do udziału w referendum. W odpowiedzi na tę

Perspektywa odwołania w referendum będzie w przyszłości paraliżować każdego włodarza gminy przy podejmowaniu trudnych decyzji

kosztowną akcję przeciwnicy referendum kolportują w sieci grafiki z napisem „Krakowa nie da się kupić”.

Łukasz Gibała to były poseł Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota, obecnie przedsiębiorca, który od ponad dekady koncentruje się na polityce krakowskiej. Jego „partią” są teraz jego kolejne stowarzyszenia, które finansuje z własnych pieniędzy. Jednocześnie w kwestii referendum trzyma się w cieniu i odmawia wywiadów, przez co mieszkańcy Krakowa mogą tylko spekulować o jego intencjach i planach.

Na ogłoszenie referendum prezydent Miszalski odpowiedział kilkoma strategiami. Pierwsza to wycofywanie się z kontrowersyjnych decyzji (np. ceny biletów MPK nie wzrosną tak bardzo, jak zapowiadano, a Strefa Czystego Transportu ma być mniejsza), druga to pokazywanie swych dokonań i przeproszenie za błędy, trzecia – najważniejsza to apel do wspierających go mieszkańców, by w dniu referendum pozostali w domu. Dlaczego?

Referendalne przepisy są tak skonstruowane, że w praktyce o odwołaniu włodarza gminy decyduje frekwencja. By krakowskie referendum było ważne, do urn musi pójść – w przypadku odwołania prezydenta – co najmniej 158 tys. osób (3/5 liczby uczestniczących w wyborze prezydenta w II turze) i ponad 179 tys. osób w przypadku rady miasta. Pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum podpisało się niemal 134 tys. osób.

Z tego względu Miszalski i wspierający go politycy zachęcają do bojkotu referendum i pozostania w domu. Krakowianie, głosując przeciwko zmianom w magistracie, zwiększą frekwencję i w praktyce mogą przyczynić się do odwołania prezydenta.

W krakowskiej polityce nie było dotąd takiej ilości hejtu, jak przy okazji referendum. Z obu stron referendalnego sporu. Kampania ośmieszania i obrzydzania Aleksandra Miszalskiego rozpoczęła się zanim jeszcze oficjalnie padło słowo referendum. Było to jednak niczym w porównaniu do tworzonych przy pomocy AI i powielanych w internecie wulgarnych i całkowicie zmyślonych filmów obrażających współpracowników Miszalskiego, zwłaszcza kobiety. Jedną z radnych przedstawiono jako alkoholikę i ładacznicę – film zobaczyły tysiące osób, straciła reputację, na którą pracowała kilkadziesiąt lat, pomagając najbardziej potrzebującym. Innej radnej sugerowano romanse.

Druga strona nie pozostaje dłużna. Trwa kampania zniechęcania krakowian do głosowania – na grafikach jako twarze referendum pokazywani są Barbara Nowak (szefowa krakowskich struktur PiS), Konrad Berkowicz z Konfederacji, Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej), Łukasz Gibała i Mateusz Jaśko (aktywista, prawomocnie skazany za groźenie dziennikarzowi TVN, który przygotowywał materiał o giełdzie kryptowalut Zondacrypto). Wszyscy oni wspierają referendum, ale nie są członkami komitetu Referendalnego. Tym grafikom często towarzyszą hasła w sty-

lu: „To oni chcą ukraść Kraków”. Obie strony stworzyły w sieci siatkę kont, które powielają hejterskie materiały.

Komitet referendalny wygrał trzy procesy wytoczone w trybie referendalnym. W dwóch chodziło o kolportowane przez działaczy PO nagranie, że inicjator referendum miał kryminalną przyszłość. Za jego udostępnienie przeprosić musiał Szczepan Filipiak szef krakowskiej KO, a radna tej partii zawarła ugodę. Tłumaczyła, że nie miała na myśli członków komitetu referendalnego a mocno popierającego akcję referendalną Jaśkę. Trzeci wygrany proces dotyczył sugestii, że organizatorzy referendum dopuścili się oszustwa przy zbieraniu podpisów.

Według najnowszego sondażu pracowni OGB udział w niedzielным referendum deklaruje 27-33 proc. Politolog, oceniając szanse powodzenia referendum, mówi: pół na pół.

Jeśli Aleksander Miszalski zostałby odwołany, kolejne wybory odbyłyby się pod koniec wakacji. Gotowość startu w nich zadeklarował już były prezes NIK Marian Banaś, możliwości startu nie odrzucił Grzegorz Braun. Niemal na pewno można się spodziewać udziału Łukasza Gibały, Konrada Berkowicza, a także lewicowych polityczek: posłanki Darii Gosek – Popiołek czy radnej Aleksandry Owcy z Razem. A Koalicja Obywatelska? Spekuluje się, że mogłaby postawić na senator Monikę Piątkowską, która w ostatnich tygodniach jest wyjątkowo aktywna w Krakowie. Spory problem ma PiS – mówi się nawet o Andrzeju Dudzie, ale mało prawdopodobne jest, by był prezydent RP się na to zdecydował.

Choć żadna z Konfederacji nie ma raczej szans na skuteczną walkę o prezydenturę Krakowa, to właśnie te ugrupowania mogą najwięcej zyskać, gdyby doszło do odwołania rady miasta. Dotąd nie miały w niej bowiem reprezentacji.

Jeśli w tak dużym mieście jak Kraków referendum okaże się skuteczne, można spodziewać się podobnych prób w innych miejscowościach. Perspektywa odwołania w referendum będzie też w przyszłości paraliżować każdego włodarza gminy przy podejmowaniu trudnych decyzji. Dotychczas podejmowano je zwykle na początku kadencji, wiedząc, że do kolejnych wyborów pozostało jeszcze kilka lat. Teraz bezpieczniej będzie nie podejmować żadnych decyzji. Zwłaszcza, że przepisy nie precyzują, co może być przyczyną odwołania włodarza gminy.

Referendum będzie kosztować 4 mln zł. Kolejne wybory, gdyby do nich doszło, to wydatek kolejnych 8 mln. zł. Kosztów kampanii referendalnej nie poznamy przed głosowaniem. W przeciwieństwie do kampanii wyborczych nie obowiązują tu żadne limity finansowe. ●

Magdalena Kursa

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Oglądając filmy Kieślowskiego

CHCĘ PO PROSTU BYĆ TRO

ROZMOWA Z
MACIEJEM MUSIAŁEM
aktorem i producentem

KUBA ARMATA: Na planie „Historii równoległych” miałeś francuskie Hollywood. W ob-sadzie znaleźli się: Isabelle Huppert, Vincent Cassell, Catherine Deneuve. Robiło to na tobie wrażenie jako na aktorze?

MACIEJ MUSIAŁ: Tak naprawdę byłem na planie tylko jeden dzień. Przy filmie pracowało 19 producentów z Francji, Belgii, Stanów Zjednoczonych. Podkreślam to w wywiadach, bo gdzieś zaczęła funkcjonować narracja, jak-bym ten film zrobił sam. Podczas, gdy każdy miał określoną rolę. Ja zabezpieczyłem prawa, przyszedłem z koncepcją.

Niemniej ten dzień na planie był piękny. Zobaczyłem, że to wszystko dzieje się naprawdę. Zdjęcia wtedy kręcone były na hali, w której zbudowano mieszkanie, gdzie rozgrywała się akcja. Widziałem poszczególne kadry i inspirację tym, jak Kieślowski pokazywał Paryż. Byłem tym wszystkim bardzo wzruszony.

Na jakim kinie się wychowałeś?

– Bardzo różnym. Moimi ukochanymi filmami z dzieciństwa były animacje „Herkules” i „Król Lew”. Później przyszła fascynacja takimi produkcjami, jak: „Helikopter w ogniu” Riddleya Scotta czy „Cienka czerwona linia” Terrence’a Malicka. Ale jestem zwykłym chłopakiem, który lubi też rozrywkę pokroju komedii „21 Jump Street” Phila Lorda i Christophera Millera.

Kiedy w tym wszystkim pojawił się Krzysztof Kieślowski?

– Moja wychowawczyni w liceum pokazała nam pewnego dnia dwa jego dokumenty – „Gadające głowy” i „Z punktu widzenia nocnego portiera”. Dla wszystkich w klasie to było coś niezwykłego. Duże odkrycie związane z tym, jak można patrzeć na drugiego człowieka. Sporo wtedy o tym rozmawialiśmy. Czuliśmy się zainspirowani, ale też w pewien sposób po tej projekcji uduchowieni. Przejęci dokumentami, które właśnie zobaczyliśmy. To był dla mnie wstęp do zapoznawania się z twórczością Kieślowskiego.

Kiedy studiowałeś na Wydziale Aktorskim w krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych, ponoć pisałeś nawet o nim jedną z prac.

– Tak, to było na historii filmu. Nie pamiętam, czy miało to formę recenzji czy analizy, ale wybrałem „Dekalog” Kieślowskiego, a konkretniej „Krótki film o zabijaniu”. Było późno w nocy, zostało mi jeszcze jakieś pół strony do napisania i pamiętam, że przyszła mi do głowy refleksja, iż warto dzisiaj pochylić się nad tym rodzajem wrażliwości, czułości, skupienia się na człowieku. Dobrze byłoby wrócić do jego twórczości raz jeszcze. Rano przeczytałem pracę ponownie i pomyślałem, że w sumie dlaczego by nie sprawdzić, co można by z tym zrobić. Od tego wszystko się zaczęło.

Zwłaszcza że moim zdaniem filmy Kieślowskiego wytrzymują próbę czasu, w ogóle się nie starzeją. Myślę o „Dekalogu”, ale też o moim ulubionym jego filmie, czyli „Przypadku”.

– To prawda. Kieślowski tworzył bardzo humanistyczne kino, oglądając je można coś po-

W miejscu, które jest prawdziwą świątynią autorskiego kina, Krzysztof Kieślowski wciąż żyje. Bardzo mnie to cieszy – mówi z Cannes Maciej Musiał, jeden z producentów pokazywanego na festiwalu filmu „Historie równoległe” inspirowanego „Dekalogiem”.



Maciej Musiał

- Absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych, jeden z najpopularniejszych aktorów młodego pokolenia.

- Grał m.in. w serialach: „Rodzinka.pl”, „Śleboda”, „Klangor”, „Kiedy ślub” czy „1983”, którego był także koproducentem.

- Jest jednym z producentów filmu „Historie równoległe” inspirowanego „Dekalogiem”.

czuć. Mocno mnie jego filmy dotyczą. Wynoszę z nich chęć uważnego spojrzenia na człowieka, przyjrzenia się mu, skupienia na nim, nieoceniania. Kieślowski pokazuje bohaterów, którzy są zaplątani w życie. Nikt z nich nie jest tylko dobry albo zły. Kiedy oglądam jego filmy, chcę po prostu być trochę lepszy. W książkach pana Krzysztofa Piesiewicza często powraca dwudziestowieczny filozof Emmanuel Levinas. Mówi on, że potrzebujemy z bliska spojrzeć w twarz drugiemu człowiekowi, zauważyć go i wtedy przestajemy się bać.

Wydaje mi się, że Kieślowski, nawet podświadomie, jest bardzo obecny w dzisiejszej rzeczywistości. W czasach, gdy przekazywane przez niego wartości nieco zanikają, a my

bardzo lubimy szufladkować, oceniać. Wszyscy to robią. Ja także.

Rozmawiamy na festiwalu w Cannes, a zatem w miejscu, które czci Kieślowskiego jako wielkiego autora europejskiego kina. Wiadac tu zresztą, jak wielu współczesnych twórców się nim inspirowuje. Zastanawiam się, czy na twojej długiej drodze prowadzącej do powstania „Historii równoległych”, pojawiały się wątpliwości i pytania: „Na co ja się porwałem?”.

– Oczywiście, że pojawiały się takie myśli. To był bardzo długi i złożony na wielu poziomach proces, który sporo mnie kosztował. Nie myślę tu o finansach, ale o wymiarze energetycznym. Wierzę jednak, że było warto. Rozmawiałem już dzisiaj z kilkoma dziennikarzami i nawet nie wiesz, jak cieszył mnie fakt, że mieli okazję porozmawiać z Isabelle Huppert, Vincentem Casselem czy Asgharem Farhadim o kinie Kieślowskiego i wymienić się z nimi uwagami w tej kwestii.

To pokazuje, że w miejscu, które jest prawdziwą świątynią autorskiego kina, Krzysztof Kieślowski wciąż żyje. Bardzo mnie to cieszy.

Kiedyś przy okazji twojego wyjazdu do Hollywood powiedziałeś zdanie, które śmiało mogłoby też pasować do tego projektu, że marzenia bez działania pozostają tylko marzeniami. Tamten wyjazd postrzegałeś początkowo jako porażkę, jak patrzysz na niego z dzisiejszej perspektywy?

– Wtedy byłem zawiedziony. Wydaje mi się jednak, że może nie tyle mnie to doświadczenie uformowało, ale sprawiło, że zacząłem rozumieć system. Widziałem to z bliska, wyciągałem wnioski i zacząłem kombinować.

Dzisiaj jestem dumny z tego dziewiętnastoletniego Maćka, który spakował się i poleciał na miesiąc do Stanów, mówiąc wszystkim, że jedzie na wakacje. A tak naprawdę leciał zobaczyć na własne oczy świat, o którym tylko słyszał.

W tamtym okresie to było światowe centrum rozrywki. Myślę, że dzisiaj jest już nim w mniejszym stopniu, ale pewien ekosystem istnieje, tylko przesunęły się środki ciężkości. Myślę, że bez tego wyjazdu nie byłoby mnie dzisiaj tutaj.

Jak zatem wyglądało to doświadczenie z perspektywy dziewiętnastolatka?

– Pojechałem tam, mając na kartce zamiary na management aktorski, który zaproponował współpracę Agacie Trzebuchowskiej po sukcesie „Idy”. Poszedłem pod ten adres, nie miałem karty do budynku, zatem musiałem czekać, aż ktoś będzie wchodził. Wślizgnąłem się, pojechałem na piętro, zapukałem do drzwi. Okazało się, że nikogo już tam nie było. Osunąłem się po ścianie zupełnie jak w kreskówkach. Nieco dalej zauważyłem biuro innej firmy – Entertainment Management. Zapukałem, powiedziałem na wejściu: „Hello, I’m an actor from Poland”. Na co usłyszałem: „Hello, leave, goodbye”.

Kiedy wydawało mi się, że już nic się nie wydarzy, z ostatniego biurka podniosła się głowa i usłyszałem z mocnym amerykańskim akcentem: „Cześć, jesteś z Polski. Jestem Matt”. Ten człowiek się mną wtedy zaopiekował. Powoli zaczynałem rozumieć, czym są studia filmowe, firmy produkcyjne, agencje, management. Ostatecznie nie wróciłem stamtąd z niczym konkretnym, ale na pewno ze sporą dawką wiedzy.

FOT. MATEJUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

CHEŃ LEPSZY

Jak trafiły do ciebie prawa do „Dekalogu”?

– Nabyłem do nich opcję, co oznacza, że zabezpieczyłem prawa na konkretny okres czasu. Przyszedłem kiedyś do pana Krzysztofa Piesiewicza z taką wizją, że chciałbym, aby „Dekalog” opowiedziany został jeszcze raz, współcześnie. Przez dziesięciu reżyserów, w dziesięciu krajach. Spodobał mu się ten pomysł, ale powiedział, że niestety, prawa zostały komuś już sprzedane.

Jakiś czas później dał mi jednak znać, że te osoby nie wywiązały się z umowy i tym samym właśnie się zwolniły. To była szybka decyzja, nie miałem żadnych wątpliwości.

A co pan Krzysztof na to?

– Zawsze bardzo wnikliwie patrzył na to wszystko. Cieszył się, że projekt idzie do przodu, ale był też ostrożny, bo wiedział, ile zmiannych stoi za produkcją filmu. Natomiast widział sens w tym, żeby dotknąć tego materiału raz jeszcze w kształcie, o jakim wcześniej dyskutowaliśmy. Regularnie się spotykaliśmy, rozmawialiśmy z kilkoma reżyserami. Zawsze był na bieżąco, a i ludzie – przez producentów po twórców – byli ciekawi, co on o tym myśli i jak to widzi.

Dużo wyniosłeś ze spotkań z nim, nie tyle na płaszczyźnie zawodowej, co po prostu jako człowiek?

– To było dla mnie bardzo ważne. Wielki człowiek. Mistrz. Pan Krzysztof miał niesamowity życiorys. Był adwokatem, oskarżycielem w procesie zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki. Bronił Ryszarda Kuklińskiego. Wprowadzał Polskę od strony legislacyjnej do Unii Europejskiej. Doradzał prezydentom. Był wielkim humanistą, przeciwnikiem kary śmierci. Niesamowitym przeżyciem było dla mnie słuchanie jego historii i przemysleń.



Jestem dumny z 19-letniego Maćka, który spakował się i poleciał na miesiąc do Stanów, mówiąc wszystkim, że jedzie na wakacje. Tak naprawdę leciał zobaczyć na własne oczy świat, o którym tylko słyszał

MACIEJ MUSIAŁ
mówi aktor o sobie

Po oficjalnej premierze „Historii równoległych” piękny gest wykonał Asghar Farhadi. Wziął mikrofon i przy całej sali powiedział, że właśnie odszedł jeden z największych scenarzystów w historii kina. To był prawdziwy hołd dla Krzysztofa Piesiewicza. [Krzysztof Piesiewicz zmarł 14 maja w wieku 80 lat, w dniu pokazu filmu].

Co sprawiło, że postanowiliście powierzyć rolę reżysera „Historii równoległych” Irańczykowi Asgharowi Farhadiemu? Z jednej strony kulturowo dzieli nas sporo, z drugiej, patrząc na humanizm w jego filmach, to, jak podchodzi do człowieka, widać pewne powinowactwa z Kieślowskim.

– To chyba był główny powód. Podobnie jak Kieślowski, Farhadi w swoich filmach również nie ocenia bohatera. Po prostu mu się przygląda. Wnioski są często podobne – to nie są źli ludzie. Mają swoje motywacje, zaplątani są w życie. Farhadi w swoich filmach udowodnił, że świetnie potrafi to wszystko ułożyć dramaturgicznie, dając wrażenie prawdziwego realizmu. Myślę, że w pewien sposób łączyła ich również opresja systemu, w jakim przyszło im funkcjonować.

Komunistyczna Polska i autorytarny Iran. Tych punktów wspólnych było naprawdę sporo. W dodatku okazało się, że Farhadi jest wielkim fanem Kieślowskiego.

W jednym z wywiadów wspomniał, że poczuł bardzo dużą bliskość z Krzysztofem Piesiewiczem w trakcie waszej wideorozmowy na Zoomie.

– Nawet gdzieś miałem zdjęcie z tej rozmowy, choć ja tam raczej siedziałem cichutko z boku. W końcu spotkało się dwóch mistrzów. Wydaje mi się, że od razu między nimi kliknęło.

Trudno było do tego przekonać amerykańskich producentów do sfinansowania tego projektu?

– Nie, w ogóle. Chyba nie zdajemy sobie w Polsce sprawy z tego, jak ludzie na całym świecie kochają kino Kieślowskiego. David Levine, szef firmy producenckiej Anonymous Content, momentalnie zrozumiał całą koncepcję i od razu chciał to zrobić. Widział w tym duży sens. Musimy zdać sobie sprawę, że aktualnie w kilku krajach na świecie „Dekalog” wystawiany jest w teatrach narodowych.

Myślę, że canneńska premiera „Historii równoległych”, rozmowy z reżyserami, którzy wskazują, jaką inspiracją dla nich był Kieślowski, to skarbnica, z jakiej jako Polacy możemy czerpać.

Sam masz już pewne doświadczenie producenckie, a myślę tu o serialu „1983” zrealizowanym w 2018 roku. To był rodzaj przetarcia szlaków?

– To było dla mnie bardzo ważne doświadczenie. Miałem 20 lat, kiedy zacząłem się tym zajmować. Razem z Joshua Longiem wpadliśmy w moim mieszkaniu na warszawskiej Pradze na pewien pomysł. Punktem wyjścia była refleksja, że w Polsce komunizm tak naprawdę nigdy się nie skończył. Podczas jednej z rozmów na balkonie narodziła się koncepcja, którą później Joshua rozpiął na pierwszy odcinek. Trzeba było „tylko” to sprzedać. W Polsce nikt wtedy nie chciał z nami rozmawiać, dlatego wysłałem to swojej menedżerce w Stanach. Jej się to bardzo spodobało, więc spakowałem się i polecałem tam. To był taki moment, który zachęcił mnie do próbowania swoich sił także w tym obszarze. Im więcej mam wiedzy na ten temat, tym bardziej staram się szukać kolejnych ciekawych projektów.

Stawiasz dziś znak równości między aktorstwem a produkcją?

– Najważniejsze dla mnie jest aktorstwo. To mój zawód i ciągłość, której nie chciałbym przerwać. Produkcję traktuję jak pasję. Ekscytujące jest krystalizowanie się konkretnej wizji, a potem możliwość zobaczenia gotowego rezultatu. Kiedy zobaczyłem na czerwonym dywanie Catherine Deneuve, która gra w naszym filmie, pomyślałem, że to jakaś kompletna abstrakcja. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435659



WOJEWODA LUBELSKI

IF-II.747.1.3.2026.IK

Lublin, dnia 18 maja 2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wniesieniu odwołania od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i ust. 5 pkt 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) – zwanej dalej ustawą oraz zgodnie z art. 49 i 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej Kpa, zawiadamiam, że do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie wpłynęły odwołania od decyzji Wojewody Lubelskiego znak: IF-II.747.1.3.2026.IK o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej polegającej na przebudowie istniejącej linii elektroenergetycznej 110 kV relacji GPZ Dęblin – GPZ Ryki.

Odwołania wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Lubelskiego, stosownie do art. 133 Kpa w związku z art. 5 ust. 4 ustawy, przekazane zostały w celu rozpatrzenia do Ministra Finansów i Gospodarki, Plac Trzech Krzyży 3/5, 00-507 Warszawa.

Zgodnie z art. 10 ust. 1, 2a, 3 w związku z art. 10 ust. 5 pkt 1 ustawy zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, tj. od 21 maja 2026 r.

Wniesienie odwołania w terminie nie wstrzymuje wykonania decyzji, która podlega natychmiastowemu wykonaniu, zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy.

Z upoważnienia Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk
Zastępca Dyrektora
Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435427



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego:

ul. Jesienna 22 lok. U1B

Powierzchnia lokalu	-	60,04 m²
Cena wywoławcza w zł	-	495 000,00 zł
Wadium	-	49 500,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach: 6.07.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 7.07.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 8.07.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. gen. Józefa Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71 798-69-70.

UWAGI:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **22 lipca 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 15 lipca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435815

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYMIANA STOLARKI OKIENNEJ PCV, STOLARKI DRZWIOWEJ ALUMINIOWEJ ORAZ WYMIANA WRÓT GARAŻOWYCH STAŁOWYCH W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (partner – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 05.06.2026r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **05.06.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **09.06.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

W sprawie największych

FIZYCZY FUNDAMEN

Czy Wszechświat miał początek? Czy czas jest złudzeniem, a ciemna materia istnieje? Wielki sondaż wśród fizyków pokazuje, że zamiast spójnej wizji rzeczywistości mamy tygiel sprzecznych teorii i znaki zapytania.

Piotr Cieśliński

Jeśli komuś się wydaje, że nauka to gmach zbudowany na solidnych fundamentach i faktach, a na każde pytanie istnieje jedna, sprawdzona odpowiedź, to się bardzo myli. Ilustruje to sondaż przeprowadzony przez czasopismo „Physics Magazine” wydawane przez Amerykańskie Towarzystwo Fizyczne. Redakcja zapytała blisko 1,7 tys. fizyków o „największe zagadki” ich dziedziny nauki.

Ankieta dotyczyła wielkich sporów we współczesnej kosmologii, w fizyce cząstek elementarnych i ogólnej teorii względności: od początku Wszechświata, przez ciemną materię i ciemną energię, po czarne dziury, mechanikę kwantową i grawitację kwantową.

Autorzy badania podkreślają, że był to otwarty sondaż internetowy, a nie badanie przeprowadzone w losowo dobranej, reprezentatywnej próbie wszystkich fizyków. Jego wyniki należy zatem traktować jako orientacyjny przegląd opinii, a nie precyzyjny pomiar poglądów całej społeczności. Ale nawet z tym zastrzeżeniem wyniki są fascynujące. Wyłania się z nich obraz fizyki w momencie intelektualnego przesilenia i wielkiego rozbitcia.

Okazuje się, że na najgłębszym poziomie opisu świata niemal nikt nie jest dziś niczego pewien.

KOSMOS

Najbardziej zgodnie fizycy odpowiedzieli na pytanie o Wielki Wybuch. W powszechnym wyobrażeniu, które rozpropagował genialny fizyk Stephen Hawking, był to „moment zero” – osłabienie o nieskończonej gęstości i temperaturze. Miały narodzić się wówczas czas, przestrzeń i materia, z której przez blisko 13,8 mld lat wyłoniły się m.in. galaktyki, planety i ludzie.

Sondaż pokazał, że fizycy są ostrożniejsi. Tylko co piąty badacz był gotów bronić tezy, że czas zaczął się w osłabieniu. Aż 68,4 proc. respondentów uznało, że Wielki Wybuch należy rozumieć nie jako dowód na absolutny początek czasu, ale jako teorię mówiącą, że Wszechświat ewoluował z jakiegoś gorącego i gęstego stanu.

To jedyne pytanie w ankiecie, w którym jedna odpowiedź uzyskała tak wyraźną większość. Może dlatego, że jest to odpowiedź bardzo bezpieczna, szeroka i w zasadzie nieprzesadzająca niczego.

KOSMICZNA INFLACJA.
KTO MA RACJĘ?

Jedna odpowiedź także zdominowała, choć już nie tak wyraźnie, pytanie o zagadkę jednorodności Kosmosu w ogromnych skalach. Kosmology od dawna próbują wyjaśnić, dlaczego odległe obszary Wszechświata wyglądają podobnie. Prosty rachunek wskazuje, że nie powinny mieć czasu, aby „uzgodnić” swój stan za pomocą światła czy jakiegokolwiek innego sygnału. Z tym związana jest też kwestia niemal płaskiej geometrii całej czasoprzestrzeni.

Jednym z wyjaśnień jest inflacja kosmiczna, czyli hipoteza, że ułamek sekundy po Wielkim Wybuchu Wszechświat przeszedł fazę gwałtownego, wykładniczego rozszerzania się.

Spuchł błyskawicznie, rozciągając i wygładzając swoje wszelkie nierówności, co może tłumaczyć, dlaczego dziś jest tak jednorodny.

W ankiecie na inflację wskazało 50,8 proc. respondentów. To większość, ale skromna. 13 proc. nie miało zdania. Reszta odrzucała inflację, preferując inne hipotezy – np. cyklicznego Wszechświata, który się okresowo „odbija” (tj. wielokrotnie przechodzi przez fazę Wielkiego Wybuchu).

Część fizyków wręcz umyła ręce i zostawiła wyjaśnienie tej zagadki przyszłej teorii grawitacji kwantowej.

CIEMNA ENERGIA

Inną z największych zagadek jest to, dlaczego Wszechświat rozszerza się coraz szybciej. Obserwacje supernowych sugerują, że od kilku miliardów lat ekspansja Wszechświata nie zwalnia – jak należałoby oczekiwać, gdyby grawitacja była jedyną siłą, która działa (przyciągając) między galaktykami.

Co powoduje przyspieszanie Wszechświata? Przez lata fizycy stawiali na „stałą kosmologiczną” – rodzaj energii o stałej gęstości, która wypełnia próżnię i jest własnością samej przestrzeni.

Sondaż ujawnia jednak pęknięcie w tej kwestii: więcej badaczy (26 proc.) skłania się dzisiaj ku temu, że ciemna energia zmienia się w czasie, niż że jest stałą przyrody (24 proc.).

To nie jest tylko akademicki spór – jeśli ciemna energia jest zmienna (jak sugerują ostatnie wyniki eksperymentu DESI), los całego Kosmosu może być zupełnie inny, niż nam się wydawało.

Jeszcze większy podział opinii widać przy tzw. napięciu Hubble’a. To niewielka, ale utrzymująca się rozbieżność w pomiarach stałej Hubble’a, czyli obecnego tempa rozszerzania się Wszechświata. To może oznaczać, że w aktualnym modelu kosmologicznym czegoś brakuje. Na pytanie, co jest najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem, nie było jednak dominującej odpowiedzi. Wskazywano błędy w danych dotyczących supernowych lub mikrofalowego promieniowania tła, zmianę własności ciemnej energii we wcześniejszej epoce kosmicznej, wpływ nieznanymi cząstek materii lub pól fizycznych. Część ankietowanych uważała, że konieczna jest modyfikacja praw grawitacji albo wręcz nowa teoria grawitacji kwantowej. Najczęstszą odpowiedzią (24 proc.) było: „nie mam zdania”.

CIEMNA MATERIA

Podobne dylematy widać w pytaniu o ciemną materię. Od wielu dekad wiemy, że galaktyki i gromady galaktyk wirują tak, jakby zawierały wielokrotnie więcej masy, niż widać jej w teleskopach. Ta brakująca masa została nazwana „ciemną materią”.

Przez lata ulubionym kandydatem na ciemną materię były WIMP-y, czyli nieznanne masywne i słabo oddziałujące cząstki.



• **Mozaikowe zdjęcie o rozpiętości 340 lat świetlnych wykonane kamerą bliskiej podczerwieni (NIRCam) teleskopu kosmicznego Jamesa Webba (NASA) ukazuje obszar formowania się gwiazd w Mgławicy Tarantula** FOT. NASA, ESA, CSA, STSCI, WEBB ERO PRODUCTION TEAM

Problem w tym, że mimo zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań nie udało się ich dotąd znaleźć – ani w laboratoriach, ani poza Ziemią. Z ankiety wynika, że fizycy tracą cierpliwość. Tylko 10 proc. wskazało na WIMP-y jako wyjaśnienie anomalii grawitacyjnych w galaktykach. Więcej, bo 17 proc., postawiło na to, że ciemna materia złożona jest z lekkich cząstek, np. hipotetycznych aksjonów. 5 proc. wybrało pierwotne czarne dziury. Znaczna część uważa, że nasze rozumienie grawitacji może być niepełne, tj. wzory na grawitację wymagają poprawki.

Najpopularniejszą odpowiedzią – wybraną przez 21 proc. respondentów – była jednak „hybryda” kilku rozwiązań. Innymi słowy: fizycy coraz częściej dopuszczają, że zagadka ciemnej materii może nie mieć jednego wyjaśnienia.

MECHANIKA KWANTOWA

Mechanika kwantowa jest jedną z najsukcesowniejszych teorii w historii nauki. Pozwala z niezwykłą precyzją opisywać świat atomów i cząstek elementarnych, a także tworzyć półprzewodniki, chipy i lasery, czyli technologie, na których opiera się współczesna cywilizacja. Problem w tym, że choć jej równania działają znakomicie, fizycy wciąż spierają się, co one właściwie mówią o rzeczywistości.

W jaki sposób z praw mechaniki kwantowej wyłania się rzeczywistość, której doświadczamy? Najpopularniejszym nurtem pozostaje interpretacja kopenhaska, której pionierem był Niels Bohr. W duży uproszczeniu zakłada ona, że układ kwantowy opisuje tzw. funkcja falowa. Przed dokonaniem pomiaru zawiera ona w sobie wiele alternatywnych stanów naraz, a dopiero w momencie interwencji (pomiaru) obserwatora „zapada się” do jednego, konkretnego wyniku. To tradycyjne podejście wskazało nieco ponad jedną trzecią respondentów (35,7 proc.). Na drugim biegunie znajduje się interpretacja „wielu światów” (11 proc. głosów), według której każde zdarzenie kwantowe powoduje rozgałęzienie rzeczywistości na alternatywne wszechświaty, w których realizują się wszystkie możliwe wyniki pomiaru. Trzecie miejsce zajął QBism, czyli kwantowy bayesianizm (9 proc.).

W tym ujęciu mechanika kwantowa nie tyle opisuje świat, co jest narzędziem do porządkowania wiedzy obserwatora. Funkcja fa-

lowa nie odzwierciedla obiektywnego stanu rzeczywistości, ale informacje, którymi dysponuje obserwator, i sposób, w jaki powinien aktualizować swoje przewidywania. Pozostałe odpowiedzi były nie mniej osobliwe.

Teorie obiektywnego kolapsu (7 proc.). Ich zwolennicy zakładają, że za kolaps funkcji falowej, czyli przejście od wielu kwantowych możliwości do jednego konkretnego wyniku, odpowiadają rzeczywiste procesy fizyczne, być może związane z grawitacją.

Teoria fali pilotującej de Broglie’a-Bohma (6 proc.). To próba przywrócenia fizyce determinizmu. Zakłada, że cząstki mają zawsze określone położenie, a ich ruchem kieruje niewidzialna, nieobserwowalna fala pilotująca.

Spójne historie (5 proc.). To podejście próbuje określić, jakie pytania o przeszłość i stan układu kwantowego można sensownie zadawać. Chodzi o to, by wybrać taki zestaw zdarzeń, który tworzy jedną „spójną” historię i nie prowadzi do kwantowych paradoksów.

Rozkład głosów jest dowodem na fundamentalny rozdźwięk. Oznacza, że fizycy potrafią posługiwać się swoją teorią z matematyczną precyzją, jednocześnie głęboko nie zgadzając się co do tego, jaki obraz świata wyłania się z ich obliczeń.

To sytuacja bez precedensu w innych naukach przyrodniczych.

GRAWITACJA KWANTOWA

Największym wyzwaniem współczesnej fizyki jest pogodzenie ogólnej teorii względności Einsteina, której używa się do opisu grawitacji, ciał i struktur kosmicznych, z mechaniką kwantową, stosowaną wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi własności materiałów, oddziaływanie atomów i cząstek elementarnych.

Te dwie wielkie teorie działają znakomicie w swoich domenach, ale razem nie tworzą spójnego opisu natury. Poszukiwania jednej uniwersalnej teorii jak na razie nie przyniosły sukcesu. Słynna teoria strun, przez lata ogłaszana „teorią wszystkiego”, w sondażu uzyskała poparcie zaledwie 19 proc. respondentów. Jej konkurentka – pętłowa grawitacja kwantowa – 12,7 proc.

Co ciekawe, sporo badaczy (18 proc.) uważa, że grawitacja w ogóle nie jest zjawiskiem kwantowym. To potężny cios w ambi-

zagadek Wszechświata

TALNIE PODZIELENI

cje teoretyków, którzy od pół wieku próbują „skwantować” całą fizykę. W ankiecie znowu najczęstszą odpowiedzią było „nie mam zdania” – zakreślane przez 29 proc. respondentów.

CZARNE DZIURY

Idealnym miejscem do sprawdzania, gdzie zalamują się obecne teorie, są czarne dziury. Ogólna teoria względności Einsteina mówi, że po przekroczeniu horyzontu zdarzeń nic nie może się wydostać ani nawet wysłać sygnału na zewnątrz. Wszystko, co wpadnie do czarnej dziury, ląduje w osobliwości, czyli znika z tego świata. Z kolei według mechaniki kwantowej informacja nie powinna znikać bez śladu. Może więc po prostu wciąż siedzi w środku czarnej dziury? Z drugiej strony Stephen Hawking pokazał, że czarne dziury mogą emitować promieniowanie cieplne. Z czasem może to doprowadzić do tego, że „wyparują”, więc zawarta w nich informacja zniknie wraz z nimi. Jaka jest prawda? Co dzieje się z kwantową informacją o materii wpadającej do czarnych dziur? Najwięcej respondentów, 30,5 proc., uznało, że informacja „przeżywa” i „ucieka” z czarnej dziury wraz z promieniowaniem Hawkinga. Kolejne 23,7 proc. wskazało, że prze-

chowuje się w jakiejś pozostałości po czarnej dziurze. Niemal jedna piąta ankietowanych godzi się z tym, że kwantowa informacja jest bezpowrotnie tracona. Co więcej, znaczna część odpytywanych fizyków uważa, że czarna dziura to obiekt kwantowy, który – wbrew teorii Einsteina – nie ma horyzontu zdarzeń (14 proc.). Są też tacy, którzy wierzą w to, że czarne dziury prowadzą do innego wszechświata (6 proc.).

WSZECHŚWIAT A ŻYCIE

Ankieta zawierała też pytanie o tzw. koincydencje antropiczne. Chodzi o to, że wartości stałych fizycznych, np. masa elektronu czy siła oddziaływań jądrowych, wydają się tak precyzyjnie do-

strojone, by umożliwiały powstanie złożonych struktur i życia. Gdyby były nawet minimalnie inne, nie byłoby gwiazd, chemii i biologii. To skłania badaczy do poszukiwania hipotez fizycznych, a nawet metafizycznych, które mogłyby wyjaśnić ów nieoczekiwany „zbieg okoliczności”. Możliwą odpowiedzią jest to, że istnieje nieskończona liczba wszechświatów (multiwersum), a my siłą rzeczy żyjemy w takim, który pozwala na życie. W sondażu opowiedziało się za tym 20 proc. fizyków. Blisko jedna dziesiąta przyznała, że wierzy w „inteligentnego projektanta”, który dostroił pod nas Wszechświat. Jest też niewielka frakcja, która sądzi, że antropiczne dopasowanie wyjaśnia jakiś darwinowski proces zachodzący w Kosmosie, np. powstawanie „potomnych” wszechświatów wewnątrz czarnych dziur. Inni kwestionują jednak, czy w ogóle są podstawy do zadawania tego pytania. Najczęstsza odpowiedź, 26 proc., brzmiała: trzeba się pogodzić z tym, że wartości stałych przyrody są po prostu takie, a nie inne, i nie wymaga to dalszego wyjaśnienia. MAPA SPORÓW Najciekawszy w ankiecie nie jest brak konsensusu i rozproszenie odpowiedzi. Analiza ko-

relacji pokazała, że fizycy często wybierali odpowiedzi tworzące spójne pakiety poglądów. Ci, którzy wskazywali grawitację kwantową jako możliwe wyjaśnienie jednego problemu, częściej sięgali po nią także przy innych zagadkach. Zwolennicy modyfikacji grawitacji w sprawie ciemnej materii wybierali podobne rozwiązania przy ciemnej energii. Ci, którzy skłaniali się ku wieloświatowi w kwestii dostrojenia stałych fizycznych, częściej wybierali także interpretację wielu światów w mechanice kwantowej. A sympatia do teorii strun wiązała się z przekonaniem, że informacja, jaka wpadła do czarnej dziury, wydobywa się z niej w promieniowaniu Hawkinga. To pokazuje, że współczesna fizyka jest zbiorem konkurujących sposobów patrzenia na świat – komentuje redakcja „Physics World”. Jedni pokładają nadzieję w nowych cząstkach i polach, inni w modyfikacji równań grawitacji, a jeszcze inni w głębszych zasadach, których jeszcze nie znamy. To kubek zimnej wody na głowy tych, którzy wierzą, że fizyka doszła do kresu poznania. Sondaż pokazuje, że nie skończyła się ani na Einsteinie, ani na mechanice kwantowej, ani na modelu standardowym kosmologii. Dla młodych adeptów nauk to fantastyczna wiadomość: żyjemy w czasach, w których największe odkrycia wciąż są przed nami. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435753

BIUROWIEC „ZASTAL” NA SPRZEDAŻ

Zarządca masy sanacyjnej ASAS sp. z o.o. ogłasza przetarg pisemny z ustną licytacją, którego przedmiotem jest biurowiec „ZASTAL” w Zielonej Górze, składający się z:

- nieruchomość lokalowa położona przy ul. Sulechowskiej 4A/1 w Zielonej Górze, gmina – Zielona Góra, powiat – Zielona Góra, województwo Lubuskie, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr ZG1E/00110312/0,
- nieruchomość lokalowa położona przy ul. Sulechowskiej 4A/2 w Zielonej Górze, gmina – Zielona Góra, powiat – Zielona Góra, województwo Lubuskie, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr ZG1E/00110314/4,

z własnością których związane są udziały wynoszące po 390/780 części, którą to nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, objętą KW nr ZG1E/00070413/5. Nieruchomość wspólną stanowią działki ewidencyjne nr 120/59 oraz 120/60, o łącznej powierzchni wynoszącej 0,3075 ha oraz części wspólne posadowionego na niej budynku biurowego, o 9 kondygnacjach, położony pod adresem Sulechowska 4A w Zielonej Górze.

Lokale tworzą dziewięć i częściowo dziesięciokondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej 3528,90 m2. Przeciętna powierzchnia kondygnacji ok. 350 m² (po obrysie). Obiekt posiada pełne podpiwniczenie, osiem kondygnacji nadziemnych oraz dach z infrastrukturą techniczną.

CENA WYWOŁAWCZA (minimalna): 4.738.500,00 zł netto
WADIUM: 473.850,00 zł

TERMIN SKŁADANIA OFERT: 15 czerwca 2026 r., godz. 16:00

TERMIN WPLATY WADIUM: 15 czerwca 2026 r.

(liczy się faktyczny termin uznania kwoty wadium na rachunku bankowym)

TERMIN I MIEJSCE OTWARCIA OFERT: 16 czerwca 2026 r., godz. 10:00,
Kancelaria Notarialna Janusz Rudnicki, Robert Sielski Notariusze s.c.,
ul. Marszałkowska 55/73 lok. 33, 00-676 Warszawa.

Oferty należy składać na adres kancelarii notarialnej: Kancelaria Notarialna Janusz Rudnicki, Robert Sielski Notariusze s.c., ul. Marszałkowska 55/73 lok. 33, 00-676 Warszawa.

Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium w wys. 473.850,00 zł. Wadium wnosi się przelewem na rachunek bankowy prowadzony dla ww. Kancelarii Notarialnej, przez bank Santander Bank Polska o numerze: 94 1090 1870 0000 0001 4646 4251, z dopiskiem: „WADIUM ASAS Sp. z o.o. (tu podać nazwę oferenta)”. Wpłata wadium musi zostać potwierdzona poprzez podpisanie PROTOKOŁU WPLATY KWOTY DO DEPOZYTU w ww. Kancelarii Notarialnej. Bezwrotny koszt sporządzenia protokołu wynosi 1600,00 zł brutto i pokrywany jest przez oferenta.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z jej treścią bez jej otwarcia kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do ww. kancelarii notarialnej wraz z dopiskiem:

„NIE OTWIERAĆ – OFERTA PRZETARGOWA NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ASAS”

OPERAT SZACUNKOWY, REGULAMIN PRZETARGU WRAZ Z WZOREM OFERTY udostępniany jest w dowolnej formie po uzgodnieniu z zarządcą pod nr telefonu: 536 514 052 lub adresem e-mail: weronika.kawa@hambura.pl.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435695

STAROSTA KOŚCIAŃSKI
AL. KOŚCIUSZKI 22
64-000 KOŚCIAN

Kościan, dnia 19 maja 2026 roku

OGŁOSZENIE

Starosty Kościańskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

INFORMUJĘ

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym przedstawione w poniższej tabeli:

Położenie	Nr działki	Powierzchnia działki (ha)	Księga wieczysta	Udziały	Uwagi	Podstawa przejęcia nieruchomości	Nabycie z mocy prawa
Borowo	95/1	0,0038	brak	1/1	Właściciel nieustalony	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 1/2026 z dnia 20.04.2026 r. (AB.6740.42.1.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3899P w zakresie budowy drogi i rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego od granicy miasta Czempinia do Borowa”	Powiat Kościański
Gorzyczki	45	0,0002	brak	1/1	Właściciel nieustalony	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 2/2026 z dnia 27.04.2026 r. (AB.6740.42.4.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3899P w zakresie budowy drogi rowerowej z Borowo do Gorzyczek”	Powiat Kościański
Gorzycze	91/7	0,0734	PO1K/00044318/1	1/2	Jan Kunc nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 3/2026 z dnia 29.04.2026 r. (AB.6740.42.2.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3915P w zakresie budowy drogi rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego z Borowa do Gorzyc”	Powiat Kościański
Gorzycze	84/1	0,0058	PO1K/00044850/2	1/1	Joanna Kunc nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 3/2026 z dnia 29.04.2026 r. (AB.6740.42.2.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3915P w zakresie budowy drogi rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego z Borowa do Gorzyc”	Powiat Kościański
Gorzycze	80/5	0,0064	PO1K/00044821	2/32	Zygmunt Górny nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 3/2026 z dnia 29.04.2026 r. (AB.6740.42.2.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3915P w zakresie budowy drogi rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego z Borowa do Gorzyc”	Powiat Kościański

Zgodnie z art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami przez nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, dla której ze względu na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów albo innych dokumentów nie można ustalić osób, którym przysługują do niej prawa rzeczowe, a także jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, iż przedmiotowe nieruchomości stanowią nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy, od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, zostanie wszczęte przez Starostę Kościańskiego postępowanie zmierzające do ustalenia i wypłacenia należnego odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym, do depozytu sądowego.

Z łódzkich przedszkoli znikają oddziały

Tajne manewry podczas rekrutacji

– Krąży informacja o zamykaniu oddziałów w całej Łodzi. Tu grupa do wygaszenia, tu nauczyciele do zwolnienia – mówi nauczycielka wychowania przedszkolnego.

Katarzyna Stefańska

Najpierw było Przedszkole Miejskie nr 100 w centrum Łodzi. Zielona enklawa między Piotrkowską a Wschodnią, z prawie stuletnimi drzewami, ogrodem warzywnym i placem zabaw budowanym wspólnie przez rodziców. To tam – jak opisywaliśmy w „Wyborczej” – w trakcie trwania rekrutacji urząd miasta miał zmniejszyć liczbę miejsc i zablokować dodatkowy nabór.

Jednak dziś coraz wyraźniej słychać, że „setka” może być tylko fragmentem większej układanki.

Do redakcji zgłaszają się rodzice i nauczyciele z kolejnych łódzkich przedszkoli. Scenariusz brzmi podobnie: rekrutacja rusza normalnie, rodzice zapisują dzieci, placówki planują pracę na nowy rok szkolny, po czym nagle okazuje się, że oddział jednak nie powstanie albo liczba miejsc została drastycznie ograniczona. Oficjalne uzasadnienie? „Wynik symulacji”, „niż demograficzny”, „racjonalizacja”. Nieoficjalnie: chaos, dezorientacja i poczucie, że decyzje zapadają poza rodzicami i dyrektorami.

– To nie wygląda jak pojedynczy przypadek. Krąży informacja o zamykaniu oddziałów w całej Łodzi. Tu grupa do wygaszenia, tu nauczyciele do zwolnienia – mówi nauczycielka wychowania przedszkolnego.

Jedna grupa dla trzylatków i sześciolatków

Przedszkole nr 43. – W momencie ogłaszania naboru miejsc było 36, następnie zmniejszono ją do 11 – mówi mama trzylatka. Jej syn ostatecznie został przekierowany do innej placówki, mimo że rodzina mieszka obok przedszkola. – Po kontakcie telefonicznym dostałam informację, że nie mogą mi pomóc, ponieważ decyzja została podjęta odgórnie – relacjonuje. Przedszkole nr 142. – Tu była identyczna sytuacja – słyszymy.

Przedszkole nr 84. Tu, według relacji rodziców i nauczycieli, sytuacja jest jeszcze bardziej napięta. Placówka miała funkcjonować w oparciu o dwa oddziały. W harmonogramie rekrutacji przewidziano 25 miejsc. Po zakończeniu naboru okazało się jednak, że przyjęto tylko dwoje dzieci, a drugi oddział nie zostanie uruchomiony. – Rodzice byli pewni, że rekrutacja jest otwarta na dwie grupy. A potem usłyszeli: jednak będzie jedna – mówi nauczycielka placówki. – Tylko że u nas było jeszcze gorzej niż w „setce”, bo informację o likwidacji oddziału dostaliśmy po zakończeniu rekrutacji. To był telefon do dyrekcji. Po prostu poinformowano nas, że będzie jedna grupa i mamy sobie radzić – słyszymy.

Od września będzie tu funkcjonować jedna grupa mieszana, obejmująca



FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

mująca dzieci od trzeciego do szóstego roku życia. To oznacza zmianę organizacji pracy, skrócenie godzin działania przedszkola i redukcję etatów.

– Przedszkole pracuje teraz od 6 do 17. Przy dwóch nauczycielkach może być czynne osiem godzin. Rodzice już pytają, co zrobą z pracą i logistyką – mówi nauczycielka.

Aneta, mama trzylatki, nie kryje frustracji: – Dowiaduję się po rekrutacji, że moja córka będzie w grupie z sześciolatkami. Trzylatki nie mają takich samych potrzeb jak dzieci idące za chwilę do szkoły. Jak to ma wyglądać? One będą tak samo pracowały na książkach i uczyły się literek? To nie są te same potrzeby.

I dodaje: – Rodzice zostali z ręką w nocniku. Gdybyśmy wiedzieli wcześniej, moglibyśmy szukać innego miejsca. Ale po pierwszej rekrutacji najlepsze przedszkola są już pełne.

Podobne obawy dotyczą bezpieczeństwa i warunków pracy nauczycieli: – Choroba jednego nauczyciela może sparaliżować funkcjonowanie całej placówki – alarmują rodzice z PM5, gdzie oddział również został zlikwidowany.

Nikt nie pomyślał

W relacjach rodziców i nauczycieli wraca też temat najmłodszych dzieci. Formalnie publiczne przedszkola mogą przyjmować te, które ukończyły 2,5 roku. Problem w tym, że elektroniczny system rekrutacji opiera się na numerze PESEL i automatycznie pomija część takich dzieci.

– Rodzice pytają nas, co mają zrobić. Mama chciała posłać młodszą siostrę dziecka od października, kiedy skończy 2,5 roku. Dla niej miejsca już nie będzie – mówi nauczycielka z PM84. I dodaje: – O tych dzieciach nikt nie pomyślał.

W wielu przypadkach nie chodzi o placówki opuszczone czy zaniedbane. Wręcz przeciwnie. Rodzice opisują przedszkola po remontach, z dużymi ogrodami, dodatkowymi projektami edukacyjnymi i zaangażowaną kadrą.

– To są miejsca, które same zdobywają granty, szukają dofinansowań. Przedszkole nr 5 jest fantastyczne. Ma wspaniałe zaplecze pedagogiczne, są otwarci na dialog z rodzicami, mają podwórko, kolorowe murale, które sami malowaliśmy – mówi Agnieszka, mama sześciolatki. – Świetnie działające coś zaczynamy psuć. Nie wiadomo po co.

Przedszkole nr 100 może być fragmentem większej układanki

Kobieta podkreśla, że długo szukała odpowiedniego miejsca dla córki. – Jestem samotną mamą. Lokalizacja była dla mnie kluczowa. Przedszkole działało do 17, było blisko pracy, polecałam je innym rodzicom.

Tu w pierwszym naborze dostało się 15 dzieci. Przyjęto sześcioro. Według magistratu w placówce nie było potrzeby stworzenia oddziału. To miała pokazać symulacja. Oficjalnie rodziców nie poinformowano. Ani tu, ani w żadnym innym przedszkolu.

Urząd odpowiada

W tegorocznej rekrutacji władze miasta przygotowały 3837 miejsc. To o 1476 mniej niż rok wcześniej.

Na pytanie dotyczące liczby miejsc w przedszkolach, urząd miasta odpowiada: „Rekrutacja do przedszkoli miejskich w Łodzi prowadzona jest

w sposób systemowy i obejmuje całą sieć 147 placówek prowadzonych przez Miasto Łódź. (...) Liczba miejsc została dostosowana do rzeczywistego zainteresowania placówką oraz zapotrzebowania na miejsca przedszkolne. Miasto planuje organizację oddziałów w oparciu o zbiorcze dane dotyczące liczby dzieci oraz dostępności miejsc”.

W przypadku PM100 emocje eksplodowały już pod koniec kwietnia. Rodzice opowiadali nam, że jeszcze w trakcie rekrutacji dowiedzieli się o zmniejszeniu liczby miejsc.

– Zostaliśmy postawieni przed faktem dokonanym. Potraktowani jak liczby w Excelu, które ktoś przerzuca z jednej do drugiej komórki. Czujemy się jakbyśmy dostali w twarz – mówiła Agnieszka, która starała się zapisać córkę do najmłodszej grupy.

Rodzice z „setki” przygotowali pismo do kuratorium, wojewody i rady miejskiej, w którym zarzucają miastu naruszenie zasad rekrutacji oraz nieformalną likwidację oddziału przedszkolnego. Wskazują, że rekrutacja została ogłoszona przy 29 wolnych miejscach, a po zakończeniu składania wniosków liczba miejsc została nagle zmniejszona do czterech. Ich zdaniem oznaczało to faktyczną likwidację całego oddziału już po zamknięciu naboru. Zaczęli pytać, czy chodzi wyłącznie o niż demograficzny, czy może o szerszy proces stopniowego wygaszania placówek w centrum miasta.

To pytania tym bardziej żywe, że Przedszkole Miejskie nr 100 już rok temu stało się osią konfliktu między mieszkańcami a magistratem. Wówczas rodzice protestowali przeciwko pomysłowi utworzenia przejścia przez teren przedszkola między Piotrkowską a Wschodnią. Ostatecznie inwestycję udało się zablokować.

Rodzice podkreślają, że decyzję o likwidacji oddziału przekazano telefonicznie dyrekcji placówki, bez formalnego uzasadnienia, wskazania podstawy prawnej czy informacji o zmianach w arkuszu organizacyjnym. W piśmie zwracają uwagę, że składali dokumenty, opierając się na oficjalnej informacji o liczbie miejsc, organizowali życie rodzinne i rezygnowali z innych placówek. Ich zdaniem zmiana warunków rekrutacji po zakończeniu składania wniosków narusza zasadę przewidywalności i przejrzystości procedury.

W dokumencie pojawia się też argument, że ograniczenie liczby miejsc dokładnie o 25 odpowiada maksymalnej liczebności jednego oddziału przedszkolnego. To, według rodziców, ma świadczyć o tym, że nie doszło do zwykłej korekty organizacyjnej, lecz do faktycznego wygaszenia oddziału bez pełnej, transparentnej procedury.

Podczas niedawnego spotkania z rodzicami do sprawy odniosła się wiceprezydentka Łodzi Małgorzata Moskwa-Wodnicka. – Nie doszło do złamania procedur. Proces rekrutacji nie jest jeszcze zamknięty. To nie są czasy, kiedy ktoś ręcznie może sterować systemem – mówiła.

Prezydentka Hanna Zdanowska podkreślała, że miasto mierzy się z konsekwencjami niżu demograficznego. – Chciałabym, aby każde dziecko trafiło do placówki, którą sobie upodobał rodzice. Nie możemy jednak zwiększać wolumenu jednej placówki kosztem innego przedszkola. Dzieci ubywa. Chciałabym, żeby przybywało. Pozytywny jest trend, że młodzi zostają w mieście. Zanim jednak dzietność się odbuduje, to potrzeba co najmniej jednego pokolenia. Nie chciałabym być tą osobą, która będzie likwidowała placówki – mówiła.

Kuratorium o skargach

Łódzki kurator oświaty potwierdza, że wpłynęły indywidualne skargi rodziców dotyczące rekrutacji do przedszkola nr 100. – Z moich informacji wynika, że chodzi o dziewięć indywidualnych skarg rodziców dotyczących nieprawidłowości związanych z przeprowadzeniem rekrutacji w przedszkolu – mówi kurator.

Jak podkreśla, kuratorium zwróciło się już o wyjaśnienia zarówno do dyrekcji placówki, jak i do Wydziału Edukacji UMŁ. – Prowadzimy działania wyjaśniające. Dla nas istotne jest przede wszystkim to, czy dyrektor przedszkola wywodziła się z obowiązku przeprowadzenia rekrutacji zgodnie z przepisami prawa – mówi.

Kuratorium zaznacza jednak, że nie może arbitralnie zdecydować o przyjęciu dzieci do placówki. – W ramach rekrutacji istnieje bardzo precyzyjna procedura odwoławcza. Do komisji rekrutacyjnej, następnie do dyrektora przedszkola, a później do sądu administracyjnego. Po zakończeniu kontroli sformułujemy wnioski i, jeśli stwierdzimy nieprawidłowości, wydamy zalecenia – podkreśla kurator.

Pytany o sygnały z innych łódzkich przedszkoli odpowiada, że na razie oficjalne skargi dotyczą wyłącznie rekrutacji do „setki”. ●

Porodów jest mniej, a zmian coraz więcej

Odchodzą kolejni ginekolodzy

Z pracy rezygnuje kilku ginekologów z wojewódzkiego szpitala w Lesznie. Dyrektorka zapewnia, że to normalna rotacja personelu. I że nie wpływa na bezpieczeństwo pacjentek. To samo mówią wszyscy dyrektorzy szpitali, z których odchodzą ginekolodzy.

Maria Bielicka

To następne odejścia po niedawnej rezygnacji z pracy sześciu lekarzy z oddziału ginekologii w poznańskim szpitalu wojewódzkim przy ul. Lutyckiej. Wcześniej stało się to w Pleszewskim Centrum Medycznym, tyle że tam cała ekipa od razu przeszła do lecznicy w Kaliszu.

Pacjentki znów zaniepokojone

O odejściu lekarzy ze szpitala w Lesznie „Wyborczą” poinformował w niedzielę czytelnik. Napisał o sześciu specjalistach i o braku możliwości obsadzenia dyżurów na oddziale ginekologii i położnictwa. W poniedziałek sprawę poruszyło leszczyńskie radio Elka, które o problemach oddziału dowiedziało się od słuchaczki, mieszkanki Leszna. Z jej informacji wynikało, że z pracy zrezygnowało czterech lekarzy, a piąty ma odejść z końcem maja. W całej Polsce coraz częściej słyszy się o ograniczaniu pracy oddziałów położniczych albo nawet o ich zamykaniu. Powód? Rodzi się coraz mniej dzieci. W mediach pojawiają się informacje o zawirowaniach kadrowych na oddziałach ginekologicznych. Pacjentki domagają się wyjaśnień, bo chcą wiedzieć, czy mają brać pod uwagę dodatkowe ryzyko.

Dyrektorka szpitala Anna Jackowska przyznała Elce, że „doszło do rozsądku kadrowych”. Zapewniła jednak, że „wakaty są uzupełnione i porodówka działa w pełnym zakresie”. Poprosiłam o bardziej szczegółowe dane. Odpowiedź na maila w tej sprawie Jackowska zaczęła od zapewnienia, że „pojawiające się informacje dotyczące sytuacji kadrowej w Oddziale Ginekologiczno-Położniczym i Ginekologii Onkologicznej, są nieprawdziwe”. Sprecyzowała, że ostatnio szpital odnotował dwa wypowiedzenia lekarzy zatrudnionych w oddziale. Równocześnie podkreśliła, że tego rodzaju zmiany kadrowe są naturalne.

Z dalszej części odpowiedzi wynika jednak, że z pracy rezygnuje też kolejnych dwóch lekarzy, nie na skutek wypowiedzenia umowy, a „w trybie porozumienia stron lub z określonym ter-

minem zakończenia umowy”. Dyrektorka podaje, że aktualnie w skład zespołu lekarskiego wchodzi 20 lekarzy, w tym specjaliści, w trakcie specjalizacji oraz rezydenci. Tych ostatnich jest siedmioro. Jackowska zapewnia również, że do zespołu dołączyli nowi lekarze, w tym osoby planujący rozpoczęcie rezydentury oraz zatrudnieni w systemie dyżurowym, więc obecna sytuacja kadrowa nie wpływa na ciągłość udzielania świadczeń zdrowotnych ani na bezpieczeństwo pacjentek. „Szpital podejmuje stałe działania mające na celu dalsze wzmacnianie potencjału kadrowego oraz rozwój działalności medycznej oddziału” – zapewniła. Jednym z kluczowych kierunków ekspansji placówki jest ginekologia onkologiczna, w tym rozwój nowoczesnych metod leczenia zabiegowego i małoinwazyjnego.

Leszczyński szpital był w ubiegłym roku na piątym miejscu pod względem liczby odebranych porodów (985). Wyprzedziły go poznańskie lecznice na Polnej (4567), na Jarochowskiego (2028) i na Mickiewicza (1633) oraz w Ostrowie Wielkopolskim (1359).

Niestety, w ubiegłym roku na leszczyńskiej porodówce doszło też do dramatu: na początku sierpnia zmarła 33-letnia kobieta, która zgłosiła się do porodu. Nie przeżyło też jej dziecko. Prokuratura prowadzi w tej sprawie postępowanie. Śledztwo toczy się z artykułu 160 paragrafu 2 i 3 Kodeksu karnego, który dotyczy narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, oraz z art. 155 kk, który mówi o nieumyślnym spowodowaniu śmierci. – Na razie śledztwo jest zawieszone, bo prokurator czeka na opinię biegłego – przekazuje Łukasz Wawrzyniak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

Jarocin też stracił lekarzy

Zmiany dotyczą też szpital w Jarocinie. O rezygnacji z pracy i ze stanowiska na tamtejszej ginekologii Miłosza Matuszczaka poinformował w poniedziałek portal jarocinska.pl. Kierował oddziałem od 15 lat. Wypowiedzenie złożył miesiąc temu. Wraz z nim odchodzi też dr Katarzyna Grześkowiak.



• Blok porodowy w szpitalu przy ul. Polnej w Poznaniu

FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zamieszanie wokół jarocińskich oddziałów ginekologii i położnictwa oraz noworodkowego rozpoczęło się w lipcu ubiegłego roku. Wówczas prezes lecznicy Beata Walczak-Silińska, w porozumieniu z władzami powiatu, jako właścicielem szpitalnej spółki, podjęła decyzję o zmianach, które miały przede wszystkim ograniczyć liczbę łóżek i zatrudnienie. Wówczas mówiło się nawet o likwidacji oddziałów. Przyczyną miały być straty finansowe, jakie przynoszą i malejąca liczba porodów.

Te doniesienia również w tym przypadku wywołały emocje. Wśród protestujących był Miłosz Matuszczak, który już wtedy podkreślał, że „zmiany są potrzebne, ale nikt nie konsultuje tych, które są wprowadzane, z personelem”. – Przez lata wypracowaliśmy sobie całkiem dobrą markę. Mamy odpowiednią kadrę, sprzęt i wyposażenie, nie mówiąc o nowych salach z łazienkami – podkreślał.

Ostatecznie do likwidacji nie doszło, ale z początkiem grudnia oddziały zostały połączone w jeden: ginekologiczno-położniczo-noworodkowy, a kierownikiem całości został Miłosz Matuszczak. Od tamtych wydarzeń minęło pół roku, ale, jak widać, współpraca się nie poukładała. Lokalny portal przekazał, że lekarz zrezygnował z powodu „braku możliwości współpracy z zarządem szpitala”.

Prezeska spółki w rozmowie z „Wyborczą” przyznaje, że z pracy odchodzi dwóch lekarzy na dziesięciu zatrudnionych tam ginekologów. Również zapewnia, że praca oddziału nie ulegnie zmianie, a wszystkie dyżury są już obsadzone i to aż do września. Powodów odejścia medyków z pracy komentować nie chce. – W uzasadnie-

Pacjentki domagają się wyjaśnień, bo chcą wiedzieć, czy mają brać pod uwagę dodatkowe ryzyko

niu nic nie napisali – odpowiada Walczak-Silińska. Nie ukrywa, że dziwi ją zainteresowanie mediów tak niewielkimi zmianami kadrowymi w szpitalu powiatowym.

Lutycka bez sześciu ginekologów

Na początku maja pisaliśmy o rezygnacji z pracy sześciu ginekologów z Lutyckiej. O tym, że i tu doszło do konfliktu z dyrekcją, pacjentki dowiedziały się gdy szpital przekazał informację, że wiadomości o odejściu lekarzy podane na profilu facebookowym oddziału ginekologiczno-położniczego „nie są autoryzowane”. Był też apel, by korzystały tylko z „oficjalnych numerów kontaktowych Szpitala i oficjalnego kanału placówki”. O tej sy-

tuacji również zaalarmowały nas zaniepokojone pacjentki i kobiety, które planowały tu rodzić.

Okazało się, że bunt lekarzy rozpoczął się od zwolnienia z końcem kwietnia dotychczasowego kierownika oddziału, dra Marcina Przybylskiego. W tej sytuacji jego zastępca, Dominik Pruski, sam postanowił odejść ze szpitala i to „w trybie natychmiastowym”. Z pisma do dyrektora, którego kopie przesłał innym ordynatorom i wywiesił na oddziałowej tablicy ogłoszeń wynikało, że jego decyzja związana jest ze zwolnieniem Przybylskiego i z „chaosem organizacyjnym, jaki panuje na oddziale w związku z powołaniem Koordynatora ds. Położnictwa”. Pruski wyjaśnił, że aktualnie na oddziale nie ma „ciągłości opieki nad pacjentkami”, a zespół jest podzielony, co budzi niepokój i położnych, i pacjentek. „Samodzielnie na swoich barkach nie będę dźwigał takiej odpowiedzialności kierowniczej i stricte medycznej” – dodał. Za nim wypowiedzenie złożyły jeszcze cztery inne lekarki z oddziału.

Dr Przybylski potwierdził, że problemy zaczęły się od zatrudnienia przez dyrektora Dawida Murawę koordynatora ds. położnictwa dr Marcina Rajewskiego, bo otworzyło to spór kompetencyjny. Przybylski był bowiem formalnie przełożonym Rajewskiego, ale jednocześnie koordynator miał ostatnie słowo w sprawach dotyczących położnictwa. – W konsekwencji zespół też się podzielił – mówił Przybylski.

Szpital poinformował, że od 1 maja obowiązki kierownika oddziału pełni właśnie Rajewski. Zapewniał też, że ma „pełne zabezpieczenie personelu, pozwalające na nieprzerwane i bezpieczne udzielanie świadczeń pacjentkom stosownie do ich potrzeb”. Jednocześnie rzeczniczka lecznicy podkreślała, że szpital planowane jest nawiązanie współpracy z nowymi lekarzami. •

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435736

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 15 maja 2026 roku
w wieku 71 lat zmarł nasz kochany brat

Tomasz Usarewicz

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w środę, 27 maja o godzinie 9:30
w parafii im. Jezusa, ul. Czesława Niemena 5/113 w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Górczyńskim w Poznaniu
ul. Ściegiennego 35 o godzinie 11:30

Siostry z rodzinami

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34435631



WÓJT GMINY KOMORNIKI

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuję, że w dniu 19 maja 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki, ul. Stawna 1, Komorniki został wywieszony do publicznej wiadomości, na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Komorniki, przeznaczonych do oddania:

- w dzierżawę, w drodze bezprzetargowej Zarządzeniem Wójta Gminy Komorniki nr 421/2026 z dnia 19 maja 2026r.

Ponadto w/w wykaz został zamieszczony również na stronie internetowej urzędu.

Szczegółowe informacje uzyskać można w siedzibie Urzędu Gminy Komorniki ul. Stawna 1, Komorniki, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Zarządzania Mieniem, piętro I, pok.107, tel. 61/8 100 089.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34435560



WÓJT GMINY CZERWONAK

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2, art. 37 ust.1 i art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuję, że w dniu 21 maja 2026 r. został wywieszony do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, **Wykaz** nieruchomości stanowiących własność Gminy Czerwonak, przeznaczonych do zbycia w trybie przetargowym Zarządzeniem Wójta Gminy Czerwonak Nr 149/2026 z 18.05.2026 r. położonych w miejscowości Bolechowo, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod teren zabudowy obiektów produkcyjnych, składów, magazynów lub zabudowy usługowej „P/U”. Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, **pok. 213, tel. 61/ 65-44-254, 61/ 65-44-285.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34435516



WÓJT GMINY CZERWONAK

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuję, że dnia 21.05.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, został wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz opublikowany na stronie internetowej Gminy Czerwonak **Wykaz** nieruchomości będącej własnością Gminy Czerwonak, przeznaczonej Zarządzeniem Nr 152/2026 Wójta Gminy Czerwonak z dnia 18.05.2026 r. do oddania w dzierżawę część działki nr 205/3 obręb Owińska, o pow. 0,1320 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak - pok. 215, tel. 61/ 65 44 253.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34435517



WÓJT GMINY CZERWONAK

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuję, że dnia 21.05.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, został wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz opublikowany na stronie internetowej Gminy Czerwonak **Wykaz** nieruchomości będącej własnością Gminy Czerwonak, przeznaczonej Zarządzeniem Nr 153/2026 Wójta Gminy Czerwonak z dnia 18.05.2026 r. do oddania w dzierżawę część działki nr 53/6 obręb Koziegłowy, o pow. 0,0325 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak - pok. 215, tel. 61/ 65 44 253.

Kilometrówki na prywatne samochody także są wykorzystywane

Posłowie lubią wynajmowane auta

Poselskie kilometrówki miały pokrywać koszty paliwa oraz zużycia prywatnych samochodów. Ale hitem stał się najem długoterminowy aut, co nie przeszkodziło im nadal pobierać rekompensatę za paliwo i za korzystanie z własnych pojazdów.

Krzysztof Katka

Pomorski poseł KO Stanisław Lamczyk od kilku lat wypożycza samochody na swoje biuro. Jeździł elektryczną Skodą Enyaq 2022, a teraz wziął w najem również elektrycznego Mercedesa 250 EQA 250+. Jak mówi, miesięczna rata jest obecnie nawet niższa, niż wtedy, gdy jeździł Skodą.

– Jako członek podkomisji do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej ma to pewne znaczenie, że korzystam z samochodu elektrycznego – przekonuje.

Kilometrówka na auto ładowane w domu

W rozliczeniu wydatków na biuro poselskie – limit finansowany przez Kancelarię Sejmu w 2025 roku wynosił 280 tys. zł – poseł wpisał, że za najem samochodu zapłacił przez rok 50 854,92 zł. Cena przy takich umowach zawiera koszty ubezpieczenia, serwisu oraz wymiany opon. Obowiązuje jednak limit przebiegu rocznego. Za każdy przekroczony kilometr trzeba dopłacić. Kuszące jest to, że w zależności od dostawcy i umowy taki samochód można wymienić na nowy, nawet po kilku miesiącach.

– Decyzja, że wziąłem elektryka była dla mnie prosta. Odbynam wiele spotkań w terenie, jeżdżę do oddalonych biur w Człuchowie i Chojnicach. A chciałem jeździć ekologicznie – mówi poseł. – Mam w domu fotowoltaikę, pełną rekuperację, magazyn energii, więc z tego korzystam. Ładuję samochód w domu i mam ponad 400 km zasięgu. Wynajem jest wygodnym rozwiązaniem, ponieważ samochód się oddaje, gdy kończy się umowa lub kadencja. Nie wiem, czy należy obecnie kupować samochody elektryczne, to jeszcze pewna nowinka, nie wiadomo, co po kilku latach stanie się z akumulatorem – dodaje.

Jednocześnie posłowie mogą pobierać tzw. kilometrówkę. To zwrot kosztów ze korzystania w pracy poselskiej ze swoich prywatnych aut. Kilometrówki mogą pójść na paliwo, przeglądy, wymianę opon, naprawy, zakup części samochodowych, ubezpieczenie.

Posel Lamczyk wykazał, że w 2025 r. wydał z funduszy biura na kilometrówki maksymalną dopuszczalną kwotę – 48 277 zł, co opisał jako „koszty przejazdu posła w związku z wykonywaniem mandatu samochodem własnym lub innym”. Czy pobierał kilometrówkę na ten elektryczny samochód ładowany w domu, czy może na inny? – dopytuje.

– Na elektryczny. Jak się jedzie, to trzeba to rozliczyć. Nie ma innej moż-

liwości. Ja naprawdę dużo jeżdżę – odpowiada poseł.

Troska o publiczne pieniądze
Kancelaria Sejmu w 2020 r. pozwoliła posłom płacić za wynajem samochodów z pieniędzy przeznaczonych na utrzymanie biur. Rozwiązanie stało się tak popularne, że rok temu korzystała z niego ponad jedna trzecia parlamentarzystów.

Zakładając średnie spalanie wynoszące 8 l/100 km, zysk – liczony jako przychód z kilometrówki pomniejszony o koszt paliwa – wynosi ok. 6,3 tys. zł przy 10 tys. km przejechanych przez posła. Aby otrzymać maksymalną kilometrówkę trzeba przejechać dokładnie 41 980 km. Potencjalny zysk, po odliczeniu kosztów paliwa, w samochodzie spalającym 8 l/100 km, wyniesie ok. 26,7 tys. zł. Korzyści przy samochodzie elektrycznym ładowanym z własnej instalacji mogą być jeszcze większe, bo eksploatacja takiego pojazdu jest tańsza.

Słupski poseł KO Zbigniew Konwiński, szef klubu parlamentarnego KO, prywatnie ma niewielki samochód – Renault Modus z 2008 r. Na biuro wynajął auto, za które zapłacił w minionym roku 38 191,44 zł. Pobrał też 47 150 zł kilometrówki. Rozliczył również przejazdy taksówkami (3 243 zł), podróże służbowe pracowników (12 052,35 zł) oraz opłaty za parkingi (1 317,40 zł).

Kilometrówki mogą pójść na paliwo, przeglądy, wymianę opon, naprawy, zakup części samochodowych, ubezpieczenie

– Niektórzy rozliczają także parkingi czy jazdę autostradą [to dopuszczalne]. Ja uważam, że trzeba być rozsądnym i nie podpinać wszystkiego pod wydatki na biuro – mówi inny poseł KO, Rafał Siemaszko.

Z funduszy na biuro zapłacił 35 993,28 zł za najem długoterminowy samochodu. Pobrał też 42 320 zł kilometrówki. Podróże służbowe jego pracowników kosztowały 4 106,37 zł. W oświadczeniu majątkowym polityk wpisał, że posiada samochody Kia Sportage z roku 2017 i Renault Megane z 2018. Wynajmuje zaś Renault Austral.

– Wynajęte auto użytkuję do podróży w sprawach zawodowych. Wybrałem to rozwiązanie z dbałości o pieniądze publiczne. Mój okręg wyborczy jest bardzo duży, bo od Słupska po Gdynię, od Chojnic po Kościerzynę. Są też wyjazdy do Warszawy i z powrotem. Podróż pociągiem jest co prawda komfortowa, ale nie zawsze w czasie przejazdu jest zasięg telefoniczny. Gdy jadę samochodem, wiele spraw mogę omówić przez telefon – mówi.

W wynajętym samochodzie Rafał Siemaszko może przejechać nie wię-



• Samochody przed Sejmem FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

cej niż 25 tys. km rocznie. – Pobieram kilometrówkę na to auto, ale z powodu limitu kilometrów korzystam też z prywatnego pojazdu – dodaje.

Wynajem popularny we wszystkich partiach

Już rok temu pisaliśmy w „Wyborczej”, że moda na wynajem samochodów na biura poselskie – w połączeniu z kilometrówkami oceniana jako moralnie wątpliwa – nie ma barwy politycznej. Dotyczy polityków ze wszystkich niemal klubów parlamentarnych. Jak to wygląda u posłów z Pomorza?

Kazimierz Smoliński, poseł PiS z Tczewa, zapłacił z pieniędzy na biuro 35 041,04 zł za wynajem samochodu. Rozliczył też 38 295,00 zł kilometrówki.

Posel PiS Marcin Horała wynajął samochód za 41 567,88 zł (prawdopodobnie Hyundai Tucson, który wpisał do oświadczenia majątkowego). Pobrał też 22 612,45 zł kilometrówki.

Patryk Gabriel (KO) wykazał najem auta za 35 999,52 zł oraz 47 380 zł kilometrówki. Dodatkowo wydał 840,76 zł na taksówkę, 1 734,92 zł na podróże asystentów społecznych oraz 3 084,70 zł na opłaty parkingowe i autostrady.

Magdalena Kołodziejczak (KO) płaciła za najem samochodu 34 641,12 zł, pobrała 31 818,20 zł kilometrówki. Wykazała 575,54 zł jako zwrot kosztów podróży asystenta społecznego.

Minister ds. równości Katarzyna Kotula (Nowa Lewica) opłaciła skromny najem samochodu – za 4 780,25 zł. Pobrała 22 525 zł kilometrówki. 10 980 zł kosztowały podróże służbowe pracowników biura, a 1 413,93 zł podróże asystentów społecznych.

Posel PiS Aleksander Mrówczyński wydał 44 625,06 zł na najem samochodu i pobrał 26 335 zł kilometrówki.

Samochody wynajmują także Henryka Krzywonos-Strycharska (KO) – za 29 992,20 zł rocznie, a do tego dochodzi kilometrówka 35 178,50 zł, parkingi 367,98 zł, przejazdy autostradą 383,70 zł; oraz Krzysztof Szymański (Konfederacja) – najem 20 411,07 zł, kilometrówka: 26 233,80 zł.

Marszałek zmienia przepisy
Dlatego pod koniec ubiegłego roku marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty – zaraz po objęciu stanowiska – zapowiedział zmianę od nowego roku przepisów dotyczących kilometrówek. A także zasad najmu długoter-

minowego samochodów. Dotychczas posłowie wynajmujący auta także dostawiali pełną kwotę kilometrówki, po zmianach – tylko 40 proc. Wydawało się, że to oczyści atmosferę wokół kilometrówek. Czy te zasady coś zmieniły w zwyczajach poselskich? Dowiemy się za rok, gdy poznamy rozliczenia finansowe z pracy biur parlamentarzystów w roku 2026.

Posel Siemaszko już dziś przyznaje jednak, że odczuł zmianę. 40 proc. kilometrówki, którą teraz dostaje, gdy porusza się służbowo samochodem wynajmowanym, to jednak dużo mniej niż dotychczas. – Przeliczając to po obecnych cenach paliw, nieraz trzeba dolożyć do takich przejazdów z własnych środków – twierdzi. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gdańsk/34435063



PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta Gdańsk o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 28 maja 2026 r.

do 26 czerwca 2026 r. w siedzibie Biura Rozwoju Gdańsk,
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk w godz. od 9.00 do 15.00

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) w zw. z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), art. 39 oraz 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miasta Gdańsk w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu wyznaczonego, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko:

Piecki - Migowo rejon ulicy Wolkowskiej w mieście Gdańsku (uchwała nr LX/1548/23 Rady Miasta Gdańsk z 30.03.2023 r.)
Obszar objęty planem miejscowym, o powierzchni ok. 18,8 ha, położony jest w dzielnicy Piecki Migowo, pomiędzy ulicami Wolkowską i Dolne Migowo oraz linią kolejową PKM. Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biura Rozwoju Gdańsk: www.brg.gda.pl, www.bip.brg.gda.pl oraz na www.bip.gdansk.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami zostanie przeprowadzona z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość i odbędzie się **9.06.2026 r. o godz. 17.00.**

Szczegółowe informacje dotyczące formy przeprowadzenia i zasad udziału w dyskusji publicznej zostaną ogłoszone na stronach internetowych:

- www.bip.brg.gda.pl (https://bip.brg.gda.pl/mpzp/plany-procedowane/wylozenia-w-toku)
- www.brg.gda.pl (https://www.brg.gda.pl/aktualnosci/projekty-planow/wylozenia)
- www.bip.gdansk.pl (w zakładce Planowanie przestrzenne/Wylozenia projektów miejscowych planów)

w zakładce przedmiotowego planu w dniu **28.05.2026 r.**

Zgodnie z art. 8c oraz art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (w brzmieniu mającym zastosowanie w powyższej sprawie), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi można wnieść na piśmie do Prezydenta Miasta Gdańsk z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy firmy oraz adresu zamieszkania/siedziby, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10.07.2026 r.** Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Pisma należy kierować do **Biura Rozwoju Gdańsk**.

Uwagi do projektu planu zostaną rozpatrzone przez Prezydenta Miasta Gdańsk w terminie 21 dni od dnia upływu terminu ich składania. Rozpatrzenie uwag zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Biura Rozwoju Gdańsk <http://bip.brg.gda.pl>.

Prezydent Miasta Gdańsk

1. Administratorem danych, czyli podmiotem decydującym o tym, które dane osobowe będą przetwarzane oraz w jakim celu, i jakim sposobem, jest Prezydent Miasta Gdańsk (ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk).
2. We wszystkich sprawach dotyczących ochrony danych osobowych, macie Państwo prawo kontaktować się z naszym Inspektorem ochrony danych na adres mailowy: iod.brg@gdansk.gda.pl.
3. Celem przetwarzania Państwa danych osobowych jest realizacja zadań związanych z procedurą planistyczną.
4. Państwa dane osobowe przetwarzamy na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podanie danych wynikających z tego przepisu prawa jest obowiązkowe.
5. Państwa dane osobowe będą przechowywane przez okres wynikający z klasyfikacji archiwizacyjnej od daty przekazania ich do Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Gdańsku.
6. Odbiorcami Państwa danych osobowych są podmioty uprawnione do ujawnienia im danych na mocy przepisów prawa. Są nimi również podmioty, które świadczą nam usługi.
7. Macie Państwo prawo do: ochrony swoich danych osobowych, dostępu do nich, uzyskania ich kopii, sprostowania, ograniczenia ich przetwarzania oraz prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, e-mail: kancelaria@uodo.gov.pl).

Biuro Rozwoju Gdańsk ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
tel. 58 3084444, mail: brg@gdansk.gda.pl

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść: nekrolog kondolencje wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 6 maja 2026 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości Skarbu Państwa objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 4 maja 2026 r.

ZARZĄDZENIE Nr 748/26 PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 749/26 PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do przekazania w formie darowizny na rzecz Gminy Miasta Gdańska.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

++
NEC
TEMERE
NEC
TIMIDE
++

Gdańsk/34435757

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 7 maja 2026 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 6 maja 2026 r.

ZARZĄDZENIE Nr 760/26 PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu, dotyczącego udziałów Gminy Miasta Gdańska w nieruchomościach, przeznaczonych do oddania w odpłatne użytkowanie.

ZARZĄDZENIE Nr 761/26 PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 762/26 PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska przeznaczonych do użyczenia.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

++
NEC
TEMERE
NEC
TIMIDE
++

Gdańsk/34435758

WÓJT GMINY GIETRZWAŁD

Gietrzwałd, dnia 21 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GIETRZWAŁD

o ponownych konsultacjach społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów w obrębie Gronity, gmina Gietrzwałd

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz

uchwały Nr VIII/62/2024 Rady Gminy Gietrzwałd z dnia 29 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów w obrębie Gronity, gmina Gietrzwałd,

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w okresie **od 21 maja 2026 r. do 19 czerwca 2026 r.** i obejmą:

1. Zbieranie uwag w terminie **od 21 maja 2026 r. do 19 czerwca 2026 r.**
2. Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego dla terenów w obrębie Gronity, gmina Gietrzwałd, które odbędzie się **10 czerwca 2026 r.** o godz. 15:00 w Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w bibliotece przy ul. Kościelnej 1 w Gietrzwałdzie.
3. Dyżur projektanta, dla projektu planu miejscowego dla terenów w obrębie Gronity, gmina Gietrzwałd, który odbędzie się:
 - a) w dniu **2 czerwca 2026 r.** w godzinach 15-16 poprzez kontakt telefoniczny pod nr tel. 602173093,
 - b) w dniu **10 czerwca 2026 r.** w godzinach 15:30-16 w Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w budynku przy ul. Kościelnej 1 w Gietrzwałdzie.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko są dostępne w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Gietrzwałd, na stronie internetowej: www.gietrzwald.bip.net.pl oraz w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Gietrzwałd, ul. Olsztyńska 2, 11-036 Gietrzwałd.

Uwagi należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Uwagi mogą być wnoszone:

1. na piśmie na adres: Urząd Gminy Gietrzwałd, ul. Olsztyńska 2, 11-036 Gietrzwałd,
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Gietrzwałd,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: gmina@gietrzwald.pl, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1703) lub przez platformę ePUAP lub eDoręczenie.

Do złożenia uwagi, należy wykorzystać formularz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Gietrzwałd, na stronie internetowej: www.gietrzwald.bip.net.pl.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko (SOOS) zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt. 2-5, art. 46, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) informuję, że z projektem dokumentu oraz prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w terminie i miejscu wyżej wyznaczonym.

Każdy ma prawo do składania uwag i wniosków w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, które mogą być wnoszone:

1. na piśmie na adres: Urząd Gminy Gietrzwałd, ul. Olsztyńska 2, 11-036 Gietrzwałd,
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Gietrzwałd,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: gmina@gietrzwald.pl, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1703) lub przez platformę ePUAP lub eDoręczenie.

Informacje telefoniczne w sprawie projektów planów miejscowych oraz prognoz oddziaływania na środowisko są udzielane również pod numerem tel. (89) 524 19 14, w godzinach pracy urzędu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Gietrzwałd.

Wójt Gminy Gietrzwałd
Jan Kasprowicz

Olsztyn/34435621



BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO,

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026.399 t.j.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim przy ul. 23 Stycznia 7 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu został wywieszony na okres 21 dni (od 20.05.2026 r. do 10.06.2026 r.)

wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do użyczenia,

położonych na terenie miasta i gminy Solec Kujawski z przeznaczeniem pod poprawienie zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej, prowadzenie działalności statutowej, w tym ratownictwa specjalistycznego i ochrony przeciwpożarowej wynikającej z ustawy o ochotniczych strażach pożarnych oraz siedzibę GRS OP BIZON, stację uzdatniania wody z przeznaczeniem na ujęcie wód podziemnych.

Bydgoszcz-Toruń/34435625



Znak:PPGN.6845.121.2025

Mikołajki 2026r.05.21

Burmistrz Miasta Mikołajki

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono

wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu.

Wykaz dotyczy części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 120/7 o powierzchni całkowitej 1899 m² położonej msc. Nowe Sady w granicach obszaru geodezyjnego Sady. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 30 m².

Pełna treść wykazu opublikowana jest na tablicy informacyjnej UMiG Mikołajki oraz na stronie internetowej www.mikolajki.eu, www.bip.mikolajk.pl.

Olsztyn/34435681



Znak:PPGN.6845.113.2025

Mikołajki 2026r.05.21

Burmistrz Miasta Mikołajki

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono

wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu.

Wykaz dotyczy części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 120/7 o powierzchni całkowitej 1899 m² położonej msc. Nowe Sady w granicach obszaru geodezyjnego Sady. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 18 m².

Pełna treść wykazu opublikowana jest na tablicy informacyjnej UMiG Mikołajki oraz na stronie internetowej www.mikolajki.eu, www.bip.mikolajk.pl.

Olsztyn/34435682



Znak:PPGN.6845.14.2026

Mikołajki 2026r.05.21

Burmistrz Miasta Mikołajki

na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono

wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia w przetargu.

Wykaz dotyczy części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 44/72 położonej w Mikołajkach, obręb geodezyjny Mikołajki z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej. Powierzchnia dzierżawy – 12 m².

Olsztyn/34435686



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Znak: PPGN.6840.40b.2.2025

Mikołajki, 2026r.05.21

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

informuje

o ogłoszonym trzecim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajki, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. 19/30 o pow. 0,1023 ha

Cena wywoławcza nieruchomości: 178.000,00 zł

Wysokość wadium: 26.000,00 zł, postąpienie nie mniej niż 1.780,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 czerwca 2026r. o godz. 13.30 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00044398/7.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej i usługowej położonych przy ulicach Mrągowskiej i Warszawskiej w Mikołajkach” uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikołajkach nr XXI/119/2020 z dnia 16 grudnia 2020r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiej z 25 stycznia 2021r., poz. 340), którego treść jest dostępna na stronie <https://mikołajki.e-mapa.net/>.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 21 maja 2026r. znak: PPGN.6840.40b.2.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00..

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Olsztyn/34434657



Znak:PPGN.6845.52.53.54.55.56.57.63.2026

Mikołajki 2026r.05.21

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono

wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu.

Wykaz dotyczy:

- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 24 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 491/9 o powierzchni całkowitej 659 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 114 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 15 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 24 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 41/2 o powierzchni całkowitej 7900 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Woźnice. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 420 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 18 m².
- części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 346/71 o powierzchni całkowitej 4453 m² położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki. Wydzierżawiona powierzchnia wynosi 18 m².

Pełna treść wykazu opublikowana jest na tablicy informacyjnej UMiG Mikołajki oraz na stronie internetowej www.mikolajki.eu, www.bip.mikolajki.pl.

Olsztyn/34435679



WÓJT GMINY ŚWIDNICA

informuje

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Świdnicy, ul. Długa 38, wywieszone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i użyczenia. Wykazy zostały również zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Świdnica – <https://www.bip.swidnica.zgora.pl/>.

Lubuskie/34435785

Prezydent Miasta Włocławek

działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Włocławek www.bip.um.wlocl.pl, został wywieszony wykaz dotyczący nieruchomości położonych we Włocławku przy: ul. Kruszyńskiej, oznaczonej jako działka nr 1/18 (Włocławek KM 79/2) o pow. 0,0175 ha oraz działka nr 1/23 (Włocławek KM 79/2) o pow. 0,0085 ha, ul. Kruszyńskiej, oznaczonej jako działka nr 1/15 (Włocławek KM 79/2) o pow. 0,0162 ha i przy ul. Kruszyńskiej, oznaczonej jako 1/13 (Włocławek KM 79/2) o pow. 0,0020 ha, stanowiących własność Gminy Miasto Włocławek (Miasta Włocławek) przeznaczonych do sprzedaży, w drodze bezprzetargowej.

Bydgoszcz-Toruń/34435752

IN.6721.1.2025

Dobre Miasto, 19 maja 2026 r.



OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych
projektu planu ogólnego gminy Dobre Miasto.

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, art. 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538, ze zm.) oraz art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zm.) w związku z uchwałą nr LXXX/521/2024 z dnia 22 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Dobre Miasto, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Dobre Miasto wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie od dnia 22 maja 2026 r. do dnia 19 czerwca 2026 r.** w następujących formach:

- Zbieranie uwag w terminie **od dnia 22 maja 2026 r. do dnia 19 czerwca 2026 r.;**
- Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się **w dniu 10 czerwca 2026 r. od godz. 16:00 do godz. 18:00** w siedzibie Kina Przyjaźń, ul. Olsztyńska 2, 11-040 Dobre Miasto;
- Dyżur projektanta planu ogólnego, który odbędzie się **w dniu 10 czerwca 2026 r. w godz. 18:00-20:00 (po spotkaniu otwartym), a także w dniach 11 czerwca 2026 r. w godz. 08:00 – 13:00 i 15:00 – 18:00** w siedzibie Kina Przyjaźń, ul. Olsztyńska 2, 11-040 Dobre Miasto oraz **16 czerwca 2026 r. w godz. 12:00 – 17:00** w siedzibie Kina Przyjaźń, ul. Olsztyńska 2, 11-040 Dobre Miasto

Z projektem planu ogólnego gminy Dobre Miasto wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko, w czasie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Dobre Miasto w zakładce: Planowanie przestrzenne (link: <https://bip.dobremiasto.com.pl>) oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dobre Miasto przy ul. Warszawskiej 7, 11-040 Dobre Miasto, w godzinach pracy urzędu, w Referacie Techniczno-inwestycyjnym- pokoje nr 6 i nr 7

Zainteresowani mogą składać uwagi dotyczące ww. planu ogólnego na piśmie utrwalonym w postaci:

- papierowej - osobiście lub drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Dobrym Mieście, ul. Warszawska 14, 11-040 Dobre Miasto lub
- elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej: skrzynki podawczej (na adres doręczeń elektronicznych AE:PL-66655-42499-RBHW-24 lub poprzez epuap.gov.pl wybierając podmiot Urząd Miejski w Dobrym Mieście - Gmina Dobre Miasto na adres /urzadmiejskidobremiasto/SkrytkaESP) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: miasta@dobremiasto.com.pl.

Uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego należy złożyć na **formularzu** (dostępnym na stronie BIP: <https://bip.dobremiasto.com.pl>, podając swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazując, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, z możliwością podania dodatkowych danych do kontaktu, takich jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Po zakończeniu konsultacji społecznych zostanie opracowany raport podsumowujący przebieg konsultacji, zawierający w szczególności wykaz zgłoszonych uwag wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem oraz protokoły z czynności przeprowadzonych w ramach konsultacji, które zostaną opublikowane na stronie BIP wraz z projektem planu ogólnego z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu ogólnego informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski **od dnia 22 maja 2026 r. do dnia 19 czerwca 2026 r.** w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: Urząd Miejski w Dobrym Mieście, ul. Warszawska 14, 11-040 Dobre Miasto, epuap.gov.pl wybierając podmiot Urząd Miejski w Dobrym Mieście - Gmina Dobre Miasto na adres /urzadmiejskidobremiasto/SkrytkaESP, na adres doręczeń elektronicznych: AE:PL-66655-42499-RBHW-24 lub adres poczty elektronicznej: urząd.miasta@dobremiasto.com.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Dobrego Miasta.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Dobrego Miasta – Klaudia RODO

Olsztyn/34435626

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 6 maja 2026 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 4 maja 2026 r.

ZARZĄDZENIE Nr 738/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 739/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 740/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 741/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 742/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 743/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 744/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 745/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 746/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość gruntową Gminy Miasta Gdańska, podlegającą sprzedaży na żądanie użytkownika wieczystego.

ZARZĄDZENIE Nr 747/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonej w Juszkach stanowiącej współwłasność Gminy Mista Gdańska przeznaczonej do zbycia i wyrażenia zgody na zniesienie współwłasności.

ZARZĄDZENIE Nr 754/26
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

NEC TEMERE NEC TIMIDE

Gdańsk/34435755



Burmistrz
Gminy Chojna
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter) oraz na stronie internetowej www.bip.chojna.pl wywieszono pełną treść wykazów nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy składowe, rekreacyjne, pod garaże, pod uprawę warzyw i pomieszczenia gospodarcze, położonych w obrębie 5 miasta Chojna, przy ul. Jodłowej.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Chojnie, pok. nr 7, tel. 91 414 10 35 wew. 59.

Szczecin/34435843

FIFA chciała zarobić miliardy. Do akcji wkroczył prokurator

Procesem sprzedaży biletów na zbliżający się mundial zainteresował się prokurator generalny Kalifornii. Zażądał wyjaśnień od Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej. Tymczasem kibice skarżą się też do Federalnej Komisji Handlu na łamanie przez FIFA swojego własnego regulaminu.

Michał Kiedrowski

Gdyby przeanalizować z grubsza wszystkie przedmundialowe doniesienia ze Stanów Zjednoczonych, to wniosek nasunąłby się jeden: FIFA przekroczyła granice żenady w swojej chciwości. Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku ma przynieść światowej federacji piłkarskiej aż 11 miliardów dolarów i organizacja pod przewodnictwem Gianniego Infantino robi wszystko, aby ze swojego najważniejszego turnieju wycisnąć jak najwięcej.

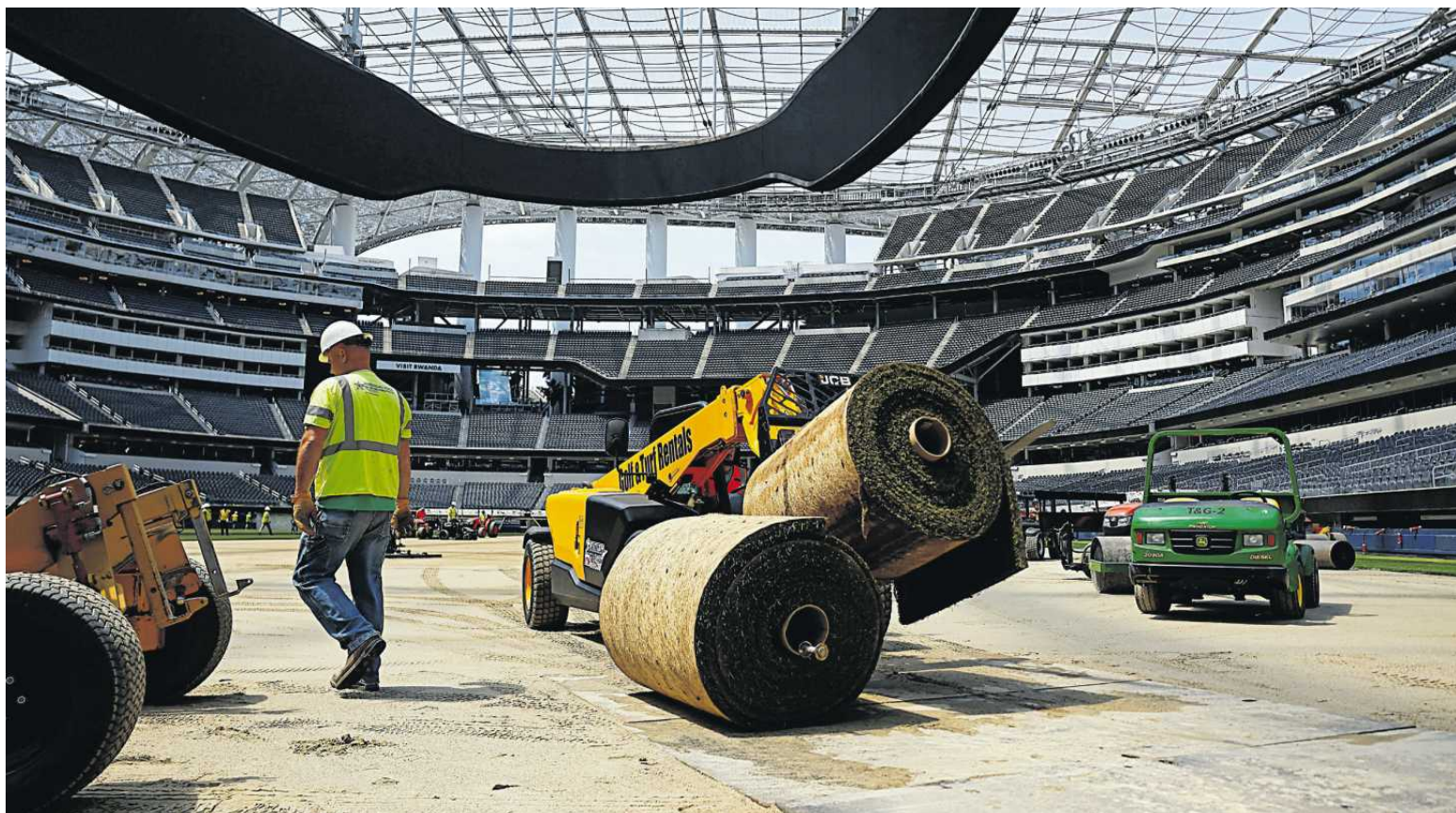
Prokurator żąda wyjaśnień

Okazało się, że w tych wysiłkach posunęła się o krok za daleko i stanęła przed groźbą oskarżenia o oszustwo. Sprawę postanowił sprawdzić prokurator generalny Kalifornii. Rob Bonta poprosił FIFA o kilka informacji, aby „ocenić, czy podczas procesu sprzedaży biletów mogło zostać naruszone prawo kalifornijskie”. Mecze mundialu będą się tam odbywać na dwóch stadionach – w Los Angeles i Santa Clara.

Generalnie chodzi o praktyki, które w kwietniu ujawnił serwis The Athletic. Kibice, którzy kupili bilety w pierwszych etapach ich sprzedaży, nagle dowiedzieli się, że dostali gorsze miejsca niż wcześniej myśleli. Federacja postanowiła bowiem wprowadzić nową, droższą kategorię miejsc na trybunach. W rezultacie kibice, którzy sugerowali się mapkami rozmieszczenia biletów poszczególnych kategorii na trybunach dowiedzieli się, że usiądą dalej od boiska niż wcześniej sądzili.

Bonta napisał, że do jego biura dotarły doniesienia, że „FIFA sprzedawała bilety według kategorii, którą przedstawiała stref przedstawiionych na mapach stadionów, ale następnie zmieniła kategoryzację, zaim przydzielila konkretne miejsca”.

Wobec tego prokurator zażądał od FIFA informacji, na ile te doniesienia odpowiadają prawdzie. Federacja piłkarska ma mu dostarczyć: kopie każdej wersji mapy stadionu; kopie każdej strony, wyświetlane podczas procesu zakupu biletów w poszczególnych fazach sprzedaży; liczbę nabywców biletów, którym ostatecznie przydzielono miejsca przeznaczone do niższej kategorii na podstawie mapy miejsc dostępnej w momencie zakupu; pełne wyjaśnienie, jakie i czy w ogóle podjęto wysiłki, aby przydzielić tym kupującym miejsca porównywalne lub lepsze niż miejsca, któ-



• Układanie murawy na SoFi Stadium w Los Angeles, na którym rozgrywane będą mecze mistrzostw świata, 13 maja 2026 r. FOT. REUTERS / CAROLINE BREHMAN

SPORT.PL

■ **Komentarze i analizy po finale Ligi Europy**

■ **Depresja wśród sportowców – rozmowa z Kamilem Wódką, psychologiem sportowym**

■ **Korespondencje Radostawa Leniarskiego z USA „za pięć dwunastą” przed mundialem**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

re w momencie zakupu odpowiadały wybranej przez nich kategorii; wszystkie informacje, jeśli FIFA w ogóle ich udzielała, jakie otrzymali konsumenci, że FIFA może zmieniać zakres kategorii biletów po ich zakupie; opis zwrotów, zniżek lub innych działań naprawczych, które FIFA podjęła lub planuje podjąć wobec kupujących, którym przypisano miejsca skategoryzowane inaczej w momencie zakupu biletów.

FIFA ma czas na odpowiedź do 29 maja. Wcześniej, po publikacji artykułu w The Athletic, działacze tłumaczyli się, że pierwsze mapki ilustrujące kategorię poszczególnych biletów miały charakter ogólny, a nie szczegółowy: „Mapy te zostały zaprojektowane tak, aby dawać wskazówki, a nie dokładny układ miejsc, i odzwierciedlać ogólny zakres każdej kategorii biletów na stadionie” – napisała FIFA.

Bronią się regulaminem

Federacja podkreślała też, że nabywcy biletów musieli przed ich kupieniem zaakceptować regulamin, a tam wyraźnie było zapisane, iż „mapy i ilustracje stadionów, służą wyłącznie celom informacyjnym i mogą być odzwierciedlać rzeczywistego układu oraz granic obszarów na danym stadionie”.

Natomiast w innym punkcie regulaminu dodano: „Posiadacz biletu potwierdza, że FIFA Ticketing lub odpowiednie władze stadionowe mogą ustalić i zmienić miejsce dla danego biletu w dowolnym momencie, w tym po zakupie biletu i w dniu meczu, pod warunkiem, że miejsce znajduje się w obszarze odpowiednim dla tej samej kategorii biletu lub kategorii biletów z porównywalną lub wyższą wartością”.

Wydaje się, że Bonta znał te tłumaczenia, bo w swoim oświadczeniu napisał, że według kalifornijskiego prawa: „firmy i i organizacje nie mogą zasłaniać się dokumentami, opierając się na drobnym dru-

ku lub ujawnionych w innym miejscu warunkach, których rozsądny konsument by nie przejrzał ani nie zrozumiał”.

Sprawa w Komisji Handlu

Zanosi się, że nie będzie to jedyny problem prawny FIFA związany ze sprzedażą biletów na mundial w USA. Otóż federacja postanowiła zarobić nie tylko na samych kartach wstępu na mecze, ale również na ich odsprzedaży między kibicami i została pośrednikiem w tym procederze. Od ceny, którą zapłaci nowy kupujący, pobiera aż 30 procent prowizji: po 15 procent od obu stron transakcji. Jednak i tu pojawił się problem. Otóż FIFA prowizję bierze od

razu, ale z wypłaceniem pieniędzy czeka miesiącami, zarabiając przy tym na odsetkach. Sprzedający skarżą się w serwisach społecznościowych, że federacja łamie swój własny regulamin. Zapisala w nim, że przekaże pieniądze w 60 dni od daty transakcji, ale często przekracza ten termin. Niektórzy sprzedający czekają lub czekali nawet grubo ponad 100 dni na swoje należności. A kontakt z obsługą klienta określany jest jako droga przez mękę. Poszkodowani praktykami FIFA złożyli już skargę do Federalnej Komisji Handlu.

Liczba osób, które zabawiły się w „koników” z pewnością nie jest mała. Jak napisał brytyjski „The Times”, do rąk nabywców, którzy kupili bilety z nadzieją ich odsprzedać, trafić mogło nawet 30-40 procent kart wstępu na mecze. Odsprzedażanie biletów po zawyżonych cenach jest w USA zupełnie legalne.

Według ostatnich doniesień, wygórowane ceny odsprzedaży już zaczęły spadać, co też sugeruje, iż podaż na tym rynku znacznie przekroczyła popyt. ●

Mistrzostwa świata w piłce nożnej rozpoczną się 11 czerwca.

Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku ma przynieść światowej federacji piłkarskiej aż 11 miliardów dolarów

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

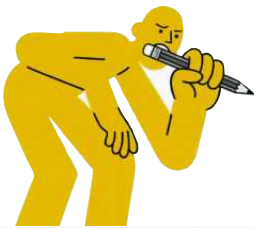
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

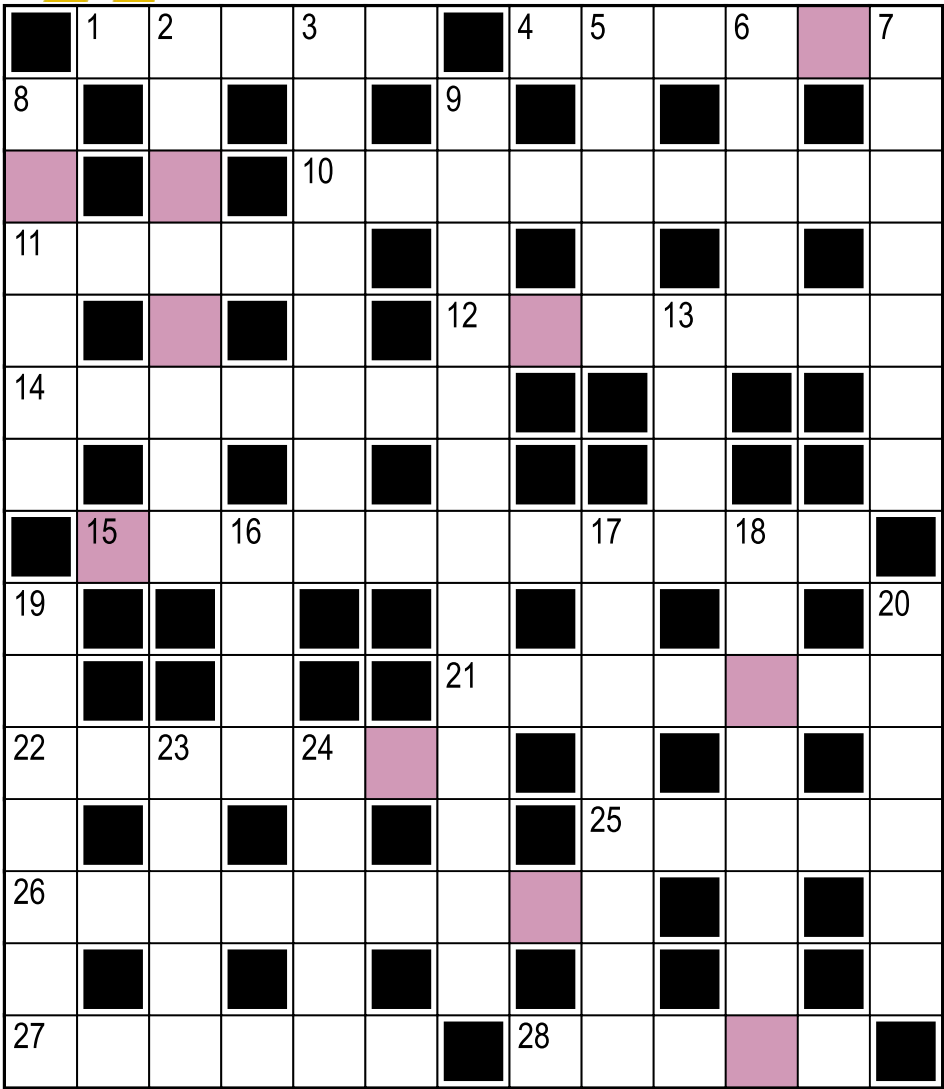
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





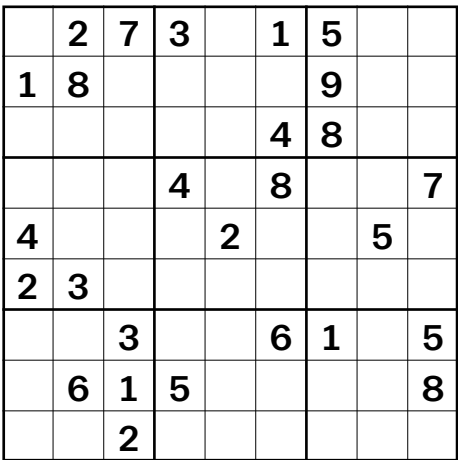
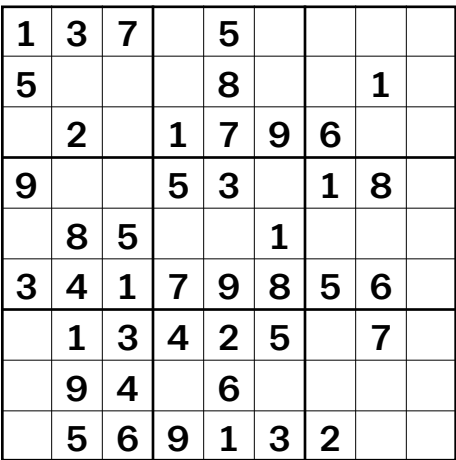
krzyżówka



Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 34 z 20.05:
Poziomo: 1) kwasy 4) skorek 10) wieczerza 11) Genua 12) rośliny 14) cesarze 15) dżentelmeni 21) Tuchola 22) knajpka 25) owoce 26) hospicjum 27) lantan 28) drwal
Pionowo: 2) wernisaż 3) Szwadron 5) Krzyś 6) rurki 7) klaszka 8) bogacz 9) reprezentacja 13) Luke 16) Enej 17) muchomor 18) neofobia 19) alkohol 20) talent 23) arsen 24) plisa
Hasło: Szczera rozmowa.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
1) jednostki pracy i energii
4) pole, z którego zebrano już zboże
10) „... Galaktyki”, cykl filmów o superbohaterach
11) uprawiany amatorsko albo wyczynowo
12) buty kojarzące się z „Jeziorem łabędzim”
14) Bastylia – Francuz, Kastylija – ?
15) deska, żagiel – i płyniemy!
21) najeźdźcy z legendy o hejnale mariackim
22) zarządza oddziałem w kopalni
25) ... Świętego Wawrzyńca, wypływa z jeziora Ontario
26) to ich sprawa!
27) „Z tobą odeszły ...” – śpiewa Robert Gawliński
28) gdy negocjacje utkną w martwym punkcie

- Pionowo:**
2) używał pseudonimu „Maurycy Zych”
3) miesiąc, w którym obchodzimy Międzynarodowy Dzień Niewidomych i Święto Niepodległości
5) speedway
6) Taylor, supergwiazda popu
7) stary dzik samotnik
8) tradycyjne danie wielkanocne z białego sera z bakaliami
9) mikroby
13) pudełeczko na okulary lub oprawa smartfona
16) obsiadły pięciolinie
17) kierunek w literaturze kojarzony z twórczością Sterna, Majakowskiego
18) ojczyzna Roalda Amundsena
19) dżdżownica jako wędkarska przynęta
20) Agnieszka, aktorka („Listy do M.”, „Kobiety mafii”)
23) odpadają ze ścian rudery
24) imię Feligi, komika i stand-upera

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Nowykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

T	O	N	S	A	I	A
A	N	A	K	Ć	C	L
A	I	E	R	A	Y	I
C	K	N	Y	P	P	B
B	O	A	P	A	O	I
O	M	A	I	Z	K	I
J	N	I	E	S	O	T
O	R	A	K	R	Z	P
W	N	I	C	Y	K	A

alibi okopy bojownicy piekarnia
pak ciasnota zapaćkanie okna

Hasło z 20.05: krawcowa

skojarzenia

Laska	Itlina	Twist	Bourne
Kasandra	Copperfield	Fred	Pickwick
Bond	Grucho	Sybilla	Mulder
Pytia	Hunt	Scrooge	Bolec

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 20.05:
Król ...: Stońce, Artur, Lew, Maciuś Pierwszy. **Mają swój filmowy dzień:** Świr, Świstak, Szakal, Niepodległość.
Filmy o seryjnych mordercach: Zodiak, Siedem, Krzyk, Halloween. **Z szablami:** Taniec, Sermierzy, Dzik, Szlachta

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słowno

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia